Posłuszeństwo i Bałwochwalstwo

„Nie objawiaj światu, co Bóg tobie mówi, lecz mów światu, co tobie objawia”- Apocalypticus

(22) ***Siedzi nad okręgiem ziemi, a jej mieszkańcy są jak szarańcze****; rozpostarł niebo jak zasłonę i rozciąga je jak namiot mieszkalny. (23) Książąt obraca wniwecz, sędziów ziemi unicestwia; (24) zaledwie ich zaszczepiono, zaledwie ich zasiano, zaledwie zakorzenił się ich pień w ziemi, gdy powiał na nich, usychają, a burza unosi ich jak plewę. (25) Z kim więc mnie porównacie, że mam mu być równy? - mówi Święty. (26) Podnieście ku górze wasze oczy i patrzcie: Kto to stworzył? Ten, który wyprowadza ich wojsko w pełnej liczbie, na wszystkich woła po imieniu. Wobec takiego ogromu siły i potężnej mocy nikogo nie brak.*
Ks. Iszajahu 40:(22 – 26) BW

I

1. Witam serdecznie w drugiej części serii prelekcji: Apocalypticus: „Poszukiwacz Zaginionej Prawdy”, odnoszących się do prostowania powykręcanych przez światowe religie dróg prowadzących do Boga.

Ten pierwszy z regularnych odcinków serii, składający się w dużej części z fragmentów Pisma, postanowiłem poświęcić dwóm zagadnieniom.
Nadrzędnym i 1-wszym tematem jest najwyższa, wskazana nam wartości, a mianowicie: Posłuszeństwo wobec Stwórcy i jego Zakonu, a drugim, przekleństwo wynikające z II-go znanego nam przykazania.
Tym przekleństwem jest grzech **wiarołomstwa**, ukryty pod dość niepozornym określeniem bałwochwalstwa, czyli oddawania czci obrazom i temu, co one przedstawiają. Choć wygląda na to, że wymieniam dwa przewinienia i tak, przedstawia to nauka kościołów świata, udowodnię, że jest to jeden niewybaczalny grzech.
Przypominam, że przykazanie to, jest tak samo ważne, jak każde inne odnoszące się do osoby Stwórcy.
Jest to obrzydliwość w oczach Boga, której nie odpuści nikomu, oraz zakała całej ludzkości ciągnąca za sobą **ogon śmierci**, widoczny, aż do dnia zagłady, opisywanego w Objawieniu Jana.

Rozpoczynamy pierwszą część odcinka poświęconą pojęciu: Posłuszeństwa, omawiając przy tej okazji, także zagadnienia związane z miłosierdziem bożym i kogo ono dotyczy.

Mottem przewodnim niech będzie wypowiedź Shmuela tj. Samuela, sługi bożego, skierowane do I-szego króla Izraela, Saula, zapisana w 1-szej księdze tego proroka w 15:(22 - 23):
(22) .... Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: ***Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara****, a* ***uważne słuchanie lepsze*** *niż tłuszcz barani. (23) Gdyż* ***nieposłuszeństwo*** *jest takim samym grzechem, jak* ***czary****, a* ***krnąbrność****,* ***jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom****.* ***Ponieważ wzgardziłeś rozkazem Pana****,* ***więc i On wzgardził tobą*** *i nie będziesz królem.*

Oświadczenie to jest jednocześnie proroctwem i nakazem, wypowiedzianym w odniesieniu do wszystkich pokoleń ludzkich, **po wszystkie czasy**.
Posłuszeństwo jest ważniejsze niż wszelka ofiara, tak, więc również i ta złożona z **Anioła Bożego**!
Kto nie jest posłuszny Bogu, temu i ofiara złożona z Pomazańca Bożego w niczym nie pomoże, wręcz przeciwnie, doprowadzi go do niechybnej śmierci.

Bardzo obrazową wypowiedzią dotyczącą posłuszeństwa wobec Ojca, którą przytoczyłem już w 1-szym odcinku serii, jest rozmowa Syna Bożego z Faryzeuszem, opisana w Ew. Marka, w 12:(28 – 33), gdzie czytamy:
(28) I przystąpił jeden z uczonych w Piśmie, który słyszał, jak oni rozprawiali, a wiedząc, że dobrze im odpowiedział, zapytał go: Które przykazanie jest ***pierwsze*** *ze wszystkich? (29) Pan odpowiedział: Pierwsze przykazanie jest to: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. (30) Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. (31) A drugie jest to: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania, większego ponad te, nie masz. (32) I rzekł do niego uczony w Piśmie: Dobrze, Nauczycielu! Prawdę powiedziałeś, że Bóg jest jeden i że nie masz innego oprócz niego; (33) i że jego miłować z całego serca i z całej myśli, i z całej siły, a bliźniego miłować jak siebie samego, to znaczy* ***więcej*** *niż wszystkie całopalenia i ofiary.*

Widzimy, więc, że czysta miłość, oraz całkowite oddanie się Bogu i wykonywanie jego woli, jest bezdyskusyjnie **nadrzędnym** przykazaniem.

Jednocześnie musimy sobie uzmysłowić, że Bóg **nie profituje w żaden sposób** z naszego posłuszeństwa, czy czczenia go.
Bóg po prostu kocha wszystkie ziemskie stworzenia, ale najbardziej nas, ponieważ tylko my zostaliśmy stworzeni na Jego obraz i podobieństwo, dlatego powierzył nam władzę nad pozostałymi kreaturami, co nie oznacza jednak, że powinnyśmy wyniszczać całe gatunki.
Jedynymi, którzy czerpią lub mogą czerpać jakąkolwiek korzyść z posłuszeństwa, jesteśmy **my** sami. Jedynie w ten sposób możemy, bowiem zbliżyć się do Boga i osiągnąć obiecaną nieśmiertelność, dla której zostaliśmy przecież stworzeni.

Posiadając tę wiedzę, Kościoły tego świata mamią jednak swoich wiernych obietnicami przedstawiającymi Boga jako pełną miłosierdzia wielkoduszną istotę, wybaczającą niemalże każdemu, wszystkie jego przewinienia. W przeszłości wykorzystywały jako środek przeciwko nieposłuszeństwu, **strach przed męczarniami w Piekle**, a dzisiaj mówią swoim wiernym tylko to, czego tamci oczekują! Jedno nie uległo jednak zmianie, a mianowicie fakt, że one same są przykładem **nieposłuszeństwa wobec Boga**, co potwierdzają ich uczynki.
Bo chociaż nawołują do bezwarunkowego posłuszeństwa wobec Stwórcy, to tak naprawdę głoszą jedynie bezwzględne posłuszeństwo wobec siebie samych, ukazując siebie jako uprzywilejowanych, wybranych przez Stwórcę. Głoszą posłuszeństwo wobec **ciała**, a nie wobec ducha.
Właśnie z tego powodu, że same nie potrafią zachować nauki bożej, przez co w swoim popędzie do władzy podzieliły się na niezliczoną ilość kierunków, tocząc walkę o zwierzchnictwo, tak też i swoim wiernym wskazują fałszywą drogę.
Cała historia nowożytnego świata pełna cierpienia i przelewu krwi jest dokładnym przeciwieństwem miłości zarówno do Boga, jak i do bliźniego, co jednoznacznie udowadnia, że na podstawie ich uczynków stali się przeciwieństwem osoby wierzącej i kochającej.
Tego typu sytuacje nie są jednak czymś nowym. Miały miejsce również w Izraelu za czasów Syna Bożego. W Ew. Mateusza 23:(2 – 5), czytamy:
(2) Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. (3) Wszystko więc, cokolwiek by wam powiedzieli, czyńcie i zachowujcie, ale według uczynków ich nie postępujcie; ***mówią bowiem***, ***ale nie czynią****. (4) Bo wiążą ciężkie brzemiona i kładą na*

barki ludzkie, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć. (5) A wszystkie uczynki swoje pełnią, bo chcą, aby ich ludzie widzieli.

Ci obecni każą czcić wiernym ciało i wartości cielesne odciągające ich od Boga, dlatego też tak łatwo podporządkowujemy się zwierzchnościom, które wiążą się z pozyskiwaniem raczej dóbr materialnych, tzn. dóbr cielesnych, jak np. naszym pracodawcom.
Bez mrugnięcia oka, często z pełnym zaangażowaniem i poświęceniem, wykonujemy wszystkie ich rozporządzenia, by tylko im się przypodobać, bo jak podświadomie sądzimy, od pieniądza, który u nich zarabiamy, zależy nasze życie. Odczuwamy satysfakcję i rodzaj sprawdzenia się, wewnętrznego spełnienia się, gdy zostaniemy pochwaleni za nasze zaangażowanie dla firmy. Czyż nie jest tak?
Dlaczego tak łatwo jest się nam podporządkować człowiekowi, a tak trudno Słowu Bożemu.
Podobnie postępujemy w odniesieniu do przełożonych Kościołów, dajemy im posłuch i dajemy się poniżać, nie zastanawiając się nawet, czy nie odwodzą nas od Prawdy.
W zamian za jakąś korzyść, jesteśmy gotowi ponieść niemalże wszelką cenę, z odrzuceniem samej Prawdy, a nawet osób najbliższych, włącznie.
To wszystko i jeszcze więcej, czynimy **sami sobie**, czyli **duchowi**, który mieszka w nas, w imieniu wszechwładzy pieniądza, jak opisuje Saul z Tarsu (Paweł) w 2 Liście do Koryntian 11:(19 – 20):
(19) Chętnie bowiem znosicie głupców, wy, którzyście mądrzy!
(20) Znosicie bowiem, gdy was ktoś niewolnikami robi, gdy was ktoś wyzyskuje, gdy was ktoś łupi, gdy się ktoś wynosi, gdy was ktoś po twarzy bije.

Bardzo trafne spostrzeżenie, stwierdzające, że ten materialny świat stał się całkowicie naszym światem.
Werset ten, dotyczy fałszywych apostołów, fałszywych Świętych, nieuczciwych przełożonych, którym nikt się nie przeciwstawia, choć głoszą odmienną naukę i wykorzystują wiernych.
Na temat samych światowych religii, czym są i jak bardzo zboczyły od Pisma Świętego, porozmawiamy jednak w dalszych odcinkach.

2. Powracając jednak do tematu.
Takich samych instrumentów używali podczas prorokowania przywódcom i ludowi Izraela, fałszywi prorocy.
Prorok Iszajahu (Izajasz), opisywał to m.in. w rozdziale 30 swej księgi w wersetach (8 – 14) tymi słowy:
*(8) Teraz idź, napisz to wobec nich na tablicy i utrwal to w księdze, i niech to będzie na przyszłość świadectwem wiecznym. (9) Gdyż jest to lud przekorny, synowie zakłamani, synowie, którzy nie chcą słuchać zakonu Pana, (10) którzy mówią do jasnowidzów: Nie miejsce widzeń! a do wieszczów: Nie wieszczcie nam prawdy! Mówcie nam raczej słowa **przyjemne**, **wieszczcie rzeczy złudne**! (11) Zejdźcie z drogi, zboczcie ze ścieżki, dajcie nam spokój ze Świętym Izraelskim. (12) Dlatego tak mówi Święty Izraelski: Ponieważ pogardziliście tym słowem i ufacie gwałtowi i przewrotności, i polegacie na niej, (13) dlatego ta wina stanie się dla was jak rysa grożąca zawaleniem, występująca w wysokim murze, który nagle, w okamgnieniu się rozpada, (14) a z jego rozpadem jest tak, jak z rozbitym dzbanem glinianym, stłuczonym bezlitośnie, tak że wśród jego czerepów **nie można znaleźć ani skorupki**, aby nabrać ognia z ogniska lub zaczerpnąć wody z kałuży.*
Wypowiedź ta wyraźnie wskazuje obłudę świata, gdyż dzisiaj nie jest inaczej. Zapowiada również nieuchronną karę za takie odstępstwo, gdyż jak czytamy, wszystko zostanie rozbite niemalże **na proch**.

I my łudzimy się w sercach, że przecież tak naprawdę, to niczym w sposób poważny nie zgrzeszyliśmy. Pozostałe grzechy, grzechy codzienności, odpuszcza się nam przecież, poprzez sakrament spowiedzi. Nie należy się, więc niczego obawiać. To tylko ci źli, tacy jak wszelcy zbrodniarze, złodzieje, gwałciciele itp. poniosą karę. Ale ja?

Nic bardziej mylnego, gdyż, jeżeli zagłębimy się w szczegóły opisywane w Piśmie, stwierdzimy, że coś się tu nie zgadza. Pozwolę sobie przytoczyć słowa Pana, zapisane w Ew. Łukasza 18:(10 - 14) BW:
(10) Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik.
(11) Faryzeusz stanął i tak się w duchu modlił: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, rabusie, oszuści, cudzołożnicy albo też jak ten oto celnik.
(12) Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę z całego mego dorobku.
(13) A celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu. (14) Powiadam wam: Ten poszedł usprawiedliwiony do domu swego, tamten zaś nie; bo każdy, kto siebie wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

Czy celnik był mordercą? Nie. Celnik był osobą pobierającą, często poprzez wymuszenie, datki na świątynię lub podatki dla rządzącego władcy. Wymuszał spłacanie długów u dłużników itp. Był pewnego rodzaju inkasentem i windykatorem, jednak na pewno nie wolontariuszem, gdyż zatrzymywał dla siebie ustaloną część należności lub otrzymywał gratyfikację za jej odprowadzenie do skarbca. Nie był on zapewne osobą lubianą lub szanowaną.

Nie uważajmy, więc samych siebie za „dobrych”, gdyż przegramy walkę o naszego ducha, ponieważ jak zaświadcza Pismo, **Prawda** wygląda zupełnie inaczej.
Miłosierdzie Boże nie zna, co prawda granic, ale **wyłącznie** w stosunku do tych, którzy **wykonują wolę Bożą**, czyli dla tych, którzy podążają, **tą wyraźnie wytyczoną**, bardzo wąską ścieżką.
Pan wielokrotnie wskazywał nam bardzo wyraźnie, że skoro **brama** jest bardzo wąska, to i również **sama ścieżka**, bo mówi w Ew. Mateusza 7:(13 – 14):
(13) Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. (14) A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i ***niewielu*** *jest tych, którzy ją znajdują.*

W dalszym przebiegu, w (21 - 23):
(21) Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie.
(22) W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? (23) A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie.

Proszę Państwa.
Fragment ten przytoczę również w odcinku 5-tym, w kontekście poszukiwania prawdy, jednak teraz obiecuję Państwu, że odsłonię pewną prawdę ukrytą w tych słowach, o której świat wolałby zapomnieć. W szczególności świat współczesny.
Aby jednak dotrzeć do niej, musimy zadać sobie jedno pytanie, a mianowicie.
Kim w ogóle są ci, którzy idą na zatracenie?

Otóż, z wypowiedzi wyraźnie wynika, że dotyczy ona Królestwa Bożego, a osoby, o których mowa, wiedzą o nim i jak wynika z dalszej wypowiedzi, znają również doskonale Syna Bożego i samego Boga, gdyż wielu będzie mu mówiło, Panie, Panie.
Oznacza to, że mogą one być, albo wyznawcami Judaizmu lub tzw. Chrześcijanami.
O całej reszcie świata, nie ma tu w ogóle mowy.
Nie ma mowy o pozostałych, na chwilę obecną, ponad 5-ciu mld. ludzi na Ziemi!
Czy to Państwa nie przeraża?

Ci, o których jest mowa, to nie, kto inny, jak **ogromne rzesze Chrześcijan**, wchodzących na zatracenie przez tę szeroką bramę.
Mało tego, gdyż mowa jest, o rzeszach ich **przywódców i rzekomych „świętych**”!

O **upadłych apostołach**! O tych, którzy otrzymali moce ducha bożego, wypędzali demony, leczyli chorych, wskrzeszali umarłych. O tych, którzy nauczali lub mieli nauczać lud, a **mimo tego odpadli** od czystej wiary, ponieważ w którymś momencie zboczyli ze ścieżki.
To oni zostaną odrzuceni.
Skoro odrzuci wielu z upadłych apostołów i świętych, to, co stanie się z obecnie żyjącymi tzw. wiernymi, którzy nawet nie chcą poznać Boga, a wyznają fałszywe nauki świata lub tylko celebrują powszechnie znane rytuały.
Czy fakt ten dociera do Państwa świadomości?
Skoro tamci polegną, **to cóż będzie z nami**?

Tylko niewielu z nas, wejdzie przez tę wąską bramę, ponieważ ...., udało im się ją odnaleźć, gdyż podążali, aż do końca tą ściśle wytyczoną ścieżką.

W związku z tą i innymi wypowiedziami, nasuwa się bardzo ważne pytanie, na które nie znamy i pewnie nigdy nie poznamy odpowiedzi. **Ilu to jest lub będzie**, **niewielu?**
Po Potopie ocalało całe osiem dusz, jak donosi Pismo i to tylko ze względu na sprawiedliwego Noego, którego pragnął ocalić Bóg, ocalała także jego rodzina.

Nasuwa się, więc kolejne, uzasadnione pytanie: Ile wynosiła w takim razie cała populacja ludzka?
Był to jeden milion, czy 10 czy 100 milionów?
Widzicie Państwo, z jakimi proporcjami mamy w tym przypadku do czynienia?
Nie wiemy o nich **absolutnie nic**!
Jeżeli rozważymy, że obecnie, już tylko za naszego życia, tj. za życia 3 pokoleń, żyje na naszej planecie ponad 7 miliardów osób, to ile żyło na niej przez cały okres, ostatnich 2000 lat? Ilu z nich osiągnie żywot wieczny, a ilu przeżyje w ciele zagładę świata szatana?

3. Jak widzimy, różnice będą kolosalne i wręcz nie do ogarnięcia, dlatego musimy być czujni i **wykonywać wolę bożą**!
Podobnego objaśnienia, jednak w tym przypadku w stosunku do losu niewiernych, czyli tych, **niewykonujących** woli bożej, używa ewangelista Łukasz, w 13:(24 – 27) BW:
(24) ***Starajcie się wejść przez wąską bramę****, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli. (25) Gdy wstanie gospodarz i zamknie bramę, a wy staniecie na dworze i pukać będziecie w bramę, mówiąc: Panie, otwórz nam, a on odpowie:* ***Nie wiem****,* ***skąd jesteście****. (26) Wówczas zaczniecie mówić: Jadaliśmy i pijaliśmy przed tobą, i na ulicach naszych nauczałeś; (27) a on powie wam:* ***Nie wiem****,* ***skąd jesteście****,* ***odstąpcie ode mnie wszyscy****,* ***którzy czynicie nieprawość****.*

Czym charakteryzuje się ta wypowiedź? Znali Pana na przestrzeni wieków, oraz przebywali z nim modląc się często w jego imieniu, a mimo to **odpadli** i **polegli**!
Oznacza to, że tylko im się **wydawało**, że są jego uczniami i podążają drogą, którą im wskazał, a raczej **pragnęli być** za takich **uważani**. Podążali jednak za fałszywą nauką świata. **To rzesze przeminionych**, **współczesnych i przyszłych Chrześcijan**!

W powyższym wersecie opisano dokładnie tych samych „wiernych", o których Pan donosił w Ew. Jana 16:(1 – 3) w słowach:
(1) To wam powiedziałem, abyście się nie zgorszyli. (2) Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, ***że spełnia służbę Bożą****. (3) A to będą czynić dlatego,* ***że nie poznali Ojca ani mnie****.*

Dokładnie takiego postępowania dopuszczały się Kościoły chrześcijańskie.

Chodzi tu właściwie o dwa typy niewiernych. Z jednej strony o wszystkich, którzy zostali dotknięci ślepotą i głuchotą, by nie przejrzeli i nie nawrócili się, ponieważ prorok Iszajahu, czyli Izajasz pisze w 6:(9 – 10):

(9) A On rzekł: Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie bacznie, lecz nie rozumiejcie, i patrzcie uważnie, lecz nie poznawajcie! (10) Znieczul serce tego ludu i dotknij jego uszy głuchotą, a jego oczy ślepotą, aby nie widział swoimi oczyma i nie słyszał swoimi uszyma, i nie rozumiał swoim ***sercem****, żeby się nie nawrócił i nie ozdrowiał!*

Drugą grupę stanowią wszyscy ci, którzy odpadli od wiary i podążyli za naukami szatańskimi, choć może i oni są przekonani, że spełniają wolę bożą. O nich to pisał Jan w 1-szym Liście w 2:(18 – 19) w słowach:
(18) Dzieci, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjść ***antychryst****, lecz oto już teraz* ***wielu antychrystów powstało****. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina. (19) Wyszli spośród nas,* ***lecz nie byli z nas****.* ***Gdyby bowiem byli z nas****,* ***byliby pozostali z nami****. Lecz miało się okazać,* ***że nie wszyscy są z nas****.*

Zanim przejdziemy dalej muszę po raz kolejny skorygować lub też uściślić tę wypowiedź. **Antychryst** jest postacią jedyną w swoim rodzaju i pojętą zupełnie mylnie, o czym wspominałem już w Prologu. Nauka świata wprowadziła bowiem pojęcie **Antychrysta** jako jakiejś szczególnie wrogiej prawdzie osoby o ogromnym wpływie na społeczeństwa. Jest to obraz fałszywy, oraz fałszywy trop, gdyż w rzeczywistości mowa jest o tzw. „**Człowieku Niegodziwości**”, którego nadejście zapowiadali prorocy tacy, jak Daniel, oraz autorzy wielu apokryfów, kimkolwiek byli. „**Człowiek niegodziwości**”, a **Antychryst**, **to dwie różne postacie**. „**Człowiek Niegodziwości**” **to realna osoba**, czy osoby, a **Antychryst**, **nie**.
W wypowiedzi mowa jest o dokładnie takich samych ludziach, jacy rządzili światem od zarania dziejów i rządzą nim obecnie.
Oni też wmawiali sobie i nadal wmawiają sobie i innym, że pełnią wolę bożą, a nawet, jeżeli nie tak „do końca”, to przynajmniej pragną tak długo utrzymać się u władzy, jak długo trwa ich życie.

Powróćmy jednak do tematu samego „posłuszeństwa”, oraz związanej z nim ścieżki. Wersety te, stwierdzają fakt, że po „bożej ścieżce” można poruszać się jedynie „**gęsiego**”, a nie „kupą”. Jak widzimy, nie w każdym przypadku, kupa dużo może.

Bożym priorytetem jest **nie ilość**, lecz **jakość**! Tylko niewielu przejdzie do żywota wiecznego, a tłumy pójdą na zatracenie!

„Miłosierdzie dla każdego”, tzn. przymykanie oka, na jakiekolwiek występki, oraz odpuszczanie popełnionych grzechów przez tzw. kapłanów, to **jedynie ułuda** głoszona przez światowe religie. Światowe, tzn. te pochodzące, **wywodzące się ze świata** i **należące do świata**, a co za tym idzie, **wrogie Bogu**! Wszystko, co jest ze świata, jest wrogie Bogu, bo **wszystko**, **co jest „masowe”**, **nie jest złotem**, czyli czymś **wyjątkowym**. To, co „**masowe**” **jest ze świata**!

Gdyby Pismo twierdziło inaczej, nie karałby Pan narodu izraelskiego tym wszystkim, co im prorokował już przez Mojżesza, a w okresach późniejszych przez wszystkich swoich proroków, czyli rozpędzeniem ich wśród wszystkich narodów, całkowitą zagładą niewiernych, a przede wszystkim nie zamierzałby zagłady całego obecnego świata, oraz Sądu w dniu ostatecznym.
Jak można tego nie dostrzegać i łudzić się, **że nas to nie dotyczy**?

4. Syn Boży przestrzegał przecież wyraźnie, że brama, przez którą wejdą zbawieni, jest wyjątkowo wąska i tylko niewielu przez nią przejdzie.
W 2-gim rozdziale swojego 2-giego listu, Simon-Kefas, znany jako Piotr, przypomina surowość sądów bożych w słowach:
(4) ***Bóg bowiem nie oszczędził aniołów****, którzy zgrzeszyli, lecz strąciwszy do otchłani, umieścił ich w mrocznych lochach, aby byli zachowani na sąd; (5) również* ***starożytnego świata nie oszczędził****, lecz* ***ocalił jedynie ośmioro*** *wraz z Noem, zwiastunem sprawiedliwości, zesławszy potop na świat bezbożnych; (6) miasta Sodomę*

i Gomorę spalił do cna i na zagładę skazał jako przykład dla tych, którzy by mieli wieść życie bezbożne,

Żaden z apostołów **nawet nie wspomniał** o bezgranicznym miłosierdziu bożym, czy o odpuszczaniu grzechów człowieka **ręką drugiego człowieka**, lecz przypominał **o surowości i sprawiedliwości Tego**, który będzie sądził narody.
Jest to wątek, który powtarza się na przestrzeni wieków w całym Piśmie Świętym!

Prorok Jeheskel tj. Ezechiel prorokował o Izraelu w rozdziale 5:(11 – 12), następująco:
(11) Dlatego jako żyję - mówi Wszechmocny Pan - ponieważ moją świątynię splugawiłeś wszystkimi swoimi ohydami i wszystkimi swoimi obrzydliwościami, dlatego również ***Ja odrzucę cię****,* ***moje oko nawet nie drgnie i także Ja nie będę miał litości****.*
(12) Jedna trzecia z ciebie pomrze od zarazy i zginie pośród ciebie z głodu, a jedna trzecia padnie od miecza wokoło ciebie, a jedną trzecią rozrzucę na wszystkie strony i miecz za nimi wyciągnę.

Proroctwo to dotyczyło, co prawda Żydów, jednak przypominam dla ostrzeżenia, że od dnia złożenia ofiary Pańskiej to **My** jesteśmy **świątynią bożą**, czyli skoro bezcześcimy siebie samych, tzn. naszego ducha i my **bez zmrużenia oka** poniesiemy karę!

W Ew. Mateusza 5:(17 – 20) w przekładzie BT, ostrzegał Pan, tymi słowy:
(17) Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ***ale wypełnić****.*
(18) Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ***ani jedna jota****,* ***ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie****, aż się wszystko spełni.*
(19) Ktokolwiek więc ***zniósłby jedno*** *z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten* ***będzie najmniejszy w królestwie niebieskim****. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. (20) Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.*

Wypowiedź ta przeczy **wszelkiej nauce** bożej i chociaż potwierdza świętość i nieprzemijalność Zakonu, **to jednocześnie dopuszcza grzech**. Wiemy przecież, że ktokolwiek opuści coś z przykazań Zakonu, będzie zaliczony **do przeklętych przez Boga** i poniesie śmierć i nie ma **jakiejkolwiek szansy**, osiągnięcia Królestwa Niebios, choć dokładnie tak, twierdzi przekład BT i obcojęzyczne przekłady Kościoła Rzymskiego.
Będzie najmniejszym, ale jednak „w Królestwie”, czyli do niego wejdzie, mimo fałszywego nauczania.
Jest to **wierutne kłamstwo**, któremu przeczy już kolejny werset (20), a także i pozostałe nauki Pańskie, oraz w tym przypadku i inne przekłady biblijne, ponieważ zupełnie inaczej przedstawiają one ten fragment Pisma i tak, np. BW:
(17) Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, ***lecz wypełnić****. (18) Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia,* ***ani jedna jota****,* ***ani jedna kreska nie przeminie z zakonu****, aż wszystko to się stanie.*
(19) Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym ***będzie nazwany*** *w Królestwie Niebios;*

Różnica pomiędzy „byciem najmniejszym w Królestwie”, a „byciem nazwanym, określonym mianem najmniejszego przez kogoś”, jest zasadnicza.
Pierwsza opcja dotyczy definitywnie **mieszkańca** Królestwa, czyli osoby, która dostała się do niego. Druga opcja dotyczy kogokolwiek zamieszkującego gdziekolwiek, jednak poza królestwem, a będącego określonym mianem „najmniejszego” przez mieszkańców Królestwa.

Dokładnie taki sam sens przedstawiają inne polskojęzyczne przekłady tego wersetu.
Również i obcojęzyczne przekłady przeczą przekładowi BT, i tak:

KGV, używa zwrotu: *"he shall **be called the least** in the kingdom of heaven:"*
Die Elberfelder Bibel: *„**wird** der Geringste **heißen** im Reich der Himmel".*
Oba przykłady używają zwrotu, że osoba ta będzie określana, nazywana najmniejszą **przez** domyślnych **mieszkańców** Królestwa Niebieskiego.
Jest to jeden z tego rodzaju wersetów, o których porozmawiamy w odcinkach o kłamstwach ukrytych w NT.
A proszę mi wierzyć, że jest ich wiele.

Już choćby kolejne zdanie tego fragmentu, tj. werset (20), zaprzecza temu stwierdzeniu, gdyż donosi:
*(20) Albowiem powiadam wam: **Jeśli sprawiedliwość wasza** nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, **nie wejdziecie** do Królestwa Niebios.*

5. Drodzy Państwo, skoro tamci, wierzący w Boga i znający go teoretycznie od wieków, głoszący cały Zakon, nie wejdą do Królestwa, to tym bardziej **nie wejdzie nikt**, **kto Zakon bezcześci**, a będzie wręcz przeklęty przez Boga, jak podaje V Ks. Mosze tj. Mojżeszowa w 27:(26):
*(26) **Przeklęty**, **kto nie dochowa słów tego zakonu**, **aby je spełnić**. **A cały lud powie: Amen***
Nic dodać, nic ująć. Proszę dobrze zapamiętać to przekleństwo, ponieważ pełni ono bardzo ważną rolę w odniesieniu do jednego z proroctw proroka Daniela, gdyż identyfikuje „**człowieka niegodziwości**", opisanego w 7-tym rozdziale Ks. Daniela. Ale o tym, gdy nadejdzie czas.

Nadszedł dzień, aby każdy z nas zastanowił się nad tym, co dotyczy bezpośrednio **nas** samych.
Potwierdzenie tej biblijnej prawdy, tzn. przestrzegania Zakonu i trzymania się prostej drogi wiodącej do Boga, zaobserwujemy poczynając od nauk zawartych w ST, poprzez nauki głoszone przez Syna Bożego, czytając nauki Apostołów, aż po nauki wypływające z Objawienia Jana.
Reguła: **Ani w prawo**, **ani w lewo**, jest **wieczna**!

W Apokalipsie w rozdziale 12:(17), czytamy:
*(17) I zawrzał smok gniewem na niewiastę, i odszedł, aby podjąć walkę z resztą jej potomstwa, **które strzeże przykazań Bożych i trwa przy świadectwie o Panu**.*
A w rozdziale 14:(12) donosi Pismo:
*(12) Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy **przestrzegają przykazań Bożych** i wiary w Syna.*

Nie dajcie się zwieść akceptując twierdzenie kościołów, że przecież Pan umarł za nasze grzechy i z tego powodu, zbawienie niemalże nam przysługuje, gdy wyznamy je przed tzw. kapłanem! **To wierutne kłamstwo**!
Owszem, umarł Pan, **także** za grzechy popełnione przez człowieka, jednak jedynie za grzechy popełnione w sposób **nieświadomy**, tzn. popełniane bez premedytacji.
Jeżeli ktoś zaplanuje sobie, że jutro prześpi się z kolejną kobietą, a potem pójdzie sobie do spowiedzi, odmówi tzw. pokutę, to na pewno będzie mu to odpuszczone.
Lub jeśli ktoś kradnie lub jest przekupny i bierze łapówki za załatwienie jakiejś sprawy lub dokonuje czegokolwiek innego z premedytacją. **Dla takiego nie ma ratunku**.
Bardzo wyraźnie wskazuje na ten fakt Saul z Tarsu, któremu przypisuje się autorstwo Listu do Hebrajczyków i objaśnia problematykę popełniania grzechów w 10:(26 - 30),
*(26) Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, **rozmyślnie grzeszymy**, **nie ma już dla nas ofiary za grzechy**, (27) lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników. (28) Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; (29) o ileż sroższej kary, sądzicie, godzien będzie ten, **kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza**, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski! (30) Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój.*

Wypowiedź ta nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do wymaganej **czystości ducha** każdego wiernego.
Poprzez rozprzestrzenienie się, fałszywych nauk, mamy wrażenie, że Zakon Boży utracił swoją ważność lub można go traktować z przymrużeniem oka. Nic bardziej mylnego.
To przywódcy religijni za namową szatana odrzucając pisma Starego Testamentu, by móc wprowadzić własne nauki, odrzucili też Zakon i samego Boga, pomimo, że twierdzą inaczej.
Przytoczona tu wypowiedź **wyraźnie to potwierdza**.

Wiernym wydaje się, że Nowe Przymierze jest rzeczywiście czymś całkowicie **odmiennym**. W ten sposób zostają wprowadzeni w błąd i coraz dalej oddalają się od Prawdy.
Przytoczona przed chwilą wypowiedź Pana z Ew. Mateusza 5:(17 – 18), świadcząca o celu jego misji, brzmi **jednoznacznie**:
*(17) Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz **wypełnić**. (18) Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, **ani jedna jota**, **ani jedna kreska nie przeminie z zakonu**, aż wszystko to się stanie.*

Jest to jednocześnie bezdyskusyjna wypowiedź nt. nieprzemijalności wszystkich przykazań wchodzących w skład Zakonu.
Podobne potwierdzenie, znajdujemy również u ewangelisty Łukasza w 16:(16 – 17):
*(16) Do czasów Jana był zakon i prorocy, od tego czasu jest zwiastowane Królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera. (17) Lecz łatwiej jest **niebu i ziemi przeminąć**, niż **przepaść jednej kresce z zakonu**.*

II

1. Proszę Państwa.
Różnice wynikające z porównania Starego Przymierza w odniesieniu do Nowego Przymierza są różnicami w formie ofiary za grzech, oraz poszerzenia grupy wiernych o pogan. W Nowym Przymierzu otrzymujemy jedynie **szansę** na zlitowania się nad nami za sprawą miłosierdzia bożego.
Szansę tę, daje nam Bóg ze względu na wykonanie warunków **Paktu** narzuconego szatanowi, odnośnie tworzenia ludu bożego, o którym będziemy rozmawiali w 4-tym odcinku serii.
Szansę otrzymujemy, gdyż Syn Boży poprzez swoją śmierć na krzyżu, wypełnił warunki owego **Paktu**, w konsekwencji, czego, szatan został osądzony w Niebie i zrzucony na Ziemię, gdzie ma **swobodny** i **stały** dostęp, do każdego z nas, co także było jednym z warunków.
Szansę tę, otrzymaliśmy, ponieważ Bóg doskonale wie, jak potężnym przeciwnikiem dla człowieka jest szatan i jaką władzę może posiąść nad ludzkim duchem, ograniczonym, czyli osłabionym poprzez ułomne ciało.

Dlatego też z Nowego Przymierza zniknęło wszystko, co jest cielesne, a powołane zostało do życia to, co **duchowe**.
Stare Przymierze było zatem powołane ze względu na ciało, czyli i ofiary były oparte na ciele. Nowe Przymierze odnosi się do ducha i do ofiary duchowej.

Różnią się one zatem głównie formą ofiary, a ponadto rodzajem sądu.

W Przymierzu cielesnym składano ofiary z ciał zwierząt, za każdy grzech popełniony **nieświadomie**, czyli w sposób **niezaplanowany**!
Jeden grzech - jedna ofiara lub jedna ofiara za wiele grzechów.
A skoro istniała konieczność składania ofiary na ołtarzu, istniała również konieczność powstania Świątyni Bożej, czyli jednego wybranego przez Najwyższego miejsca, gdzie dokonywano składania ofiar.

W konsekwencji tego, istniała również i konieczność powołania kapłaństwa, które dokonywało składania tej ofiary i ponosiło odpowiedzialność za prawidłowe aspekty przestrzegania woli bożej.

Ostatnią taką ofiarą cielesną była ofiara **podwójna**, czego świat nie dostrzega, bo też nie może.
Ofiara ta dopełniła warunków Paktu z szatanem, ale złożona ona została z dwóch istot. Pierwszą była osoba cielesna tj. Syn Człowieczy, czyli śmiertelny człowiek będący cieślą z Galilei. Drugą osobą, tą właściwą, tą wypełniającą **Pakt**, była duchowa postać, która zstąpiła z Niebios w ciało owego cieśli.
Osobą tą był duch określony przez Najwyższego mianem Syna.

Ta podwójna ofiara stała się odkupieniem za **wszystkie** grzechy, popełnione gdziekolwiek, kiedykolwiek i przez kogokolwiek. W odniesieniu do człowieka odkupiła ona grzechy popełnione nieświadomie, ale także grzechy popełnione **świadomie**, pod warunkiem, że **grzesznik nawróci się**, tzn. całkowicie zmieni swoje postępowanie, oraz sam będzie wybaczał, tym, którzy zawinili przeciwko niemu.
Obiecuję, że w kolejnych odcinkach, krok po kroczku szczegółowo wyjaśnię wszystkie zagadnienia związane z naturą grzechu, oraz ową zupełnie nieznaną światu osobą Mesjasza.

W każdym bądź razie, od momentu złożenia tej szczególnej i zapowiadanej przez proroków ofiary, cielesnych ofiar już składać **nie trzeba**.

Z tego też właśnie powodu Świątynia Boża w Jerozolimie stała się zbędna i została zburzona.
Pismo **nigdzie nie wspomina**, aby miała po raz kolejny powstać jakakolwiek inna wybudowana ręką ludzką, ponieważ **nie ma już takiej potrzeby**, a świątynia ukazana opisem proroka Ezechiela w rozdziałach 40 – 48, powinna była zostać odbudowana w takiej właśnie formie po powrocie resztek Judejczyków z Babilonu, gdyby ponownie nie odstąpili od Najwyższego. Po śmierci Pana, czyli wypełnieniu warunków **Paktu**, Świątynia nie ma już w ogóle racji bytu, ponieważ od tego momentu nową **Świątynią Bożą są serca wiernych**, co zostało również wcześniej przepowiedziane.

Syn Boży wypełnił bowiem, **zarówno Pakt**, **jak i Zakon**, który musiał zostać nadany jako forma **pieczęci** dla Paktu. Gdyby Bóg nie przypieczętował owego **Paktu** Zakonem, wtedy szatan nie miałby podstaw do oskarżania człowieka, bo bez Zakonu, nie byłoby przestępstwa, jak dowiadujemy się przecież z tzw. Listu do Rzymian z 4:(15).
To właśnie z tego powodu Pan zapowiadał, że wpierw przeminie Niebo i Ziemia, a dopiero potem Prawo, ujęte w 10-ciu Przykazaniach, co było ważną wskazówką dla uczniów. Niestety, tej wskazówki nie udało im się zrozumieć i najprawdopodobniej nie pojmuje jej do dzisiaj nikt, poza mną. Zrozumiecie to Państwo po 4-tym odcinku.
W następstwie braku konieczności istnienia świątyni służącej do składania ofiary, straciła również ważność konieczność istnienia **kapłaństwa**, **w jakiejkolwiek formie**, gdyż **jedyny kapłan** znajduje się obecnie już najprawdopodobniej w Niebie.
Tematy te zostaną rozwinięte w kolejnych odcinkach serii, dotyczących prawdy i kłamstw o Mesjaszu, oraz w odcinkach, w których zajmiemy się nieco dokładniej osobą szatana oraz odstępstwami od wiary.

W Księdze Kapłańskiej 4:(2 - 3), BW, czytamy:
(2) Przemów do synów izraelskich tymi słowy: Jeżeli ktoś ***nieświadomie*** *zgrzeszy przeciwko jakiemukolwiek z przykazań Pańskich i popełni to, czego nie wolno, a więc wykroczy przeciwko jednemu z nich: (3) Jeżeli zgrzeszy namaszczony kapłan i obciąży winą lud, to złoży Panu za swój grzech, który popełnił, młodego cielca bez skazy jako ofiarę za grzech.*
W Liście Jakuba w 2:(11), BW znajdujemy następujące wyjaśnienie, dotyczące grzechów popełnionych, świadomie:

(11) Bo Ten, który powiedział: Nie cudzołóż, powiedział też: Nie zabijaj; jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą zakonu.

Oznacza to, że według praw Starego Przymierza, **każdy świadomie popełniony grzech karany będzie śmiercią**.
Czy było ono zatem surowsze? Wcale nie, ponieważ Izrael przez wiele stuleci, a może i tysiącleci, chroniony był od wpływów szatana.
To właśnie z tego powodu, stali się oni narodem wybranym, czyli ludem, niemalże pozbawionym wpływów szatana, ale obciążonym **Zakonem**, który mieli przestrzegać, by wypełnić warunki Paktu.

Podobne powiązania znajdziemy, także i w Nowym Przymierzu.
Potwierdza to wypowiedź Saula z Tarsu, cytowana już uprzednio, który tłumaczy w Liście do Hebrajczyków w 10:(28 - 31):
*(28) **Kto łamie zakon Mojżesza**, **ponosi śmierć bez miłosierdzia** na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; (29) **o ileż sroższej kary**, sądzicie, godzien będzie ten, **kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza**, **przez którą został uświęcony**, **i znieważył Ducha łaski**! (30) Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój. (31) Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.*
Jestem przekonany, że nie ma potrzeby objaśniania tych wersetów.

2. Jak więc widzimy Stare Przymierze różni się od Nowego, ponadto rodzajem sądu, gdyż podlega Sądowi wg. uczynków, który jednak **będzie pozbawiony miłosierdzia**, ponieważ grzeszyli swoimi **sercami**, a **nie za sprawą** szatana, co Bóg wypominał im na każdym kroku, a co przypomina Saul z Tarsu w Liście do Hebrajczyków w 3:(7 – 11), powołując się na wypowiedź z Psalmu 95:(1 – 11):
*(7) On bowiem jest Bogiem naszym, a my ludem pastwiska jego i trzodą ręki jego. Obyście dziś głos jego usłyszeli: (8) Nie zatwardzajcie serca waszego, jak w Meriba, jak w dniu pobytu w Massa na pustyni, (9) gdzie kusili mnie ojcowie wasi, doświadczali mnie, chociaż widzieli dzieło moje. (10) Przez czterdzieści lat czułem odrazę do tego rodu. I rzekłem: **Lud ten błądzi sercem** i nie zna dróg moich. (11) Dlatego przysiągłem w gniewie swoim: Nie wejdą do odpocznienia mego.*

Ta grzeszność ludzkiego serca była już raz powodem zagłady niemalże całej ludzkości wodami Potopu, co zostało opisane w Ks. Rodzaju w 6:(5 – 8) słowami:
*(5) A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz **dążenia jego serca są ustawicznie złe**, (6) żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał nad tym w sercu swoim. (7) I rzekł Pan: Zgładzę człowieka, którego stworzyłem, z powierzchni ziemi, począwszy od człowieka aż do bydlęcia, aż do płazów i ptactwa niebios, gdyż żałuję, że je uczyniłem.*
(8) Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pana.
Inny aspekt historii Noego, oraz przyszłości nas samych omówimy szerzej w kolejnych odcinkach.

Izraelici **byli ochraniani** przez Boga, przez co szatan jedynie za **przyzwoleniem** Boga, posiadał dostęp do narodu wybranego i **właśnie**, **dlatego**, był on narodem wybranym. Wolno mu było atakować człowieka tylko w wyjątkowych okolicznościach i jedynie za przyzwoleniem bożym. Przykładami są osoby Hioba, Dawida i Achaba.
Z tego też powodu nie znajdziemy w Piśmie żadnych informacji nt. szatana, co doprowadziło wśród biblistów do zupełnie fałszywego przekonania, że wszystkie zwoje pism Starego Testamentu, powstały dopiero w okresie niewoli babilońskiej. Taki wniosek jest absolutnie niezgodny z prawdą, jak dowodzi Pismo. Historia tego narodu była z całą pewnością spisywana na bieżąco, jednak o istnieniu postaci takiej, jak szatan, nie mieli zielonego pojęcia i dlatego w stosunku do nich, Sąd odbędzie się bez udziału Miłosierdzia Bożego.
W Nowym Przymierzu wszystkie grzechy popełnione **przed momentem** powołania nas

jako wiernych **w sercach**, **a nie na papierze**, zostały „zmyte”, poprzez oczyszczenie wodą, czyli przez ceremonię, którą Chrześcijanie określają mianem tzw. chrztu.

Inne grzechy „**popełnione nieświadomie**” po chrzcie, zostały już **niejako zgładzone** przez ofiarę pańską, ale teraz na ziemi szaleje szatan, który został osądzony i strącony z Nieba, posiadając pełen tzn. nieograniczony dostęp do naszych serc. Właśnie, dlatego też tak łatwo nas zwodzi i powtórnie grzeszymy! W zamian za to, możemy żywić nadzieję na boże miłosierdzie podczas Sądu, ale tylko, **jeżeli sami okazujemy miłosierdzie innym**!

Szatan, został bardzo obrazowo określony mianem „**władcy**, **który rządzi w powietrzu**”, co oznacza, że tak jak i powietrze jest teoretycznie w każdym miejscu na Ziemi, a ponadto jest niezbędne do życia, tak i szatan jest wszechobecny, gdyż został mianowany **władcą tego świat**, jak powiadał Syn Boży, a proszę mi wierzyć, że nie była to jedynie przenośnia.
Z tego też powodu dał nam Bóg **drogę wyjścia**, niczym rodzaj ucieczki od przekleństwa naszych grzechów. Droga ta leży w **naszym miłosierdziu w stosunku do bliźniego**, co w gruncie rzeczy nie jest przecież niczym nowym, gdyż nakazane było już w Starym Przymierzu.
Stwórca doskonale zdaje sobie sprawę, że szatan jest silniejszy od ludzkiego ducha już choćby tylko z powodu, że nie jest ograniczony grzesznym ciałem ze wszystkimi jego słabościami, jak np. grzesznymi zmysłami odczuwania np. przyjemności.
Gdyby Najwyższy **nie wspierał** swojego wybrańca tj. wiernego, **nie miałby on żadnej szansy**, by przeciwstawić się szatanowi. Jest to jedynie możliwe, gdy wpływ szatana zostaje silnie **ograniczony**, co także zostało obiecane wiernemu, a więc osobie wykonującej wolę bożą.

Gdyby Najwyższy nie wspierał wiernego, ten nie ostałby się w obliczu grzechu. Wniosek ten dotyczy owego drugiego aspektu ratowania wiernych, jak Noe, czy Lot, co wyjaśnię w przyszłych odcinkach serii.

Miłosierdzie jest kolejną i chyba najważniejszą zarazem cechą odróżniająca oba Przymierza.

Poprzez jedną ofiarę złożoną z Proroka Bożego, odpuszczane będą wiernym, wszelkie **nieświadomie** popełniane grzechy, a poprzez okazywanie przez nas **miłosierdzia**, tym, którzy zawinili w **stosunku do nas samych**, Bóg **może**, (podkreślam) **może**, okazać się miłosiernym i odpuścić nam i inne grzechy, bo Pismo mówi w Ew. Mateusza w 18:(21 – 35):
*(21) Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do **siedmiu razy**?*
*(22) Mówi mu Pan: Nie powiadam ci: do siedmiu razy, lecz do **siedemdziesięciu siedmiu** razy.*
(23) Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. (24) A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. (25) A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony.
(26) Wtedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. (27) Tedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. (28) A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwyciwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. (29) Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko.
*(30) On jednak **nie chciał**, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.*
(31) A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało.

(32) Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. (33) ***Czy i ty nie powinieneś był zlitować się nad współsługą swoim***, ***jak i ja zlitowałem się nad tobą?*** *(34) I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. (35)* ***Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam***, ***jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu***.

Im łatwiej funkcjonuje owo Zmiłowanie, **tym cięższej jest je okazać**.

Piękna nauka i piękny wykład.
Przykład ten przedstawia wyjątkowo wyraziście istotę miłosierdzia, bo właśnie tak, postąpi nasz Pan z nami, **jeżeli każdy nie odpuści bliźniemu swemu**, nawet temu, który okaże się naszym najzacieklejszym wrogiem. Właśnie, dlatego Syn Boży apelował, abyśmy kochali tych, którzy uważają nas za swoich wrogów. Odpuszczać mamy mu, dlatego, że równie jak my sami znajdujemy się pod wpływami szatana, tak i nasz bliźni, który nas rani, choć sam nie zdaje sobie sprawy, że jest pod wpływem **zwodziciela**. Każdy odpuszczony przez nas grzech jest policzkowaniem dla **oskarżyciela** i **kłamcy**. W ten to sposób **my** zadajemy ból szatanowi.
Widzimy wyraźnie, że w pewnym sensie metoda „oko za oko" nadal obowiązuje, jednak obecnie w odniesieniu za odpuszczony grzech. Brzmi ona, „**grzech za grzech**".
Właśnie przyszło mi na myśl coś szczególnego. Czy wiecie Państwo, skąd wzięła się owa nauka oparta na cyfrze 77? Nauka ta posiadała swoją ważność od początków świata, także w Starym Przymierzu, ponieważ jest ona dokładnym przeciwieństwem, nauki jednego z potomków Kaina, Lamecha, którą wypowiedział on do swoich żon.
Wyjaśnienie znajdujemy w Ks. Rodzaju w 4:(23 – 24):
(23) I rzekł Lamech do swych żon: Ado i Syllo, słuchajcie głosu mojego! Wy, żony Lamecha, nadstawcie ucha na słowo moje! Męża gotów jestem zabić, jeśli mnie zrani, a chłopca, jeśli mi zrobi siniec. (24) Jeżeli Kain miał być pomszczony ***siedem*** *razy, to Lamech* ***siedemdziesiąt siedem*** *razy.*

W przypadku potomka Kaina nie było w ogóle mowy o wybaczeniu, raczej o przeciwieństwie. Tak, jak Kain pożałował swego czynu i za karę musiał żyć do końca swoich dni we wstydzie i poniżeniu, nikomu, pod groźbą **siedmiokrotnej** klątwy Boga, nie wolno było go zranić, nie mówiąc o zabiciu, tak **Lamech** gotów był dokonać **77-ciokrotnego** samosądu na kimkolwiek, kto by mu wyrządził jakąkolwiek krzywdę!
Dostrzegają Państwo tę drobną różnicę?
Tak też nauka boża jest dokładnym przeciwieństwem nastawienia Lamecha, ponieważ mamy kochać naszego bliźniego, jak nas samych, bez względu na fakt, czy zawinił wobec nas, czy jest niewinny!
Zasada „oko za oko" była ważna, jednak tylko jako **uprzywilejowanie** dla poszkodowanego, by mógł dochodzić sprawiedliwości. Posiadał on jednak zawsze możliwość, posiadał moc, **na zrezygnowanie** z wymierzenia sprawiedliwości i z zadośćuczynienia i na **przebaczenie**, odpuszczenie winnemu. Mieć prawo, posiadać taką możliwość, by dochodzić na kimś zadośćuczynienia, nie oznacza wcale przymusu do skorzystania z tego przywileju!
To jest nauka wynikająca z Prawa Bożego, której jednak nikt nie dostrzegł!
Miłosierdzie, Szanowni Państwo, **było zawsze wyniesione pod niebiosa**!

W Liście Jakuba 2:(13 - 16) dodaje Pismo ponadto:
(13) ***Nad tym***, ***który nie okazał miłosierdzia***, ***odbywa się sąd bez miłosierdzia***, ***miłosierdzie góruje nad sądem***. *(14) Cóż to pomoże, bracia moi, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? Czy wiara może go zbawić? (15) Jeśli brat albo siostra nie mają się w co przyodziać i brakuje im powszedniego chleba, (16) a ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i nasyćcie, a nie dalibyście im tego, czego ciało potrzebuje, cóż to pomoże?*

Aby to wszystko pojąć, a nie widzieć w Bogu wyłącznie istoty **bezlitosnej**, wręcz sadystycznie nastawionej do człowieka, jak go niektórzy postrzegają, należałoby

najpierw Go poznać, tzn. wpierw poszukać **Jego samego**, a nie kształtować swoje przekonania na fundamencie ludzkiej nauki, opartej na niewiedzy ślepców i głuchych! Jest niezmiernie ważne, wyjaśnić fakty, poznać ich podłoże, gdyż przecież wszystkie one znajdują się w Piśmie. Ponadto należy poznać sposób spojrzenia Boga na nas samych, by zrozumieć powody wszystkiego, co rozgrywa się w Niebie i na Ziemi.

3. Właśnie z tego powodu należy poświęcić wiele czasu na uzmysłowienie sobie, czym jest posłuszeństwo wobec Boga, ta jedyna droga, którą mamy kroczyć, a została ona **celowo ukryta** przez nauczycieli **tego świata**, mamiących nas pochlebstwami i ułudami, że Bóg i tak nam wszystko wybaczy.
Wydaje nam się bowiem, że my przecież wykonujemy wszystko poprawnie, a nawet, jeżeli celebrujemy jakieś tradycje, które zostały wymyślone kiedyś przez jakiś przywódców religijnych, albo, gdy paplamy modlitwy, czy wytrząsamy z rękawa wersety z Pisma, czy śpiewamy Bogu pogodne piosenki, albo modlimy się śpiewem, Bóg ma obowiązek zaakceptowania tego i ma nas jeszcze za to pochwalić?

Spójrzmy na to z punktu widzenia Boga.
a. **Odrzucamy poznanie** Jego samego i Jego nauk, **bo nie mamy na to czasu**:
b. **Odrzucamy** i przekręcamy Prawdę, a wprowadzamy kłamliwe nauki:
c. Odrzuciliśmy boże 10 Przykazań i zastąpiliśmy je własnymi, za którymi podążamy bez problemu.
d. **Polegamy na intelekcie ludzkim**:
e. Sami decydujemy o wszystkim i sami **wymierzamy sprawiedliwość**:

Skoro Bóg stworzył nas na obraz i podobieństwo swoje, dał nam również reguły, dzięki którym, jeżeli ich przestrzegamy, **możemy przeżyć**, gdyż przeżyje tylko ten, który ich przestrzega! Już sam fakt, że ktokolwiek w tamtych czasach otrzymał takie przepisy, wyróżnia naród, który je otrzymał oraz **udowadnia**, **że nie mogą pochodzić one od człowieka!**
Gdy przestudiujemy już tylko 10 Przykazań, stwierdzimy, że żaden, choćby najinteligentniejszy pastuch, nie byłby w stanie wykoncypować sobie 10 reguł, tak doskonale zintegrowanych z ludzką psychiką, z przywarami ludzkiej natury, wynikającymi również z rozwoju cywilizacyjnego, który miał tak naprawdę, dopiero nastąpić.
Prawa te są stale aktualne i nie doszlibyśmy w ogóle tak daleko w rozwoju, gdyby właśnie nie one.
Wskazuje to w sposób jednoznaczny, że:
a. nie zostały one wymyślone przez żadnego z ludzi, gdyż nikt nie jest, aż tak dalekowzroczny.
b. Nie zostały nadane gatunkowi małp, lecz istocie rozumnej, kreatywnej, delikatnej, a jednocześnie i bezwzględnej, która w krótkim czasie stworzyła potężną cywilizację i podbiła nie tylko wszelkie gatunki żyjące na Ziemi, ale i całą Ziemię.
Przypomnijmy sobie **Wieżę Babel**. Stała się ona przykładem możliwości stworzenia bożego, jakim my jesteśmy, a jej dzisiejszym odpowiednikiem jest nie tylko sam budynek Parlamentu Europejskiego, ale i twór, jakim jest sama Unia Europejska i Globalizacja.
Historia ta jest zarówno ostrzeżeniem, jak i proroctwem dotyczącym naszego podobieństwa do samego Stwórcy.
Skoro my sami potrafimy dokonać takich dzieł, to pomyślmy o potędze Tego, który jest Stwórcą wszystkiego, co **w ogóle** postrzegamy.

Ten, który nadał nam te prawa, wiedział doskonale, komu **i z jakich powodów je dał**. Wiedział również, dlaczego **tylko dzięki nim** możemy przeżyć.
Prawa, które nas zbawią, to nie tylko owych 10 Przykazań, ponieważ te zostały nadane dla przypieczętowania przymierza z ludem Izraela i konieczności wypełnienia Paktu z szatanem, o którym, jak już wspomniałem, porozmawiamy w 4-tym odcinku serii, gdy odsłonię najważniejsze i najbogatsze proroctwo Pisma Świętego.

Same prawa były już znane i przestrzegane lub łamane na długo przed zawarciem przymierza z Izraelem. **Znały je wszystkie ludy na Ziemi**, na co wskazują opisy sprzed spisania Zakonu.
W odcinku tym omówimy wiele najważniejszych przepisów i zagadnień związanych z posłuszeństwem i koniecznością ustanowienia Zakonu. Niektórym z Państwa będzie wydawało się to nudne, bo przecież część z nich jest każdemu znana, to jednak ukryta jest w nich prawda. Owa prawda, którą odsłonię w postaci wniosków, pod koniec prelekcji, jest bardzo ważna, by zrozumieć niektóre fakty i aspekty dotyczące pozycji człowieka w świecie.

III

Przechodząc do przykładów o ważności posłuszeństwa w stosunku do woli Bożej, pominę czasy pierwotne, tzn. poprzedzające Potop, w których żyli Adam i Henoch, a następnie i Noe, ze swoją rodziną. Postanowiłem, że przejdę do czasów późniejszych, czyli naszą wędrówkę po ścieżkach posłuszeństwa, rozpocznę od Abrahama, z którym Bóg zawarł Przymierze Obrzezki, oraz którego wiarę wystawił na próbę.
Wydarzenia te opisuje nam Ks. Rodzaju w 22:(1 – 12), gdzie czytamy:

1 *(1) Po tych wydarzeniach wystawił Bóg Abrahama na próbę i rzekł do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Otom ja. (2) I rzekł: **Weź syna swego**, jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz, i udaj się do kraju Moria, i złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór, o której ci powiem. (3) Wstał tedy Abraham wczesnym rankiem, osiodłał osła swego i wziął z sobą dwóch ze sług swoich i syna swego Izaaka, a narąbawszy drew na całopalenie, wstał i poszedł na miejsce, o którym mu powiedział Bóg. (4) Trzeciego dnia podniósł Abraham oczy swoje i ujrzał z daleka to miejsce. (5) Wtedy rzekł Abraham do sług swoich: Zostańcie tutaj z osłem, a ja i chłopiec pójdziemy tam, a gdy się pomodlimy, wrócimy do was. (6) Abraham wziął drwa na całopalenie i włożył je na syna swego Izaaka, sam zaś wziął do ręki ogień i nóż i poszli obaj razem. (7) I rzekł Izaak do ojca swego Abrahama tak: Ojcze mój! A ten odpowiedział: Oto jestem, synu mój! I rzekł: Oto ogień i drwa, a gdzie jest jagnię na całopalenie? (8) Abraham odpowiedział: Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój. I szli obaj razem. (9) A gdy przybyli na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, zbudował tam Abraham ołtarz i ułożył drwa. Potem związał syna swego Izaaka i położył go na ołtarzu na drwach. (10) I wyciągnął Abraham swoją rękę, i wziął nóż, aby zabić syna swego. (11) Lecz anioł Pański zawołał nań z nieba i rzekł: Abrahamie! Abrahamie! A on rzekł: Otom ja! (12) I rzekł: Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyń mu nic, bo teraz wiem, że boisz się Boga, gdyż nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego.*

Taka próba wydaje się być może niejednemu z Państwa zbyt okrutna, była ona jednak absolutnie konieczna, ponieważ jest ona proroctwem o najdalszym zasięgu. Istnieje też i inny aspekt odnośnie tej próby, o którym porozmawiamy później.
W dalszym kontekście tego zdarzenia powinniśmy potrafić odczytać **w naszych sercach** następujący ukryty **przekaz boży**, tajną **wyrocznię bożą**, która brzmi: „Tak jak ty, Abrahamie, byłeś posłuszny rozkazowi mojemu; byłeś pełen wiary we mnie i miłości i w swoim posłuszeństwie i swojej miłości byłeś gotów poświęcić swojego jedynego, prawowitego dziedzica obietnicy, którą ci dałem, tak i ja, **Jehowah**, twój Bóg, Bóg Wszechmogący, w pełni mojej miłości do ciebie i twego potomstwa po tobie, jestem gotów złożyć mojego „syna i dziedzica" w ofierze na okup za wielu, by przypieczętować obietnicę, którą ci złożyłem.
I tak, jak twój syn Izaak przyjął z pokorą twoje postanowienie dotyczące wykonania mojego nakazu i ofiarowania swojego życia, tak to i mój syn, pełen pokory dla mojego nakazu gotów jest zostać złożony w ofierze na okup za potomstwo twoje, dziedziców tej obietnicy. Amen
Opisana tu historia Abrahama jest pierwszym **szczegółowszym** proroctwem, dotyczących nadejścia Syna Bożego i złożenia go w ofierze.

Niestety, **nie było mu dane zostać zrozumianym przez kogokolwiek**!
Jak już zapowiedziałem w Prologu, wszystkie proroctwa dotyczące jego osoby, przytoczę w dalszych odcinkach dotyczących Mesjasza, począwszy od odcinka 5-tego, a skończywszy dopiero na 10-tym, gdyż dużo tego jest.

Pozostając przy temacie posłuszeństwa przejdę do dalszych przykładów, abyśmy wyjaśnili raz na zawsze, jak niesamowicie ważnym jest to zagadnienie.
W Księdze Wyjścia poznajemy prawa Przymierza zawartego przez samego Boga, z Izraelem, po wyprowadzeniu ludu z ziemi egipskiej.

W Ks. Wyjścia w 20:(1 – 17) – (22 – 26), czytamy:

2 BW *(1) A Pan mówił wszystkie te słowa i rzekł:*
(2) Jam jest Jehowah *(Pan), Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli.*

I. (3) Nie będziesz miał innych bogów obok mnie.
II. (4) Nie czyń sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią. (5) Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą. (6) A okazuję łaskę do tysiącznego pokolenia tym, którzy mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.
III. (7) Nie nadużywaj imienia Pana, Boga twojego, gdyż Pan nie zostawi bez kary tego, który nadużywa imienia jego.
IV. (8) Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić. (9) Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, (10) ale siódmego dnia jest sabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach. (11) Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go.
V. (12) Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.
VI. (13) Nie zabijaj.
VII. (14) Nie cudzołóż.
VIII. (15) Nie kradnij.
IX. (16) Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.
X. (17) Nie pożądaj domu bliźniego swego, nie pożądaj żony bliźniego swego ani jego sługi, ani jego służebnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.

Nadany tutaj Zakon jest święty i wieczny dla wszystkich pokoleń ludzkich, co wykażę na podstawie następnych wersetów. Na 10 nadanych przez Boga przykazań, **4 przykazania** odnoszą się do **samej osoby Boga**.
Zakon był jednak łamany już od pierwszego dnia po jego ogłoszeniu.

Dzisiaj sytuacja wygląda wręcz katastrofalnie, ponieważ Zakon jest zmieniony, opierając się na naszej rachubie czasu, już od ponad 16-stu wieków, co zresztą prorokowali prorocy na długo przed wystąpieniem tego odstępstwa, a w niedalekiej przyszłości, zostanie on całkowicie odrzucony i zastąpiony prawami typowo ludzkimi, jak np. Kartą Praw Człowieka, czy czymś podobnym. Temat ten będzie wielokrotnie poruszany przeze mnie w kolejnych odcinkach serii.

Dalej w tym samym rozdziale, mówi Bóg:
(22) I rzekł Pan do Mojżesza: Tak powiesz do synów izraelskich: Widzieliście, że ***z***

nieba *z wami mówiłem*. *(23) Nie czyńcie sobie żadnych bogów obok mnie,* ***ani bogów ze srebra***, ***ani bogów ze złota nie czyńcie sobie***. *(24) Uczynisz mi ołtarz* ***z ziemi*** *i ofiarujesz na nim twoje całopalenia i twoje ofiary pojednania z owiec twoich i z bydła twego. Na każdym miejscu, na którym nakażę ci wspominać imię moje, przyjdę do ciebie i będę ci błogosławił. (25) A jeśli postawisz mi ołtarz kamienny,* ***nie stawiaj go z kamieni ociosanych****, bo gdy obrobisz je swoim dłutem,* ***zbezcześcisz go****. (26) Nie będziesz wstępował do mojego ołtarza* ***po stopniach****, aby się tam nie odsłoniła nagość twoja.*

Mój komentarz jest tu raczej zbędny.

W rozdziale 23:(1 – 13) wyjaśnia Pan nadany uprzednio Zakon, oświadczając:

3 BW *(1) Nie rozgłaszaj fałszywej wieści. Nie wspomagaj winowajcy, świadcząc na korzyść bezprawia. (2) Nie przyłączaj się do większości ku złemu i nie składaj w spornej sprawie świadectwa za większością, by łamać prawo. (3) Nawet* ***ubogiego*** *nie popieraj w* ***niesłusznej sprawie****……* dalej w *(6) Nie wpływaj na wyrok, jaki się należy ubogiemu, który się zwraca do ciebie w swojej sprawie. (7) Od sprawy, która się opiera na oszustwie,* ***stroń***. *Do zabicia niewinnego i sprawiedliwego nie przyczyniaj się, bo nie uniewinnię winowajcy. (8) Nie przyjmuj łapówek, gdyż łapówki zaślepiają nawet naocznych świadków i fałszują słuszną sprawę. ....* dalej*.....(12) Sześć dni wykonywać będziesz swoje prace, ale* ***dnia siódmego będziesz świętował****, aby wypoczął twój wół i twój osioł i aby wytchnął syn twojej niewolnicy i przychodzeń. (13) Wszystkiego, com wam powiedział, przestrzegajcie! Imienia innych bogów nie wspominajcie, by go nie słyszano z ust waszych.*

Mamy tu do czynienia z wypowiedzią, która objaśnia zagadnienia życia codziennego, nie pozostawiając jednocześnie żadnej swobody w zastosowaniu prawa.
Mowa jest o świętym Szabacie, oraz o bałwochwalstwie, gdzie dowiadujemy się, że nawet wymienianie imion fałszywych bóstw było niedozwolone.
Komicznym zbiegiem okoliczności wypowiedź wymienia w szczególności te przewinienia, które w erze nowożytnej uchodzą za zachowanie standardowe, rodzaj **plagi**, za jaką zostaną nam poczytane.

W III Księdze Mojżeszowej znajdujemy kolejny przykład przekroczenia zarządzeń bożych.
Rozdział 18:(1 – 5) przestrzega przed naśladowaniem innych narodów i ludzi.

4 BW *(1) I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: (2) Przemów do synów izraelskich i powiedz im: Ja, Pan, jestem Bogiem waszym. (3) Nie czyńcie tak, jak się czyni w ziemi egipskiej, w której mieszkaliście. Nie czyńcie też tak, jak się czyni w ziemi kanaanejskiej, do której was prowadzę. Nie postępujcie według ich obyczajów. (4) Prawa* ***moje*** *wypełniajcie, ustaw* ***moich*** *przestrzegajcie i według nich postępujcie; Ja, Jehowah (Pan), jestem Bogiem waszym. (5) Przepisów moich i praw moich przestrzegajcie.* ***Człowiek***, ***który je wykonuje***, ***żyje przez nie****; Jam jest Pan!*

Jak widzimy, wszelkie naśladownictwo złego postępowania kwalifikuje się automatycznie jako łamanie prawa. Ponadto w omawianym fragmencie znajdujemy również stwierdzenie dotyczące Zakonu, które oświadcza, że **tylko dzięki Zakonowi człowiek jest zdolny przeżyć**, w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Jednak w kontekście naśladownictwa znajdziemy w Piśmie szczegółowo objaśnioną naukę, dotyczącą naszego zachowania się wobec obcych, bez względu na fakt, czy to oni są obcymi w naszym, czy my i ich kraju.
Następuje swoistego rodzaju wyodrębnienie, odseparowanie się grupy wyznawców Jehowah, czyli podążających za Jego nauką.

Powinniśmy być w takim razie gotowi, **chociaż wcale nie musi być to łatwe**, do zrozumienia i zaakceptowania, gdy w codziennym życiu napotykamy społeczności, które całkowicie się separują i nie chcą się w pełni integrować w społeczeństwie, przebywając jako goście w obcym kraju.
Również wyznawcy Jehowah nie powinni naśladować niczego, co grzeszne i dostosowywać się do reszty, mają jednak ze wszystkich sił, troszczyć się o dobrobyt narodu i kraju, w którym przebywają jako goście, ponieważ od tego zależy, także ich własny los.
Takie zarządzenie zostało utwierdzone w Piśmie i jestem przekonany, że nie dotyczyło ono tylko tamtejszych wygnańców, ale wszystkich, także i przyszłych generacji wiernych.
Znajdziemy je w Ks. Jeremiasza w 29:(4 – 7):
(4) Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela, do wszystkich wygnańców, których skazałem na wygnanie z Jeruzalemu do Babilonu: (5) Budujcie domy i zamieszkujcie je; zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoc! (6) Pojmujcie żony i płodźcie synów i córki; Wybierajcie też żony dla waszych synów, a wasze córki wydawajcie za mąż, aby rodziły synów i córki, by was tam przybywało, a nie ubywało. (7) A starajcie się o pomyślność miasta, do którego skazałem was na wygnanie, i módlcie się za nie do Pana, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność!

A jeżeli Państwo byliby zdania, że opisany przepadek dotyczył tylko Izraelitów, znajdujących się w niewoli, to przeciwstawię się takiemu mniemaniu, ponieważ nauka ta dotyczy nas wszystkich, którzy trzymając się kurczowo nauk bożych, próbujemy przeżyć w grzesznym świecie szatana.
My jesteśmy tymi odseparowanymi, wyodrębnionymi i chociaż powinniśmy oddać Cesarzowi tylko to, co cesarskie, oznacza to dokładnie to samo, co donosi przykład z Jeremiasza. To my, wierni boży jesteśmy gośćmi w świecie szatana i powinniśmy nimi pozostać, czyli nie integrować się z jego sługami, starać się jednak, również i o ich dobro. Powinniśmy świecić przykładem, pomimo, że ten świat okazuje nam swoją wrogość, co zrozumiecie Państwo, gdy sami za moim przykładem postanowicie podążać drogą Boga.
Będzie to oznaczało dla Państwa dobrowolne odseparowanie się od reszty społeczeństwa, jeżeli nie będziecie Państwo chcieli się potknąć i upaść.
Może już niedługo przekonacie się Państwo sami na własnej skórze, jak to jest płynąć pod prąd nauki Kościoła Odstępców.
Znacie Państwo z pewnością nauki Syna Bożego omawiające los jego przyszłych naśladowców i prześladowania, jakich mają dostąpić. Tak długo dopóki płyniecie Państwo z kłamliwym prądem światowej nauki, jesteście Państwo stosunkowo bezpieczni, bez względu na to, czy w ogóle w coś wierzycie i co oficjalnie wyznajecie. Jeżeli jednak po poznaniu prawdy, podążycie Państwo za nią i dobrowolnie odseparujecie się od fałszywej nauki świata i jego uczynków, a na dodatek zaczniecie rozpowszechniać Prawdę, poznacie Państwo całą jego nienawiść na własnej skórze. Będziecie obrażani, ścigani i prześladowani, niczym w Średniowieczu, gdyż zagrażacie porządkowi świata. Świat jako społeczność, spróbuje wszelkimi metodami zamknąć Państwu usta. Czas palenia czarownic nadejdzie bowiem ponownie, ale w odmiennej formie.
Dokładnie taki los oczekuje po publikacji tej serii, również i mnie, jeżeli elity władzy odkryją moją tożsamość.

Kończymy ten wątek i przechodzimy do następnego przykładu, który zajmuje się interpretacją prawa dotyczącego np. współżycia płciowego, a znajdziemy go w wersetach (6 – 24) tego samego rozdziału, w słowach:
5 BW *(6) Nikt nie będzie się zbliżał do swojego krewnego, aby odsłaniać jego nagość; Jam jest Pan! (7) Nie będziesz odsłaniał nagości swojego ojca i nagości swojej matki. Jest ona twoją matką. Nie będziesz odsłaniał jej nagości. (8) Nie będziesz odsłaniał nagości żony swojego ojca, gdyż jest to nagość ojca twojego. (9) Nie będziesz odsłaniał nagości siostry swojej, córki twojego ojca lub córki twojej matki, czy się*

*urodziła w domu rodzinnym, czy się urodziła poza nim. (10) Nie będziesz odsłaniał nagości córki twojego syna lub córki twojej córki, gdyż są one twoją nagością. (11) Nie będziesz odsłaniał nagości córki żony twojego ojca, urodzonej z ojca twojego, gdyż jest ona twoją siostrą. (12) Nie będziesz odsłaniał nagości siostry twojego ojca, jest ona krewną twojego ojca. (13) Nie będziesz odsłaniał nagości siostry twojej matki, jest ona krewną matki twojej. (14) Nie będziesz odsłaniał nagości brata ojca twojego, nie zbliżysz się do jego żony, jest ona twoją stryjenką. (15) Nie będziesz odsłaniał nagości twojej synowej, jest ona żoną twojego syna, nie będziesz odsłaniał jej nagości. (16) Nie będziesz odsłaniał nagości żony twojego brata, jest ona nagością twojego brata. (17) Nie będziesz odsłaniał nagości kobiety i jej córki. Nie weźmiesz córki jej syna ani córki jej córki, aby odsłonić jej nagość, są one krewne między sobą. **Jest to sprośnością**.*
(18) Nie weźmiesz sobie kobiety i jej siostry za nałożnicę i nie będziesz odsłaniał jej nagości za życia tamtej. (19) Nie zbliżaj się do kobiety, aby odsłaniać jej nagość w czasie jej nieczystości miesięcznej. (20) Z żoną twego bliźniego nie będziesz dzielił swego małżeńskiego łoża, bo się przez nią staniesz nieczysty. (21) Z potomstwa swego nie będziesz oddawał żadnego na ofiarę dla Molocha i nie będziesz przez to bezcześcił imienia Boga swojego; Jam jest Pan. (22) Nie będziesz cieleśnie obcował z mężczyzną jak z kobietą. Jest to obrzydliwością.
(23) Nie będziesz obcował z żadnym zwierzęciem, bo przez to stałbyś się nieczysty. Także kobieta nie będzie się kładła pod zwierzę, aby się z nim parzyć. Jest to ohyda.
*(24) **Nie kalajcie** się tym wszystkim, gdyż **tym wszystkim kalały się narody, które Ja przed wami wypędzam**.*

Wypowiedź ta jest bardzo wyrazista, a zostanie jeszcze wielokrotnie powtarzana w Piśmie, a wskazuje na fakt, że **to nie** ze względu na **praworządność Izraela** odziedziczył ten naród krainę Kanaan, lecz z powodu **bezprawia tamtejszych mieszkańców**, przez co „dojrzeli oni" do ukarania ich. Kanaan był synem Chama, syna Noego i został przeklęty przez swojego ojca, za wykroczenie, jakiego się dopuścił. Miał on stać się sługą swoich braci.

Wyraźną wypowiedź na temat obszarów ziemi przypisanych Izraelitom znajdujemy w rozdziale 25:(23).
Werset ten powinien również stanowić przestrogę dla nas samych.

6 BW *(23) Ziemi nie będzie się sprzedawać **na zawsze**, gdyż **ziemia należy do mnie**, a wy jesteście u mnie przybyszami i mieszkańcami.*

Oświadczenie to jest zdecydowanie jednoznacznym stwierdzeniem, wypowiedzianym przez samego Boga. My przebywamy tu z łaski, by wypełnił się plan boży dotyczący naszego zbawienia, o czym wspominałem w Prologu.
My jesteśmy tylko robactwem na powierzchni całej planety, która **należy do Stwórcy**!

IV Ks. Mojżeszowa określa w rozdziale 12:(1 – 10) w sposób jednoznaczny suwerenność wyborów bożych w stosunku do powoływanych przez Niego sług.

7 BW *(1) Wtedy Miriam i Aaron zaczęli wypowiadać się przeciw Mojżeszowi z powodu żony, Kuszytki, którą pojął, gdyż pojął za żonę Kuszytkę. (2) I mówili: Czy tylko przez Mojżesza przemawiał Pan? Czy także przez nas nie przemawia? A Pan to usłyszał.*
*(3) Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, **najskromniejszym ze wszystkich ludzi**, **którzy są na ziemi**. (4) I rzekł Pan nagle do Mojżesza, do Aarona i do Miriam: Przyjdźcie wy troje do Namiotu Zgromadzenia. I wyszli we troje. (5) A Pan zstąpił w słupie obłocznym, stanął u wejścia do namiotu, wezwał Aarona i Miriam, a oni wyszli oboje.*

(6) I rzekł Pan: Słuchajcie moich słów: Jeżeli jest u was prorok Pana, to objawiam mu się w widzeniu, przemawiam do niego we śnie.
*(7) **Lecz nie tak jest ze sługą moim**, **Mojżeszem**. **W całym moim domu** jest on **wiernym**.*
*(8) **Z ust do ust przemawiam do niego**, i jasno, a nie w zagadkach.*
***I prawdziwą postać Pana ogląda on**. Dlaczego więc ośmieliliście się wypowiadać się przeciwko słudze memu, Mojżeszowi?*
(9) I zapłonął gniew Pana przeciwko nim, i odszedł. (10) A zaledwie ustąpił obłok znad namiotu, oto Miriam okryła się trądem jak śniegiem, i gdy Aaron zwrócił się ku Miriam, oto była ona trędowata.

Mojżesz jest tu odpowiednikiem Syna Bożego, Króla nad ludem, a jednocześnie najmniejszego z ludzi, takim, jakim był cieśla z Galilei. Słowa te są bez wyjątku proroctwem dotyczącym wyboru osoby goszczącej ducha Syna Bożego, a na samo prawo dotyczące **wagi** wyboru bożego, powołał się Saul z Tarsu (Paweł) w 2 Liście do Koryntian 10:(17 – 18) w słowach:
*(17) Kto się tedy chlubi, w Panu niechaj się chlubi. (18) Albowiem nie ten, kto sam siebie zaleca, jest wypróbowany, **ale ten**, **kogo Pan poleca**.*

Dalej, w rozdziale 15:(32 – 41) tejże Ks. Liczb, znajdujemy wgląd w konsekwencję, łamania przykazań dotyczących w tym przypadku IV-ego przykazania, tj. **Sabatu**:

8 BW *(32) A gdy synowie izraelscy przebywali na pustyni, napotkali człowieka, zbierającego drwa w dzień sabatu. (33) Ci, którzy go napotkali zbierającego drwa, przyprowadzili go do Mojżesza i Aarona oraz do całego zboru. (34) I osadzili go pod strażą, gdyż jeszcze nie było rozstrzygnięte, co ma się z nim uczynić. (35) I rzekł Pan do Mojżesza: Mąż ten poniesie śmierć. Niech cały zbór go ukamienuje poza obozem.*
(36) I wyprowadził go cały zbór poza obóz, i ukamienowali go, i umarł, jak Pan nakazał Mojżeszowi. (37) I rzekł Pan do Mojżesza: (38) Przemów do synów izraelskich i powiedz im, żeby oni i ich potomkowie porobili sobie frędzle na skrajach swoich szat, a przy frędzlach na skraju umieścili sznurki z fioletowej purpury.
*(39) Będziecie mieli te frędzle po to, abyście, gdy na nie spojrzycie, przypomnieli sobie wszystkie przykazania Pańskie, i abyście je pełnili, **a nie dali się zwieść swoim sercom i swoim oczom**, **które was prowadzą do bałwochwalstwa**,*
*(40) abyście pamiętali i wypełniali **wszystkie** moje przykazania, i byli świętymi Boga waszego.*
(41) Jam jest Pan, wasz Bóg, który was wywiodłem z ziemi egipskiej, aby być dla was Bogiem, Jam jest Pan, Bóg wasz.

Wyraźnie widzimy, że konieczność pilnowania się istniała już wtedy, gdy Izraelici byli chronieni przed wpływami szatana. Zatem, **jak ważna jest ona dzisiaj**? Ponadto, napominam wszystkich poszukiwaczy Prawdy, że Sabat jest przykazaniem bożym, tak samo ważnym, jak pozostałe 9, a nie żydowską tradycją. Temat ten, omówiłem w odcinku 3-cim.

V. Księga Mojżeszowa, zwana Ks. Powtórzonego Prawa przytacza przykłady wielu praw i rozporządzeń, oraz kar, którym podlegają łamiący te przykazania. Wszelkie prawa nadane w Ks. Wyjścia, zostają tutaj powtórzone i szczegółowo objaśnione.

W rozdziale 1:(34 – 40) czytamy na temat kary za nieposłuszeństwo Izraelitów, gdy po powrocie ze zwiadu w ziemi kananejskiej, zastraszali współbraci i odwodzili ich od wejścia do Ziemi Obiecanej pod przywództwem Boga. Wtedy Mosze przemawiał do ludu tymi słowy:

9 BW *(34) A gdy Pan usłyszał wasze słowa, rozgniewał się i tak poprzysiągł:*
*(35) **Nikt** z tych mężów, z tego **złego** pokolenia **nie ujrzy** ziemi dobrej, którą*

przysiągłem dać waszym ojcom (36) ***oprócz Kaleba*** *syna Jefunnego. On jeden ujrzy ją i jemu oraz jego synom dam tę ziemię, po której chodził, dlatego że stale trzymał się Pana. (37) Także na mnie rozgniewał się Pan z powodu was, mówiąc:* ***Ty również tam nie wejdziesz!*** *(38) Wejdzie tam natomiast Jozue, syn Nuna, który ci pomaga. Jego natchnij odwagą, gdyż on odda ją w posiadanie Izraelowi.*
(39) Także wasze małe dzieci, o których mówiliście, że staną się łupem, i wasi synowie, którzy dziś jeszcze nie rozróżniają między dobrem a złem, tam wejdą. Im ją dam i oni wezmą ją w posiadanie. (40) A wy zawróćcie i wyruszcie na pustynię w kierunku Morza Czerwonego.

W ten sposób Kaleb, oraz Hosea, nazwany wcześniej przez Mojżesza, **Jehoshua** którego imię, także zostało zmienione, na Jozue, uniknęli kary śmierci, za to, że byli wierni Bogu, gdyż 40 lat później obydwaj wkroczyli do Ziemi Obiecanej, jak obiecał im Bóg.

Kolejny przykład nietolerancji w stosunku do najdrobniejszych odstępstw, znajdujemy w rozdziale 4:(1 – 40) Ks. Powtórzonego Prawa, w której czytamy:

10 BW *(1) A teraz, Izraelu, posłuchaj ustaw i praw, które was uczę wypełniać, abyście zachowali życie, weszli i wzięli w posiadanie ziemię, którą wam daje Pan, Bóg waszych ojców. (2)* ***Niczego nie dodacie do tego***, ***co ja wam nakazuję***, ***i niczego z tego nie ujmiecie***, ***przestrzegając przykazań Pana***, ***waszego Boga***, ***które ja wam nakazuję***. *(3) Na własne oczy widzieliście, co Pan uczynił za Baal-Peora, jak każdego, który poszedł za Baal-Peorem, Pan, wasz Bóg, wytępił spośród ciebie. (4) Wy zaś, którzyście przylgnęli do Pana, waszego Boga, wszyscy do dziś żyjecie. (5) Patrzcie! Nauczyłem was ustaw i praw, jak mi rozkazał Pan, mój Bóg,* ***abyście tak postępowali*** *w ziemi, do której wchodzicie, aby ją wziąć w posiadanie. (6)* ***Przestrzegajcie ich więc i spełniajcie je****, gdyż one są mądrością waszą i roztropnością waszą w oczach ludów, które usłyszawszy o wszystkich tych ustawach, powiedzą: Zaprawdę, mądry i roztropny jest ten wielki naród........*
następnie w wersecie *(25) Gdy zrodzisz synów i wnuki i usadowicie się na tej ziemi, lecz popełnicie grzech, sporządzając sobie podobiznę rzeźbioną jakiegokolwiek kształtu, i uczynicie to, co jest złe w oczach Pana, waszego Boga, pobudzając go do gniewu, (26) To* ***biorę dziś niebo i ziemię na świadków przeciwko wam****, że rychło doszczętnie wyginiecie w tej ziemi, do której przeprawiacie się przez Jordan, aby ją wziąć w posiadanie. Długo w niej nie będziecie, gdyż zostaniecie całkowicie wytępieni. (27) I rozproszy was Pan między ludami, a pozostaniecie tylko nieliczną garstką wśród narodów, do których was Pan zaprowadzi. (28) A tam będziecie służyli bogom będącym dziełem rąk ludzkich z drzewa i kamienia, którzy nie widzą i nie słyszą, nie jedzą i nie wąchają. (29) I będziecie tam szukać Pana, swego Boga.* ***Znajdziesz go***, ***jeżeli będziesz go szukał całym swoim sercem i całą swoją duszą***. *(30) Gdy znajdziesz się w niedoli i spotka cię to wszystko u kresu dni, nawrócisz się do Pana, swego Boga, i będziesz słuchał jego głosu, (31) gdyż Jehowah (Pan), twój Bóg, jest Bogiem miłosiernym, nie opuści cię ani cię nie zniszczy i nie zapomni o przymierzu z ojcami twoimi, które im zaprzysiągł.............*
dalej w.*. (39) Dowiedz się tedy dzisiaj i weź to sobie do serca, że Pan jest Bogiem na niebie w górze i na ziemi w dole,* ***nie ma innego!*** *(40) Przestrzegaj zatem ustaw jego i przykazań, które ja tobie dziś nakazuję, aby dobrze było tobie i twoim synom po tobie i abyś długo żył na ziemi, którą Pan, twój Bóg, daje ci* ***po wszystkie dni****..........*

Stwórca zapowiada w tym przypadku **całkowity brak tolerancji** dla odstępstw i w konsekwencji, **karę**, którą wyraźnie **definiuje**, a która spadnie na lud boży. Daje jednocześnie nadzieję i przyrzeczenie, że zawsze, gdy nawrócą się, czyli zmienią swoje postępowanie, a więc, gdy będą pokutowali, wysłucha ich.
Uczyni to jednak, jeżeli będzie to jedynie nawrócenie szczere, płynące z głębi serca, połączone nie tylko z żalem za popełnione grzechy, ale i odwróceniem się od

dalszego grzeszenia. Jehowah zawsze pozostawia otwartą furtkę, swoiste wyjście awaryjne dla każdego, który pożałuje i odstąpi od grzechu, czyli będzie pokutował. Po tym poznajemy też, że jesteśmy mu bliscy.

Nakazy dotyczące wyniszczenia narodów, które zamieszkiwały krainę kananejską i jej okolice, znajdujemy w rozdziale 7:(2 – 5) – (24 – 26)

11 BW *(2)........... **Obłożysz je klątwą**, nie zawrzerz z nimi przymierza ani się nad nimi nie zlitujesz. (3) Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw. Swojej córki nie oddasz jego synowi, a jego córki nie weźmiesz dla swojego syna, (4) gdyż odciągnęłaby ode mnie twojego syna i oni służyliby innym bogom. Wtedy zapłonąłby przeciwko wam gniew Pana i szybko by cię wytępił. (5) Lecz tak z nimi postąpicie: **ołtarze ich zburzycie**, **pomniki ich potłuczecie**, **święte ich drzewa wytniecie i ich podobizny rzeźbione w ogniu spalicie**. .... (24) Wyda też w twoje ręce ich królów, a ty wymażesz ich imię pod niebem; nikt się nie ostoi przed tobą, aż ich wytępisz.*
*(25) **Posągi ich bogów spalisz ogniem**. **Nie pożądaj srebra i złota**, które jest na nich, abyś się przez nie nie usidlił, gdyż jest to obrzydliwością dla Pana, Boga twego.*
*(26) **Nie przynoś tej obrzydliwości do twego domu**, **bo zostaniesz obłożony klątwą** tak, jak ono. **Będziesz się tym brzydził** i czuł do tego wstręt, gdyż **jest to obłożone klątwą**.*

Bóg ukazuje w tym przypadku bezwzględność w stosunku do tubylców ziemi kananejskiej, którzy popełniali wszelkie przeciwieństwa, praw bożych, chociaż je znały wszystkie ludy na Ziemi. Ponieważ nie przestrzegały one tych praw bożych, stało się to powodem do ich wytępienia, co zapowiadał Bóg Abrahamowi, gdy informował go, że jego potomstwo zamieszka w Kanaanie, ale wpierw musi udać się na cztery wieki do Egiptu, jak podaje Ks. Rodzaju w 15:(13 – 16):
*(13) I rzekł do Abrama: Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemiężyć przez czterysta lat. (14) Lecz Ja także sądzić będę naród, któremu jako niewolnicy służyć będą; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem. (15) A ty odejdziesz do ojców swoich w pokoju i będziesz pogrzebany w późnej starości. (16) Lecz dopiero czwarte pokolenie wróci tutaj, **gdyż przed tym czasem nie dopełni się wina Amorytów**.*

Już wtedy poinformował Bóg, Abrahama, że ludy Kanaanu z powodu swego złego postępowania, zostały skazane na zagładę, ale Najwyższy czekał, aż przeleje się miarka.
Ostrzega też, że brak tej konsekwencji w wyniszczeniu tych ludów, niechybnie doprowadzi do odstępstwa od wiary.
Nauka wynikająca z tego właśnie prawa została również wielokrotnie powtarzana w pismach NT, a mianowicie, gdy natykamy się wypowiedzi odnośnie głoszenia Dobrej Nowiny.
Kto nie przyjmował jej lub nie wytrwał w wierze, miał zostać odrzucony. Wierni nie mieli zadawać się z takimi ludźmi, a nawet nie jadać z nimi przy jednym stole, aby „odrobinka kwasu, nie zakwasiła wszystkiego”, gdyż potęga szatana jest znana.
Z tego też powodu wyrok na te ludy był tak surowy.
Pan chciał oszczędzić Izraela w przyszłości. Wyrok dotyczył zarówno człowieka, jak i jego bożka! Obaj mieli zostać starci na proch, by wszelki ślad po nich zaginął!

W rozdziale 10:(12 – 18), Ks. Powtórzonego Prawa, dowiadujemy się o sensie istnienia człowieka, którym są wiara i posłuszeństwo!

12 BW *(12) **Teraz więc**, **Izraelu**, **czego żąda od ciebie Pan**, **twój Bóg!** Tylko, abyś okazywał cześć Panu, swemu Bogu, abyś chodził tylko jego drogami, abyś go*

miłował i służył Panu, swemu Bogu, z całego serca i z całej duszy, (13) abyś przestrzegał przykazań Pana i jego ustaw, które Ja ci dziś nadaję dla twego dobra. (14) Oto do Pana, twego Boga, należą niebiosa i niebiosa niebios, ziemia i wszystko, co na niej się znajduje, (15) jednak tylko do twoich ojców przywiązał się Pan, twój Bóg, aby ich miłować, a po nich wybrał ze wszystkich ludów was, ich potomków, jak to jest dziś.
*(16) Obrzeżcie więc nieobrzezkę waszego serca, a waszego karku już nie zatwardzajcie, (17) gdyż Pan, wasz Bóg, **jest Bogiem bogów i Panem panów**, **Bogiem wielkim**, **potężnym i strasznym**, który nie ma względu na osobę ani nie przyjmuje darów, (18) on wymierza sprawiedliwość sierocie i wdowie, a miłuje obcego przybysza, dając mu chleb i odzież.*

Mamy tu do czynienia z kolejnym przykładem określenia, kim tak naprawdę jesteśmy w stosunku do naszego Stwórcy. Nie od kozery mówi się, że wszystko jest w ręku Boga. My jednak nigdy nie zastanawiamy się nad takimi wypowiedziami.

O doniosłości ustaw Bożych dowiadujemy się po raz kolejny w sposób, jak najbardziej jednoznaczny, np. z 11:(1) tejże księgi:

13 BW *(1) Będziesz więc miłował Pana, Boga swego, i przestrzegał jego zarządzeń, jego ustaw i jego przykazań **na zawsze**.*

BT *(1) Miłujcie przeto Pana, Boga swojego, i wiernie przestrzegajcie Jego praw, poleceń i nakazów **po wszystkie dni**.*

Mamy tu do czynienia z bardzo wyraźnym stwierdzeniem, nakazującym każdemu wiernemu, tzn. osobie akceptującej, a co za tym idzie, przestrzegającej Zakon Boży, do jego **bezwzględnego przestrzegania**.
W tym stwierdzeniu zawarta jest kwintesencja posłuszeństwa, określająca każdą osobę posłuszną, czyli wykonującą Zakon, jako Żyda! To właśnie na te wypowiedzi powoływał się autor tzw. Listu do Rzymian 2:(25 – 29), gdy twierdził:
(25) Bo obrzezanie jest pożyteczne, jeśli przestrzegasz zakonu; jeśli jednak jesteś przestępcą zakonu, obrzezanie twoje stało się nieobrzezaniem. (26) Jeśli więc ten, który nie ma obrzezania, zachowuje przykazania zakonu, czyż jego nieobrzezanie nie będzie poczytane za obrzezanie?
(27) Przeto ten, który cieleśnie jest nieobrzezany, a wypełnia zakon, będzie sądził ciebie, który mimo litery zakonu i obrzezania jesteś przestępcą zakonu.
(28) Albowiem nie ten jest Żydem, który jest nim na zewnątrz, i nie to jest obrzezanie, które jest widoczne na ciele, (29) ale ten jest Żydem, który jest nim wewnętrznie, i to jest obrzezanie, które jest obrzezaniem serca, w duchu, a nie według litery; taki ma chwałę nie u ludzi, lecz u Boga.

To jedno krótkie stwierdzenie porusza bardzo ważne aspekty wiary i zbawienia.

Dalsze przykłady posłuszeństwa, odnoszące się do punktu widzenia Boga, odnajdujemy w 12:(1 – 5)–(13 – 18), w których jest mowa o odstępstwach od Zakonu, a dotyczących jednego z najcięższych odstępstw tj. bałwochwalstwa.

14 BW *(1) Oto są ustawy i prawa, które będziecie starannie spełniać na ziemi, którą Pan, Bóg twoich ojców, dał tobie w posiadanie po wszystkie dni życia waszego na ziemi. (2) **Doszczętnie zniszczycie** wszystkie miejsca na wysokich górach, na pagórkach i pod każdym zielonym drzewem, gdzie **służyły swoim bogom narody**, którymi zawładniecie. (3) **Zburzycie** ich ołtarze, **potłuczecie** ich pomniki, **popalicie** ich święte drzewa, **porąbiecie** ich podobizny rzeźbione i zetrzecie ich imię z tego miejsca. (4) **Dla Pana**, **waszego Boga**, **nic takiego nie uczynicie**. (5) Lecz będziecie szukać miejsca, które **Pan**, **Bóg wasz**, **wybierze** na swoje*

mieszkanie wśród wszystkich waszych plemion, aby tam złożyć swoje imię, i tam będziesz przychodził, ... dalej w *(28) Przestrzegaj i słuchaj tych wszystkich słów, które ja ci nakazuję, aby dobrze się powodziło tobie i twoim synom po tobie na wieki, jeżeli będziesz czynił to, co dobre i prawe w oczach Pana, Boga twego.*

Drugim aspektem jest zakaz naśladowania innych narodów, a także fakt, że to Bóg, a nie człowiek jest suwerenem świata. Oba aspekty powtarzają się w Piśmie na każdym kroku, a nikt ich nie dostrzega.

W rozdziale 16:(2 – 7) czytamy na temat wyboru bożego:

15 BW *(2) Złożysz ofiarę paschalną ku czci Pana, Boga swego, z owiec i cielców w miejscu, **które sobie obierze Pan** na mieszkanie dla imienia swego. ....* dalej w *(5) Nie będziesz mógł składać ofiary paschalnej, w żadnej miejscowości, którą ci daje Pan, Bóg twój, (6) **tylko na miejscu**, **które Pan**, **Bóg twój**, **wybierze** na mieszkanie dla swego imienia, składać będziesz ofiarę paschalną wieczorem po zachodzie słońca, o tym samym czasie, kiedy wychodziłeś z Egiptu, (7) ugotujesz je i będziesz jadł na miejscu, **które wybierze Pan**, **Bóg twój**. Rano możesz pójść z powrotem do swoich namiotów.*

Wersety tego typu ukazują wyraźnie, że w przypadku posłuszeństwa nie ma żadnego miejsca na jakiekolwiek lawirowania pomiędzy przepisami ustalonymi przez Najwyższego! **Szara strefa nie istnieje**!

W rozdziale 17:(2 – 7) znajdziemy przykład dotyczący wymogów, jakie należało wypełnić, by skazać kogoś na śmierć.

16 *(2) Jeśli znajdzie się wpośród was, w jednym z twoich osiedli, które ci daje Pan, Bóg twój, mężczyzna lub kobieta, którzy uczynią coś złego w oczach Pana, Boga twego, przekraczając jego przymierze, (3) i pójdą, i będą służyć innym bogom, i będą im oddawać pokłon, więc słońcu albo księżycowi, albo całemu zastępowi niebieskiemu, co zakazałem, (4) i doniosą ci o tym, to ty wysłuchasz to i należycie zbadasz, a jeśli okaże się to prawdą, rzeczą dowiedzioną, że popełniona została ta obrzydliwość w Izraelu, (5) wyprowadzisz tego męża czy tę kobietę, którzy popełnili tę rzecz niegodziwą, do twoich bram, i będziesz kamienował tego męża czy tę kobietę, aż umrą. (6) Na podstawie zeznania dwóch świadków lub trzech świadków skazuje się na śmierć. Nie skazuje się na śmierć na podstawie zeznania jednego świadka.*
(7) Świadkowie pierwsi podniosą przeciwko niemu swoją rękę, aby mu zadać śmierć, a potem cały lud, i wyplenisz zło spośród siebie.

Jak widzimy, do skazania kogokolwiek na śmierć przez zbiorowe kamieniowanie, wymagane było świadectwo winy, co najmniej dwóch świadków. Ponadto sprawa musiała zostać dokładnie zbadana, a w przypadku potwierdzenia się zarzutów, owi świadkowie jako pierwsi ciskali kamieniami w winnego. Zwróćmy uwagę, że w takim przypadku, jeżeli ich świadectwo było nieprawdziwe, sami ściągali na siebie podwójną winę. Po pierwsze, jako krzywoprzysięzcy, a ponadto jako kamieniujący, czyli mordercy, gdyż przyczynili się do śmierci niewinnego. W obu przypadkach sami podlegaliby karze śmierci przez ukamieniowanie.

Przykład ten, znany jest nam również z Ew. Jana z 8:(1 – 11), w którym to, świadkowie przestępstwa, woleli raczej wstrzymać się od wykonania wyroku, chociaż prawo wręcz tego nakazywało.
(1) A Pan udał się na Górę Oliwną. (2) I znowu rano zjawił się w świątyni, a cały lud przyszedł do niego; i usiadłszy, uczył ich. (3) Potem uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku (4) i rzekli do niego: Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie.
(5) A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz?

(6) A to mówili, kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go. A On, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi.
(7) A gdy go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem.
(8) I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi. (9) A gdy oni to usłyszeli i sumienie ich ruszyło, wychodzili jeden za drugim, poczynając od najstarszych, i pozostał On sam i owa kobieta pośrodku. (10) A On podniósłszy się i nie widząc nikogo, tylko kobietę, rzekł jej: Kobieto! Gdzież są ci, co cię oskarżali? Nikt cię nie potępił?
(11) A ona odpowiedziała: Nikt, Panie! Wtedy rzekł Pan: I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz.

W tym konkretnym przypadku zostali chyba zawstydzeni, a ponadto za rządów Rzymian, jak powszechnie wiadomo, Żydzi potrzebowaliby zgody Namiestnika na wykonanie wyroku śmierci.

Rozdział 21:(18 – 23) przedstawiają bezwzględne posłuszeństwo, także wobec najbliższych.

17 BW *(18) Jeżeli **ktoś ma syna** upartego i krnąbrnego, który nie słucha ani głosu swojego ojca, ani głosu swojej matki, a choć oni go karcą, on ich nie słucha, (19) to pochwycą go jego ojciec i matka i przyprowadzą do starszych jego miasta, do bramy tej miejscowości, (20) i powiedzą do starszych miasta: Ten nasz syn jest uparty i krnąbrny, nie słucha naszego głosu, żarłok to i pijak.*
*(21) Wtedy wszyscy mężowie tego miasta **ukamienują go i poniesie śmierć**. **Wytępisz zło spośród siebie**, a cały Izrael to usłyszy i będzie się bał.*
*(22) A jeśli ktoś popełni grzech, pociągający za sobą wyrok śmierci, i poniesie śmierć, i ty **powiesisz go na drzewie**, (23) **to nie mogą jego zwłoki pozostać na drzewie przez noc**, ale mają być pochowane tego samego dnia, gdyż **ten który wisi**, **jest przeklęty przez Boga**. Nie kalaj więc ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje ci w dziedziczne posiadanie.*

Chociaż brzmi to bardzo okrutnie, zasady były bardzo przejrzyste i dotyczyły każdego **bez względu na osobę**!
Chciałbym jednak zwrócić Państwa uwagę na inny wątek, zawarty w drugiej części tej wypowiedzi, który omawia wykonanie kary śmieci poprzez powieszenie winnego na drzewie. Wiemy, że każdy, kto zawisł na drzewie, zostaje uznany za przeklętego przez Boga, na co wskazuje również wypowiedź z Listu do Galatów z 3:(13 – 14):
*(13) Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: **Przeklęty każdy**, **który zawisł na drzewie**,*
(14) aby błogosławieństwo Abrahamowe przeszło w Nim na pogan, my zaś, abyśmy obiecanego Ducha otrzymali przez wiarę.

Powstrzymam się chwilowo od komentarza pierwszej części wersetu (13), ponieważ tak błędnymi i nieodpowiedzialnymi wypowiedziami zajmę się w odcinku 13-stym, gdyż chwilowo interesuje mnie bardziej sprawa dotycząca owego przekleństwa powiązanego z zawieszeniem na drzewie. Przekleństwo to, powinni Państwo dobrze zapamiętać, ponieważ odgrywa ono kluczową rolę w kwestii odstępstwa od czystej wiary, które ponosi odpowiedzialność za zanieczyszczenie, za skażenie religii na całym świecie.

Bardzo istotny problem poruszony zostaje w 27:(5 – 6)-(15 - 26), w którym dowiadujemy się o konsekwencjach łamania przykazań bożych, tzn. o przekleństwie, któremu podlega człowiek łamiący Prawo.

18 BW *(5) Zbudujesz tam ołtarz Panu, Bogu twemu, ołtarz z kamieni. Nie podniesiesz na nie narzędzia z żelaza. (6) **Z kamieni nie ciosanych** zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twemu,………*

Następnie w (15 - 26):
*(15) **Przeklęty** mąż, który zrobi podobiznę rzeźbioną lub laną, obrzydliwość dla Pana, dzieło rąk rzemieślnika, i ustawi go w ukryciu. A cały lud odezwie się i powie: Amen.*
(16) Przeklęty, kto zlekceważy swego ojca i matkę. A cały lud powie: Amen.
(17) Przeklęty, kto przesuwa granicę swego bliźniego. A cały lud powie: Amen.
(18) Przeklęty, kto na drodze wprowadza w błąd ślepego. A cały lud powie: Amen.
(19) Przeklęty, kto narusza prawo obcego przybysza, sieroty i wdowy. A cały lud powie: Amen.
(20) Przeklęty, kto łączy się cieleśnie z żoną swego ojca, gdyż odsłonił połę płaszcza swego ojca. A cały lud powie: Amen.
(21) Przeklęty, kto łączy się cieleśnie z jakimkolwiek zwierzęciem. A cały lud powie: Amen.
(22) Przeklęty, kto łączy się cieleśnie ze swoją siostrą, córką swego ojca lub matki. A cały lud powie: Amen.
(23) Przeklęty, kto łączy się cieleśnie ze swoją teściową. A cały lud powie: Amen.
(24) Przeklęty, kto skrycie zabija swego bliźniego. A cały lud powie: Amen.
(25) Przeklęty, kto daje się przekupić, aby zabić człowieka i przelać krew niewinną. A cały lud powie: Amen.
*(26) **Przeklęty**, **kto nie dochowa słów tego zakonu**, **aby je spełnić**.*
***A cały lud powie: Amen**.*

Trudno mieć jakiekolwiek wątpliwości, co do konsekwencji, z jaką Bóg rozpatruje wszelkiego rodzaju wykroczenia. Proszę mi wierzyć, że pomimo zawarcia Nowego Przymierza opartego na śmierci Syna, wszystkie te ustalenia są nadal aktualne, ponieważ Bóg mógłby, co prawda zmienić umowę zawartą z człowiekiem, **ale nigdy nie zmieni samego siebie**!
Nie ma tu miejsca na **jakiekolwiek** lawirowanie.
On jest, **jaki jest**! **Sprawiedliwy**!

Proszę dokładnie zapamiętać brzmienie, także i tego ostrzeżenia, ponieważ jak już wspomniałem w Prologu, odgrywa ono ważną rolę w jednym z Proroctw Daniela, zapowiadającym nadejście **Człowieka Niegodziwości**.
W związku z nim musimy sobie postawić następujące pytanie:
Skoro przekleństwo dotyczy osoby, która nie zachowa słów przymierza w celu spełnienia ich, to, co stanie się z osobą, która dokona zmiany w treści słów tego Przymierza, bo uważa, że ma do tego prawo, wprowadzając przez to fałszywą naukę, by zwieść narody? Proszę sobie samemu odpowiedzieć na to pytanie.

Przykład błogosławieństwa opisuje rozdział 28:(1 – 2) - (13 - 15)

19 BW *(1) Jeżeli zaś usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i będziesz pilnie spełniał wszystkie jego przykazania, które ja ci dziś nadaję, to Pan, Bóg twój, **wywyższy cię** ponad wszystkie narody ziemi. (2) I spłyną na ciebie, i dosięgną cię wszystkie te błogosławieństwa, jeżeli usłuchasz głosu Pana, Boga twego.*

Dalej w (13 - 15) czytamy:
*(13) I uczyni cię Pan głową, a nie ogonem, i będziesz zawsze tylko na górze, a nigdy nie będziesz na dole, jeżeli **będziesz słuchał przykazań** Pana, Boga twego, które ja ci dziś nadaję, abyś ich **pilnie przestrzegał;** (14) **nie odstąpisz ani w prawo**, **ani w lewo od żadnego ze słów**, które ja wam dziś nakazuję po to, aby pójść za innymi bogami i im służyć. (15) Lecz jeżeli nie usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i nie będziesz pilnie spełniał wszystkich jego przykazań i ustaw jego, które ja ci dziś nadaję, to przyjdą na cię te wszystkie przekleństwa i dosięgną cię.*

O błogosławieństwie i przekleństwie czytamy w 30:(11 - 20):

20 BW *(11) To przykazanie bowiem, które ja ci dziś nadaję, nie jest dla ciebie ani za trudne, ani za dalekie. (12) Nie jest ono na niebie, aby trzeba było mówić: Któż nam wstąpi do nieba i do nas je sprowadzi, i nam je oznajmi, abyśmy je spełniali? (13) Nie jest też ono za morzem, aby trzeba było mówić: Któż nam się przeprawi za morze i do nas je sprowadzi, i nam je oznajmi, abyśmy je spełniali? (14)* ***Lecz bardzo blisko ciebie jest słowo***, ***w twoich ustach i w twoim sercu***, ***abyś je czynił****. (15) Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło; (16) gdyż ja nakazuję ci dzisiaj, abyś miłował Pana, Boga twego, chodził jego drogami i przestrzegał jego przykazań, ustaw i praw, abyś żył i rozmnażał się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w ziemi, do której idziesz, aby ją posiąść.............. (19) Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię. Położyłem dziś przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo.* ***Wybierz przeto życie****, abyś żył, ty i twoje potomstwo, (20) miłując Pana, Boga twego, słuchając jego głosu i lgnąc do niego, gdyż* ***w tym jest twoje życie*** *i przedłużenie twoich dni, abyś mieszkał na ziemi, którą Pan przysiągł dać twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.*

Pozostawiam bez komentarza.

IV

W Ks. Jehoshuy, inaczej Jozuego, w 1:(7 – 8) czytamy następujący nakaz boży.

21 BW *(7) Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby* ***ściśle*** *czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał.*
Nie odstępuj od niego ***ani w prawo***, ***ani w lewo****, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz. (8) Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby* ***ściśle*** *czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło.*

Z I Ks. proroka Samuela z 15:(22 – 29), dowiadujemy się niejako o rdzeniu posłuszeństwa w stosunku do Stwórcy.

22 BW *(22) Samuel odpowiedział: Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto:* ***Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara***, ***a uważne słuchanie lepsze niż tłuszcz barani***. *(23) Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem, jak czary, a krnąbrność, jak* ***bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom****. Ponieważ wzgardziłeś rozkazem Pana, więc i On wzgardził tobą i nie będziesz królem. (24) I rzekł Saul do Samuela: Zgrzeszyłem, gdyż przekroczyłem rozkaz Pana i słowo twoje; lecz bałem się ludu, więc usłuchałem jego głosu. (25) Teraz jednak odpuść mi mój grzech i zawróć ze mną, a oddam pokłon Panu. (26) Samuel odrzekł Saulowi: Nie zawrócę z tobą, gdyż wzgardziłeś rozkazem Pana, i Pan wzgardził tobą, abyś nie był królem nad Izraelem. (27) A gdy Samuel się odwrócił, aby odejść, Saul pochwycił kraj jego płaszcza, i ten rozdarł się. (28) Wtedy Samuel rzekł do niego: Dziś odebrał ci Pan królowanie nad Izraelem i nada je innemu, lepszemu od ciebie. (29) A doprawdy ten, który jest chwałą Izraela, nie kłamie i nie żałuje, bo nie jest człowiekiem, aby żałować.*

Widzimy wyraźnie, że Bóg nie ma względu na osobę.
Następcą Saula został pasterz Dawid, z którym Bóg odnowił Przymierze zawarte z Abrahamem.

Bardzo drastyczny i zarazem bardzo smutny przykład wykroczenia, przeciwko nakazowi Boga w sposób nieświadomy i to w dobrej intencji, znajdujemy w II Ks. Szmuela tj. Samuela w 6:(6 – 7):

23 BW *(6) A gdy dotarli do klepiska Nachona, Uzza wyciągnął swoją rękę ku Skrzyni Bożej i **chciał ją podtrzymać**, gdyż woły się potknęły. (7) I rozpalił się gniew Pana na Uzzę, i zabił go tam Bóg za to, że wyciągnął swoją rękę ku Skrzyni, i umarł tam przy Skrzyni Bożej.*

Chociaż brzmi to może okrutnie i my nie dostrzegamy złych intencji w działaniu Uzzy, widzimy jednak po raz kolejny tę „żelazną" konsekwencję Boga w stosunku do każdego, bez względu na osobę i jej motywy. Widzimy również, że pobudki wykroczenia są bez jakiegokolwiek znaczenia, gdyż Uzza stał się przykładem dla pozostałych, jak **nie należy postępować**, nawet mając dobre intencje. Posłuszeństwo było ważniejsze od skrzyni bożej.
Bóg bez wątpienia sam interweniowałby w sprawie przewracającego się wozu, gdyby zaistniała taka konieczność.

Kolejny przykład zaczerpnąłem z Ks. Psalmów z psalmu 111:(1 – 10):

24 *(1) Alleluja. Z całego serca wysławiam Pana w gronie prawych i w zgromadzeniu.*
(2) Wielkie są dzieła Pana, Godne badania przez wszystkich, którzy je kochają.
(3) Dzieło jego jest okazałe i wspaniałe, A sprawiedliwość jego trwa na
wieki. (4) Pamiętnymi uczynił cuda swoje; Łaskawy i litościwy jest Pan. (5) Daje
pożywienie tym, którzy się go boją; ***Na wieki pamięta o swoim przymierzu****.*
(6) Ukazał ludowi swemu potęgę dzieł swoich, dając im dziedzictwo narodów.
(7) Wierność i prawo są dziełami rąk jego, ***Wszystkie jego nakazy*** *są niezawodne,*
(8) ***Ustanowione na wieki wieków****, Pełnione w wierności i prawości.*
(9) Zesłał odkupienie ludowi swemu, ***Ustanowił na wieki swoje przymierze****.*
Święte i straszne jest imię jego. (10) Początkiem mądrości jest bojaźń Pana;
Wszyscy, którzy ją okazują, są prawdziwie mądrzy. Chwała jego trwa na wieki.

Skoro, więc Zakon posiada ważność, aż do końca świata, co potwierdzał swymi wypowiedziami również Syn Boży, to jak świat mógł odstąpić od niego i powołać własny, a wiernym wmawiać, że to przecież było Stare Przymierze? Nowe, jest inne i podstępnie zostało ukryte pod postacią tzw. praw kościelnych. Ale o tym, przy innej okazji.

W Ks. Iszajahu, czyli Izajasza w 1:(7 – 20) czytamy o priorytetach wiary.

25 BW *(7) Wasz kraj pustynią, wasze miasta ogniem spalone, plony waszej ziemi obcy na waszych oczach pożerają; spustoszenie jak po zniszczeniu Sodomy. (8) I pozostała córka syjońska jak szałas w winnicy, jak budka w polu ogórkowym, jak miasto oblężone. (9)* ***Gdyby Pan Zastępów nie był nam pozostawił resztki****,* ***bylibyśmy jak Sodoma****,* ***podobni do Gomory****.*
(10) Słuchajcie Słowa Pana, książęta sodomscy, przysłuchuj się uważnie wskazaniu naszego Boga, ludu Gomory!
(11) Co mi po mnóstwie waszych krwawych ofiar - mówi Pan. Jestem syty całopaleń baranów i tłuszczu karmnych cieląt, a krwi byków i jagniąt, i kozłów nie pragnę.
(12) Gdy przychodzicie, aby zjawić się przed moim obliczem, któż tego żądał od was, abyście wydeptywali moje dziedzińce?
(13) Nie składajcie już ofiary ***daremnej****, kadzenie, nowie i sabaty mi obrzydły, zwoływanie uroczystych zebrań - nie mogę ścierpieć świąt i uroczystości.*
(14) Waszych nowiów i świąt nienawidzi moja dusza, stały mi się ciężarem, zmęczyłem się znosząc je.
(15) A gdy wyciągacie swoje ręce, ***zakrywam moje oczy*** *przed wami, choćbyście pomnożyli wasze modlitwy, nie wysłucham was,* ***bo na waszych rękach pełno krwi****.(16)* ***Obmyjcie się****,* ***oczyśćcie się****,* ***usuńcie wasze złe uczynki sprzed moich oczu****,* ***przestańcie źle czynić!*** *(17)* ***Uczcie się dobrze czynić****,* ***przestrzegajcie prawa****,* ***brońcie pokrzywdzonego****,* ***wymierzajcie***

sprawiedliwość sierocie, ***wstawiajcie się za wdową!*** ...... dalej w *(19) Jeżeli zechcecie być posłuszni, z dóbr ziemi będziecie spożywać, (20) Lecz jeżeli będziecie się wzbraniać i trwać w uporze,* ***miecz was pożre****, bo usta Pana tak powiedziały!*

Werset ten wskazuje jeszcze wyraźniej, że Bogu milsza jest sprawiedliwość i posłuszeństwo, niż cokolwiek innego. Fragment ten posiada swoją aktualność, również dzisiaj, a może bardziej obecnie, niż w starożytności.

O konieczności poruszania się ściśle wytyczoną ścieżką wskazują kolejne wersety, tym razem z Ks. Jermija, tzn. Jeremiasza z 7:(21 – 23):

26 BW *(21) Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Dodajcie swoje całopalenia do swoich krwawych ofiar i jedzcie mięso, (22) gdyż nic nie powiedziałem waszym ojcom, gdy ich wyprowadzałem z ziemi egipskiej, nic też nie nakazałem im w sprawie całopaleń i ofiar krwawych, (23) lecz tylko to przykazanie dałem im, mówiąc: Słuchajcie mojego głosu, a Ja będę waszym Bogiem, wy zaś będziecie moim ludem, postępujcie* ***całkowicie*** *tą drogą, którą wam nakazuję, aby się wam dobrze działo!*

Mamy tu do czynienia z jednoznaczną wypowiedzią, wskazującą na fakt, że ktokolwiek wykonuje wolę Najwyższego, zostaje zaliczony do **jego ludu**, a On staje się dla niego Bogiem, co jest równoznaczne z wątkiem kolejnych wersetów, a co oznacza, że taka osoba znajduje się pod bożą ochroną przed nadmiernymi wpływami szatana. Innych wniosków nie można po prostu wyciągnąć z tej wypowiedzi, ponieważ dobrobyt oznacza w przypadku wiernego, ochronę przed wpływami świata.
*„**Słuchajcie mojego głosu**”,* a tylko wtedy *„**Ja będę waszym Bogiem**”,* i tylko wtedy *„**wy będziecie moim ludem**”.*

Obietnicę tę, a raczej oświadczenie, powtarza w kolejnym rozdziale księgi w 11:(1 – 8).

27 BW *(1) Słowo, które doszło Jeremiasza od Pana, głosi: (2) Słuchajcie słów tego przymierza! I mów do mężów judzkich i do mieszkańców Jeruzalemu, (3) i powiedz im: Tak mówi Pan, Bóg Izraela:* ***Przeklęty człowiek***, ***który nie słucha słów tego przymierza****, (4) które nakazałem waszym ojcom, kiedy wyprowadzałem ich z ziemi egipskiej, z pieca żelaznego, mówiąc: Słuchajcie mojego głosu i czyńcie to wszystko, co wam nakazuję, a będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem, (5) abym mógł dotrzymać przysięgi, którą złożyłem waszym ojcom, że dam im ziemię opływającą w mleko i miód, jak to jest dzisiaj.*
A odpowiadając, rzekłem: Niech tak będzie, Panie! (6) I rzekł Pan do mnie: Ogłaszaj te wszystkie słowa w miastach judzkich i na ulicach Jeruzalemu, mówiąc:
Słuchajcie słów tego przymierza i wypełniajcie je*, (7) gdyż wyraźnie przestrzegałem waszych ojców w dniu, gdy ich wyprowadzałem z ziemi egipskiej, aż po dzień dzisiejszy, nieustannie przestrzegałem, mówiąc: Słuchajcie mojego głosu! (8) Lecz oni nie słuchali i nie nakłonili swojego ucha,* ***ale każdy postępował według uporu swojego złego serca****.*
Dlatego sprowadziłem na nich wszystkie kary zapowiedziane w słowach tego przymierza, które nakazałem im pełnić, lecz oni nie pełnili.

Jak widzimy, przez całą historię Izraela Bóg daremnie apelował do swoich wybrańców o przestrzeganie Zakonu, o posłuszeństwo. Nie chcieli oni słuchać, ponieważ woleli żyć wg. pożądliwości swego złego serca, co im Najwyższy wielokrotnie wypominał. Właśnie ten fakt, stanowi jeden z wielu dowodów, że znajdowali się oni poza strefą wpływów szatana i wszystko, co czynili, czynili rzeczywiście wg. zamysłów pochodzących z ich duchowego wnętrza, a nie, dlatego, że byli zwodzeni.

O przekleństwie ciążącym na każdym, kto polega na sobie samym, oraz o wielkości Boga, dowiadujemy się z 17:(5 – 10), w którym czytamy:

28 BW *(5) Tak mówi Pan:* ***Przeklęty mąż****,* ***który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie****,* ***a od Pana odwraca się jego serce!*** *(6) Jest on jak jałowiec na stepie i nie widzi tego, że przychodzi dobre; mieszka na zwietrzałym gruncie na pustyni, w glebie słonej, niezaludnionej.*
(7) Błogosławiony mąż, który polega na Panu, którego ufnością jest Pan! (8) Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad potok zapuszcza swoje korzenie, nie boi się, gdy upał nadchodzi, lecz jego liść pozostaje zielony, i w roku posuchy się nie frasuje i nie przestaje wydawać owocu. (9) Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać?
(10) Ja, Pan, zgłębiam serce, wystawiam na próbę nerki, aby oddać każdemu według jego postępowania, według owocu jego uczynków.

Jak wynika z wypowiedzi, Bóg ma nieograniczony dostęp do naszych serc i według tego, co się w nich znajduje będziemy sądzeni.

W Ks. Hosea, tzn. Ozeasza w 4:(6 – 7) czytamy o odrzuceniu niewiernych.

29 BW *(6)* ***Lud mój ginie****,* ***gdyż brak mu poznania****; ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, i Ja ciebie odrzucę, abyś mi nie był kapłanem, a ponieważ zapomniałeś o zakonie swojego Boga, Ja też zapomnę o twoich dzieciach. (7) Im więcej ich jest, tym więcej grzeszą przeciwko mnie, swoją chwałę zamienili w hańbę.*

Mamy tu do czynienia z oświadczeniem Boga wypowiedzianym przeciwko wszystkim pokoleniom ludzkim, ale w szczególności w stosunku do duchowych przywódców ludu, że odrzucenie Boga w poznaniu go i w czynie, oznacza oddanie ich szatanowi na zatracenie i niechybną śmierć.
W tym przypadku rodzaj zastosowanego czasu nie ma żadnego znaczenia, gdyż słowa: Im więcej ich jest lub **będzie**, tym więcej grzeszą lub też, **będą grzeszyć**…., oddają całkowicie sens użytego przekazu.

W Ks. Jeheskela, tj. Ezechiela w 20:(18 – 21) czytamy się po raz kolejny, nt. ważkości posłuszeństwa wobec naszego Stwórcy.

30 BW *(18) I rzekłem do ich synów na pustyni: Nie postępujcie według przykazań waszych ojców i nie przestrzegajcie ich praw, i nie kalajcie się ich bałwanami! (19) Ja, Pan, jestem waszym Bogiem. Postępujcie według moich przykazań i przestrzegajcie moich praw, i wykonujcie je!*
(20) Święćcie moje sabaty i niech będą znakiem między mną a wami, aby wiedziano, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem!
(21) Lecz i synowie byli przekorni wobec mnie, nie postępowali według moich przykazań i nie przestrzegali moich praw - które, ***jeżeli człowiek wykonuje****,* ***żyje dzięki nim****. Bezcześcili moje sabaty.*

Werset ten, zawiera bardzo cenną wskazówkę, również i dla nas, a potwierdzaną wielokrotnie, także przez Syna Bożego, gdy nauczał, że błogosławieństwa, czyli wyratowania od śmierci dostąpi tylko ten, który wykonuje wolę bożą.
W Ew. Jana w 12:(48 – 50) naucza bowiem wskazując na fakt, że nie ma **nic ważniejszego** od **wykonywania** nakazów bożych:
(48) Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym; (49) bo ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, ***On mi rozkazał****, co mam powiedzieć i co mam mówić. (50) I wiem, że* ***przykazanie jego jest żywotem wiecznym****. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.*

Przykazanie, czyli w tym przypadku **Jego rozkaz**, jest żywotem wiecznym.
Zatem **jedynie wykonywanie woli bożej oznacza żywot wieczny**!
Kto nie przestrzega Zakonu w jego pełnej i niezmienionej formie, przepadnie.

V

Jako przykład bezgranicznego posłuszeństwa niech posłużą nam losy proroków bożych, których oddanie się Bogu oznaczało udrękę i najczęściej męczeńską śmierć z ręki grzesznych współplemieńców.
Historie opisywane przez nich mrożą często krew w żyłach, a jeśli rozważymy okoliczności ich męczeńskiej śmierci, zrozumiemy, jak **wielkie** było ich oddanie Bogu. Życie ich to ciągłe utrapienia i szereg prześladowań ze strony współwyznawców. Nie znajdziemy tu przykładów bezpiecznego życia, z wyjątkiem Mojżesza, a w późniejszym okresie, również Szmuela tj. Samuela, który był Sędzią w Izraelu. Pozostali, jak Elijahu tj. Eliasz, Elisa tj. Elizeusz, Iszajahu tj. Izajasz, Jermija tj. Jeremiasz itd. doznali licznych prześladowań lub męczeńskiej śmierci.

Mosze służył Bogu ponad 60 lat, poświęcając się całkowicie powierzonemu mu zadaniu. Bóg objawił mu się w krzewie gorejącym, gdy miał ok. 60 lat, a w wieku 80-ciu lat wyprowadził Izraela z Egiptu. Dalsze 40 lat życia spędził na wędrówkach po pustyniach tego regionu, aż doprowadził lud nad wody Jordanu, **którego nie wolno mu było przekroczyć**!
„(7) A Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, Aaron zaś miał osiemdziesiąt trzy lata, gdy rozmawiali z faraonem.”, jak donosi Ks. Wyjścia 7:(7).
Życie Mojżesza, sługi bożego, to 60 lat najcięższej harówki obarczonej ogromną odpowiedzialnością nie tylko odnośnie własnej osoby i rodziny, ale przede wszystkim **odpowiedzialnością** odnośnie całego **nieposłusznego** ludu izraelskiego.

Dalszymi przykładami poświęcenia się woli bożej są losy proroków, prześladowanych przez współplemieńców za to, że zwiastowali ludowi Słowo Boże, którego ten nie chcieli zaakceptować.
Jako pierwszy przykład, chciałbym przytoczyć proroka Iszajahu.
W księdze w 20:(1 – 6) na przykładzie własnej udręki przepowiada on losy dwóch królestw.

31 BW *(1) W roku, w którym Tartan wysłany przez Sargona, króla Asyrii, wyruszył przeciwko Azdodowi, walczył z Azdodem i zdobył go, (2) w tym to czasie rzekł Pan przez Izajasza, syna Amosa, tak: Idź i zdejmij przepaskę ze swoich bioder i zzuj sandały ze swoich nóg! I uczyniwszy tak, chodził nago i boso.*
(3) Wtedy Pan rzekł: Jak mój sługa, Izajasz, chodził nago i boso ***przez trzy lata*** *jako znak i przepowiednia o Egipcie i Etiopii, (4) tak król Asyrii będzie prowadził jeńców egipskich i wygnańców etiopskich, młodzież i starców nago i boso i z gołym pośladkiem ku hańbie Egiptu, (5) i przestraszą się, i zawstydzą z powodu Etiopii, swojej nadziei, i z powodu Egiptu, swojej chluby.*

Izajasz umarł śmiercią męczennika, co opisuje apokryf: „Wniebowstąpienie Izajasza” w rozdziale V-tym w wersecie 1-szym, w słowach:

32 *(1) Z powodu tych proroctw, Beliar złorzeczył Izajaszowi i zajął miejsce w sercu Manassesa i przecięto Izajasza piłą do cięcia drewna. (2) Podczas przeżynania Izajasza, Balchira i wszyscy kłamliwi oskarżyciele stali dookoła i okazywali zadowolenie naśmiewając się z Izajasza.*
Przed śmiercią, prorok był więziony i maltretowany, a w końcu zabity przez Manassesa, króla Judzkiego, który dokonał strasznego w skutkach odstępstwa od wiary, powracając do bałwochwalstwa i wiarołomstwa swoich przodków.
O okrutnym losie i śmierci proroków bożych, jak też o znajomości przez autora listu, apokryfów, na które się powoływał, dowiadujemy się również z Listu do

Hebrajczyków z rozdziału 11:(36 – 40).

33 BW *(36) Drudzy zaś doznali szyderstw i biczowania, a nadto więzów i więzienia; (37) byli kamienowani, paleni, **przerzynani piłą**, zabijani mieczem, błąkali się w owczych i kozich skórach, wyzuci ze wszystkiego, uciskani, poniewierani; (38) **ci**, **których świat nie był godny**, tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi. (39) A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica, (40) ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, **aby oni nie osiągnęli celu bez nas**.*

Tak wyglądało życie proroków po odstępstwie króla Salomona, aż do czasów nadejścia **ostatniego proroka**, który miał być odpowiednikiem Mojżesza i Eliasza, czyli, aż do nadejścia cieśli z Galilei.
Werset ten wskazuje jednocześnie na fakt, że wszyscy oni jeszcze śpią i oczekują wraz z innymi Zmartwychwstania Sprawiedliwych.
Został tu poruszony bardzo ważny aspekt wiary dotyczący warunków zmartwychwstania. Ale o tym porozmawiamy w późniejszym przebiegu serii.

Przyjrzyjmy się teraz losom Jeheskela, tj. Ezechiela, które opisywał w swej księdze w 4:(3 – 9) w słowach:

34 BW *(4) Potem połóż się na lewym boku, a Ja włożę na ciebie winę domu izraelskiego. Ile dni będziesz tak leżał, tyle dni będziesz nosił ich winę. (5) A Ja wyznaczę ci za lata ich winy równą liczbę dni: **Trzysta dziewięćdziesiąt**. Przez tyle dni będziesz nosił winę domu izraelskiego.*
*(6) A gdy je skończysz, położysz się jeszcze raz, ale na prawym boku, i przez **czterdzieści dni** będziesz nosił winę domu judzkiego; wyznaczam ci po jednym dniu za każdy rok. (7) Skieruj swoje oblicze i swoje odsłonięte ramię na oblężone Jeruzalem i prorokuj przeciwko niemu. (8) A oto Ja nakładam na ciebie pęta i nie będziesz mógł się obrócić z jednego boku na drugi, aż skończysz dni swojej udręki. (9) A weź sobie pszenicy i jęczmienia, bobu i soczewicy, prosa i orkiszu, i włóż to do jednego naczynia, i zrób sobie z tego chleb; w ciągu trzystu dziewięćdziesięciu dni, gdy będziesz leżał na swoim boku, będziesz go jadł.*

Innym, bardzo tragicznym przykładem oddania, proroka Ezechiela jest sytuacja opisana w 24:(15 – 18).

35 BW *(15) I doszło mnie słowo Pana tej treści: (16) Synu człowieczy, **oto Ja zabiorę ci przez nagłą śmierć rozkosz twoich oczu**, lecz ty nie biadaj ani nie płacz, niech ani jedna łza u ciebie się nie pojawi. (17) Wzdychaj tylko cicho, nie urządzaj żałoby po zmarłym. Zawiąż sobie zawój na głowie, na nogi włóż sandały, nie zasłaniaj swojej brody i nie jedz chleba żałoby.*
*(18) Z rana przemawiałem do ludu, **a wieczorem zmarła moja żona**; następnego rana uczyniłem to, **co mi nakazno**.*

Czy ktokolwiek z Państwa jest w stanie wyobrazić sobie, w odniesieniu do własnej osoby, tak bezwzględne posłuszeństwo? **Nic dodać**, **nic ująć**.

Widzimy, więc, że życie prywatne proroków było całkowicie podporządkowane ich posłuszeństwu wobec Stwórcy. Dowiadujemy się tego również, z przykładu opisanego w Ks. Ozeasza (Hosea) w 1:(1 – 5):
36 BW *(1) Słowo Pana, które doszło Ozeasza, syna Beeriego, w czasach Uzjasza, Jotama, Achaza, Hiskiasza, królów judzkich, i w czasach Jeroboama, syna Joasa, króla izraelskiego. (2) Początek poselstwa Pana przez Ozeasza. Pan rzekł do Ozeasza: Idź, weź sobie za żonę **nierządnicę** i miej z nią **dzieci z nierządu**, gdyż kraj przez nierząd stale odwraca się od Pana. (3) Poszedł więc i **pojął Gomerę**, córkę*

Diblaima; a ona poczęła i urodziła mu syna. (4) I rzekł Pan do niego: Daj mu na imię Jezreel, bo już wkrótce pomszczę się za przelew krwi w Jezreelu na domu Jehu i położę kres królestwu domu Izraela. (5) W owym dniu złamię łuk Izraela na równinie Jezreel.

następnie 3:(1 – 4) ukazuje nam kolejny przykład:

37 BW *(1) Potem Pan rzekł do mnie: Idź, pokochaj jeszcze kobietę, która kocha innego i **cudzołoży**, tak jak Pan miłuje synów Izraela, chociaż oni zwracają się do innych bogów i lubią placki z rodzynkami. (2) Nabyłem ją więc sobie za piętnaście srebrników i za półtora korca jęczmienia (3) i powiedziałem do niej: Siedź spokojnie u mnie przez wiele dni, nie uprawiaj nierządu i nie oddawaj się innemu mężczyźnie, **ja też nie zbliżę się do ciebie**! (4) Gdyż synowie Izraela będą przez dłuższy czas bez króla i bez księcia, bez ofiary i bez posągu, bez efodu i bez terafów.*

Prorok prorokuje o odwróceniu się Boga od Izraela jako kary za ich odstępstwo, poprzez wydarzenia z życia prywatnego.

Z kolei prorok Jermija tj. Jeremiasz w 16:(1 – 2) donosi w odniesieniu do swojej osoby:

38 BW *(1) I doszło mnie słowo Pana: (2) Nie pojmiesz sobie żony, nie będziesz miał ani synów, ani córek na tym miejscu!*

Mamy tu do czynienia z odwróceniem się sytuacji, w odniesieniu do opisów prywatnego życie proroków przytoczonych uprzednio.

Można by tak bez końca mnożyć przykłady bezwarunkowego oddania proroków, a wymieniłem tu zaledwie kilka najbardziej drastycznych przypadków.
Samo Pismo nie podaje zbyt wielu szczegółów dotyczących ich męczeńskiej śmierci, a wiemy, że większość z nich została zamordowana przez Izraelitów.
Tak było za rządów Achaba, a może raczej, za rządów jego żony, Izebel, która kazała wymordować kilkuset proroków, tak, że ocalał prawdopodobnie jedynie efraimita, Elijahu tj. Eliasz, o czym prorok donosi w słowach skargi do Boga, spisanych w 1 Ks. Królewskiej w 19:(13 – 14):

39 BW *(13) Gdy go Eliasz usłyszał, zakrył płaszczem swoją twarz, wyszedł i stanął u wejścia do pieczary, a wtedy doszedł go głos: Co tu robisz, Eliaszu?*
*(14) A on odpowiedział: Gorliwie stawałem w obronie Pana, Boga Zastępów, gdyż synowie izraelscy porzucili przymierze z tobą, **twoje ołtarze poburzyli**, **a twoich proroków wybili mieczem**. **Pozostałem tylko ja sam**, lecz i tak nastają na moje życie, aby mi je odebrać.*

Kończąc tematykę poświęconą, posłuszeństwu Świętych bożych, należałoby wspomnieć, że my, żyjący obecnie, znający problemy dotyczące życia dawnych pokoleń głównie z książek i filmów, tak naprawdę nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie choćby w przybliżeniu, losu któregoś z dawnych świętych bożych.
A wszyscy oni byli jedynie symbolem posłuszeństwa **Tego**, który miał dopiero nadejść, ukazując nam **całkowite oddanie się Bogu**, poprzez porzucenie duchowego życia u boku Najwyższego, a uwięzienia na krótki czas, w „skalanym grzechem ciele człowieka”. Porzucając z rozkazu Ojca funkcję zarządzającego Jego domem, a wydając się na hańbę i mękę. Byli oni symbolem **Tego**, który dał się poniżyć i upodlić, by wypełnić rozkazy Ojca, Jego wolę i doprowadzić do ukarania szatana, oraz jego aniołów. Byli oni symbolem **Tego**, który powołał kolejne pokolenia sług bożych, wg. prawości ich serc, a ci stali się kolejnym przykładem posłuszeństwa wobec Stwórcy, który niech żyje i króluje na wieki wieków. Amen

W Ew. Jana 12:(46 - 50) naucza nas Syn Boży w następujący sposób:

40 BW *(46) Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie. (47)* ***A jeśliby kto słuchał słów moich***, ***a nie przestrzegał ich,*** *Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. (48)* ***Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich***, ***ma swego sędziego: Słowo***, ***które głosiłem***, ***sądzić go będzie w dniu ostatecznym****; (49)* ***bo ja nie z siebie samego mówiłem****, ale* ***Ojciec****, który mnie posłał, On mi* ***rozkazał****, co mam powiedzieć i co mam mówić. (50) I wiem, że* ***przykazanie*** *jego jest* ***żywotem wiecznym****. Przeto,* ***co Ja wam mówię***, ***mówię tak***, ***jak mi powiedział Ojciec***.

Wypowiedź tę przytaczałem już poprzednio w kontekście posłuszeństwa, lecz jednocześnie, wskazuje nam ona, na uległość wobec Ojca i całkowite wypełnianie Jego woli. Wszystko cokolwiek robił i mówił, było **wyrazem posłuszeństwa** i oddania w stosunku do **Tego**, **który go posłał**.

Fakt ten potwierdzał już uprzednio w 8:(25 – 31) w słowach:

41 BW *(25) Wtedy pytali go: Kimże Ty jesteś? Odpowiedział im: Po co Ja w ogóle mówię do was? (26) Wiele mógłbym o was mówić i sądzić, lecz* ***Ten***, ***który mnie posłał,*** *jest wiarogodny, a* ***Ja to***, ***co usłyszałem od niego***, ***mówię do świata****. (27) Nie zrozumieli jednak tego, że im o Ojcu mówił. (28) Wtedy rzekł Pan: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że* ***Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie***, ***lecz tak mówię***, ***jak mnie mój Ojciec nauczył****. (29)* ***A Ten***, ***który mnie posłał***, ***jest ze mną****; nie zostawił mnie samego, bo* ***Ja zawsze*** *czynię to, co się* ***jemu podoba****. (30) Gdy tak mówił, wielu uwierzyło w niego. (31) Mówił więc do Żydów, którzy uwierzyli w Niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie.*

O pozostałych aspektach ukrytych w tej wypowiedzi, dowiecie się Państwo, w dalszym przebiegu serii.

Bardzo wyraziście na temat posłuszeństwa, czytamy w 1 List Jana 2:(3 – 17):

42 BW *3) A z tego wiemy, że go znamy, jeśli* ***przykazania jego zachowujemy****. (4) Kto mówi: Znam go, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma. (5)* ***Lecz kto zachowuje Słowo jego***, ***w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boża****. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy. (6) Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował.....* dalej w *(15) Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. (16) Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata.*
(17) I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale ***kto pełni wolę Bożą***, ***trwa na wieki***. ...

A Saul z Tarsu w 1 Liście do Koryntian 7:(19), potwierdza tymi słowy:

43 BW *(19) Obrzezanie nie ma żadnego znaczenia i nieobrzezanie nie ma żadnego znaczenia, ale tylko* ***przestrzeganie przykazań Bożych****.*

Adekwatnie do tego stwierdzenia czytamy również w ewangeliach, gdzie Syn Boży przytacza znane każdemu porównanie dotyczącego odrzucenia wszelkiego, co jest niezgodne z nauką bożą. W Ew. Mateusza 5:(29 - 30) czytamy:

44 *(29) Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła. (30) A jeśli prawa ręka twoja cię gorszy, odetnij ją i*

odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby miało całe ciało twoje znaleźć się w piekle.

Syn Boży daje nam tu bardzo wyraźną wskazówkę, odnośnie nie tylko naszego postępowania, ale o wiele więcej, odnośnie wszelkiego rodzaju odstępstw od wiary, których nie wolno tolerować. **Liczy się jakość, a nie ilość!**

Przytoczyłem wiele fragmentów pism Starego Testamentu dotyczących Zakonu i posłuszeństwa wobec Boga, a proszę mi wierzyć, że była to zaledwie połowa, z tych, które zamierzałem przytoczyć.
Przytoczyłem wiele fragmentów z pism NT, dotyczących posłuszeństwa, ale jak przedstawia się sprawa Zakonu Bożego w przekazach Nowego Testamentu? Pierwszym z fragmentów na temat samego Zakonu jest wypowiedź podana w Ew. Mateusza 5:(18):

45 *(18) Bo zaprawdę powiadam wam: **Dopóki nie przeminie niebo i ziemia**, **ani jedna jota**, **ani jedna kreska nie przeminie z zakonu**, **aż wszystko to się stanie**.*

Wypowiedź ta, utwierdza **cały** Zakon jako coś niezmiennego i nieprzemijalnego i została również powtórzona w Ew. Łukasza w 16:(17). Stwierdzenie to, wynika z warunków wypełnienia **Paktu**, o którym się Państwo niebawem dowiecie.

Drugim przykładem jest rozmowa z Faryzeuszem opisana Ew. Mateusza w 22:(34 - 40):

46 *(34) Lecz gdy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zgromadzili się wokół niego, (35) a jeden z nich, znawca zakonu, wystawiając go na próbę, zapytał: (36) **Nauczycielu**, **które przykazanie jest największe**? (37) A On mu powiedział: **Będziesz miłował Pana**, **Boga swego**, **z całego serca swego i z całej duszy swojej**, **i z całej myśli swojej**. (38) **To jest największe i pierwsze przykazanie**. (39)* A drugie podobne temu*: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. (40) Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy*

Przykład ten jest powtarzany w niemalże tej samej formie w Ew. Marka w 12:(29 – 30), oraz niemal identycznej w Ew. Łukasza 10:(23 – 29). Mamy tu do czynienia z wręcz perfekcyjną wypowiedzią, w formie rdzenia, dotyczącą całego Zakonu. Cztery przykazania dotyczące osoby Boga i oddawania mu czci, zostały tu zawarte w kilku słowach, a pozostałe sześć przykazań, odnoszących się do bliźniego, skomprymowano do jednej wypowiedzi, objaśniającej je wszystkie.
Szukajmy, więc dalej.

Kolejny przykład znalazłem w Ew. Marka 10:(17 – 19) i identyczny w Ew. Łukasza w 18:(17 – 22):

47 *(17) A gdy się wybierał w drogę, przybiegł ktoś, upadł przed nim na kolana i zapytał go: Nauczycielu dobry! Co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny? (18) A Pan odrzekł: Czemu mię nazywasz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg. (19) **Znasz przykazania: Nie zabijaj**, **nie cudzołóż**, **nie kradnij**, **nie mów fałszywego świadectwa**, **nie oszukuj**, **czcij ojca swego i matkę**. 21) Ten zaś rzekł: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości.*

Pisma przytaczają jedynie sześć przykazań odnoszących się wyłącznie, do współżycia międzyludzkiego, a pomija **najważniejsze i pierwsze ze wszystkich**, jak je określił poprzednio?

Zakładam dobre intencje autora, czyli fakt, że fragment ten jest uzupełnieniem do poprzedniej wypowiedzi lub w podtekście, odnosił się on do bogobojnego Izraelity. Przykład ten, uświadamia jednak, że wypowiedź jest niepełna, że czegoś w niej najwyraźniej brakuje. Pisma NT pełne są bowiem miejsc, w których brak jest, niewątpliwie istniejących w oryginałach wypowiedzi lub ich fragmentów, albo teksty są łączone, dlatego konieczna jest wielka rozwaga i ostrożność w ich rozpatrywaniu. Dotyczy to również Apokalipsy Jana, na którą powołuję się dosyć często. O tym jednak porozmawiamy, gdy przyjdzie na to odpowiednia pora.

Niestety to wszystko na temat Zakonu i przykazań podanych przez Boga.
Czy wydaje się komukolwiek możliwe, że przez okres swojego zwiastowania na Ziemi, który trwał ok. 3 lat, tylko jeden jedyny raz, Syn Boży wymienił najważniejsze przykazania, zawarte w Zakonie, te dotyczące **samej osoby Ojca**?
Tłumaczenie, że zwracał się do **Żydów**, którzy przecież znali Zakon, nie ma tu zastosowania, ponieważ doskonale wiedział, że wszystkie informacje dotyczące jego osoby, oraz nauk, które głosił z woli Ojca, będą zwiastowane **głównie** wśród pogan, którzy o Zakonie i Bogu wiedzieli tyle, co nic.
Jednak w rzeczywistości i ta prawda wygląda nieco inaczej, na co wskazują nie tylko wypowiedzi samego Stwórcy, zawarte w pismach Starego Testamentu, ale również wskazówki zawarte choćby w listach Apostolskich.
Z pism ST wynika przecież wyraźnie, że w stosunku do człowieka, nie ma czegoś takiego, jak przykazanie „najważniejsze, czy pierwsze", ponieważ aby zostać zbawionym, musi wypełnić, **każde z nich**. Musi wypełnić, **cały Zakon**".

Potwierdzenie tego faktu znajdujemy właśnie w listach Apostolskich, jak np. w Liście Jakuba w 2:(10 – 11) w słowach:

48 *(10) Ktokolwiek bowiem zachowa cały zakon, a uchybi **w jednym**, stanie się **winnym wszystkiego**. (11) Bo Ten, który powiedział: Nie cudzołóż, powiedział też: Nie zabijaj; jeżeli więc nie cudzołożysz, **ale zabijasz**, **jesteś przestępcą zakonu**.*

Widzimy wyraźnie, że każde przykazanie z osobna jest tak samo ważne.

Z kolei w 1 Liście Jana w 4:(20 – 21) znajdujemy inne objaśnienie dotyczące równości wszystkich przykazań, chociaż na pierwszy rzut oka, ciężko je dostrzec:

49 *(20) Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, **którego nie widzi**. (21) A to przykazanie mamy od niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował i brata swego.*

Wypowiedź ta jest rodzajem wymuszonej pętli, ponieważ stwierdza, że: kto kocha Boga, a grzeszy przeciwko bliźniemu, to w rzeczywistości, nie kocha wcale Boga, a wręcz grzeszy przeciwko Bogu.
To znowu taka prosta zależność matematyczna, oznajmiająca, że każdy grzech przeciwko bliźniemu, jest jednocześnie grzechem przeciwko wspólnemu Stwórcy.
Ale, czy jeżeli ktoś kocha brata w wierze, to czy automatycznie kocha też Boga?
W takim przypadku tak, gdyż obaj są osobami wierzącymi i posłusznymi Bogu.
Jak to jednak wygląda w przypadku osób niewierzących, które w ogóle nie znają Boga, ale kochają innych ludzi? Chodzi mi np. o przyjaźnie usposobionych pogan, jak tych, którzy zostali opisani w tzw. Liście do Rzymian z 2:(14 – 15):

50 *(14) Skoro bowiem poganie, którzy nie mają zakonu, z natury czynią to, co zakon nakazuje, są sami dla siebie zakonem, chociaż zakonu nie mają; (15) dowodzą też oni, że treść zakonu **jest zapisana w ich sercach**; wszak świadczy o tym sumienie ich oraz myśli, które nawzajem się oskarżają lub też biorą w obronę;*

Kolejne potwierdzenie tej zależności znajdujemy w tym samym liście, ale w 3:(10), gdzie czytamy:

51 *(10) Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabelskie. Kto nie postępuje sprawiedliwie, **nie jest** z Boga, jak też **ten**, kto nie miłuje brata swego.*

Są to już chyba wszystkie przykłady odnoszące się do Zakonu, poza tymi, których chwilowo nie będę poruszał ze względu na dalsze odcinki serii.
Jak widzimy pisma NT dostarczają naprawdę niewiele informacji odnośnie samego Zakonu Bożego, jednak wystarczająco dużo, by można było wydostać je na światło dzienne.
Zamiast o Zakonie mówi się raczej o **woli bożej**, z której on wypływa i sens pozostaje niezmienny.

Również ten temat rozwinę w odcinkach omawiających pisma NT w kontekście zawartych w nich, delikatnie mówiąc: nieprawidłowości, jak również w odcinkach poświęconych szatanowi i jego menażerii.

VI

Proszę Państwa.
Ukazałem Państwu zaledwie nieliczne przykłady na poznanie tzn. na zrozumienie tej najwyższej wartości, a zarówno priorytetu, za którym powinien podążać, każdy wierny.
Nadeszła pora na wyciągnięcie wniosków, które ukażą nieco inny świat miłosierdzia bożego, niż ten propagowany przez światowe religie.

Wszystkie przedstawione przeze mnie przykłady ukazują zupełnie inny obraz Boga niż ten, jaki jest przedstawiany Państwu za pośrednictwem światowych kościołów.
Owe wersety przedstawiają następujące prawdy biblijne:
1. Posłuszeństwo jest bezsprzecznie najważniejszą wartością, jaką powinien kierować się każdy z nas, ponieważ Bóg **nie toleruje żadnych**, kładąc nacisk na słowo „**żadnych**”, **odstępstw** od wiary i praw przez Niego nałożonych.
2. Ze wszystkich tych przykładów wynika, że Stwórca jest istotą patrzącą na świat, tylko w jednym kolorze. Jest to kolor **biały**.
Wszystko, **co nie jest białe**, **jest dla Boga automatycznie czarne!**
Wszystko, **co nie jest dobre**, **staje się automatycznie złe!**
Inne kolory i ich odcienie **po prostu w oczach Boga nie istnieją**.
Zatem każdy, kto grzeszy świadomie tzn. z premedytacją, nie podlega **żadnemu miłosierdziu bożemu**!
Bycie tylko „**dobrym**”, nie okaże się „**wystarczająco dobrym**”.
Bycie tylko „dobrym”, bez głębokiej wiary i miłości lub żywot bez poszukiwania Prawdy w świecie kłamstwa, oraz głoszenie jej, nie okaże się być **wystarczająco dobrym**, by znaleźć łaskę w oczach Najwyższego!

W starożytnym Izraelu wyglądało to inaczej niż obecnie, ponieważ sama wiara oparta była na prawdziwej, czyli czystej nauce. Jedyne, czego brakowało, były dobre uczynki, które uwidaczniały wiarę człowieka. Wtedy słowa proroka Izajasza spisane w 33:(15 – 16) posiadały realne znaczenie:
*(15) Kto postępuje sprawiedliwie i mówi szczerze, kto gardzi wymuszonym zyskiem, kto cofa swoje dłonie, aby nie brać łapówki, kto zatyka ucho, aby nie słyszeć o krwi przelewie, kto zamyka oczy, aby nie patrzeć na zło, (16) **ten będzie mieszkał na wysokościach**; jego ostoją twierdze na skałach, ten ma pod dostatkiem chleba i nie wysychają jego wody.*
Dzisiaj, w świecie, w którym po Prawdzie nie ma już nawet śladu, **nie może, więc istnieć wiara oparta na prawdzie**, gdyż jest ona tak samo prawdziwa, jak fałszywe są prawdy świata na fundamencie, których została zakorzeniona.

Jeżeli przecież **nasienie jest złe** to i drzewo, które z niego wyrośnie, jak również i owoc, który wyda!

Dalszy komentarz jest raczej zbędny.
Już w pierwszej części serii przytaczałem wiele ostrzeżeń, które padały z ust proroków, a także bezpośrednio z ust Syna Bożego i jego uczniów, wskazujących na taki stan rzeczy.
„Mamy uważać, jak słuchamy". Dlatego też, wielokrotnie przytaczał on słowa:
„Kto **ma** uszy, niechaj słucha".
A wykazałem Państwu, że wszystko cokolwiek robimy, należy czynić sercem, czyli mamy słuchać **naszymi sercami**, bo przecież tylko w nich przebywa Bóg!

Także Syn Boży wielokrotnie wskazywał na fakt, że nie możemy być trochę **dobrzy** i trochę **źli**, co oznacza, że nie możemy „dwóm panom służyć".
Przecież i sam Syn Boży w sposób **całkowity wypełnił** powierzone mu zadanie, chociaż bał się cierpienia i śmierci, bo jako duch nigdy nie miał z tym do czynienia.
Jakby nie spojrzeć na to zagadnienie, to przecież nasz duch odbiera i interpretuje wszelkie bodźce pochodzące z zakończeń nerwowych w ciele, czyli także i ból.
Wskazał on nam drogę, którą mamy podążać, jak i on nią podążał.
„**Ani w prawo**, **ani w lewo**", to najważniejsza dewiza każdego wiernego, objawiająca nam, dlaczego **wąska jest droga**, po której stąpamy i wąska jest brama, przez którą możemy wejść do Królestwa Bożego.

Jeżeli te prawdy biblijne zaszokowały niektórych z Państwa, to obawiam się, że po zapoznaniu się z kolejnymi odcinkami serii, doznacie Państwo wstrząsu światopoglądowego, a w konsekwencji tego i wyzwolenia, gdyż Prawda wyzwala.
Dopiero wtedy zrozumiecie Państwo, jak mało znaczącymi są nasze codzienne problemy, cały obecny świat i wszystko, co się na nim rozgrywa, a jak ważne jest to, co dopiero przed nami.

Daleko idące uwarunkowania wynikające z nauk głoszonych w imieniu Ojca przez Syna, omówię szczegółowo w odcinkach poświęconych jego osobie, oraz w odcinkach o fałszywych naukach propagowanych przez światowe religie, ukrytych w pismach Nowego Testamentu.
Tak, jak świat boży ustanowił swoje prawa, tak świat szatana, w którym żyjemy, jest światem **anty**-**bożym**, czyli całkowicie przeciwnym i jego religia jest odwrotnością bożej. Jest ona wywrócona dosłownie o **180°** i stała się przeciwieństwem religii bożej. Czy katolik, czy protestant, adwentysta, czy baptysta, członek kościoła ortodoksyjnego, Zielonoświątkowiec, czy Świadek Jehowy.
Wywrócę do góry nogami wasze zakłamane postrzeganie Boga i wszelkiej świętości, o której nauczał Syn Boży, aż podźwignie On z kolan prawdę o sobie, rękoma sług swoich.
Po ostatnim odcinku serii świat będzie wyglądał zupełnie inaczej.

VII

Bałwochwalstwo

Jednak jeszcze długa droga przed nami i obecnie omówimy po krótce zagadnienie poświęcone II-giemu przykazaniu, utwierdzającemu Przymierze zawarte przez Boga z człowiekiem, a raczej o bezustannym łamaniu tego przykazania, nie tylko, po dzień dzisiejszy, ale i w przyszłości, co stało się przekleństwem świata.
Udowodnię Państwu, że ludzki sposób zrozumienia symboliki religijnej jest zupełnie bez znaczenia, ponieważ boski obraz wiernego jest **bezdyskusyjny**, gdyż to **Bóg** ustala reguły, a skoro on sam się nie zmienia, to nie zmieniają się też reguły, które ustanowił.

Grzech ciężkiego wiarołomstwa sprytnie ukryty pod niewinnie brzmiącym pojęciem **bałwochwalstwa**, stał się niemalże tematem tabu w naukach kościołów świata.
Nie rozmawia się o nim, gdyż nie figuruje on w żadnym wykazie praw narzuconych światu przez Kościoły Odstępców, które ustanowiły własne przepisy.
Grzech ten z całą pewnością zarezerwował sobie szczytową pozycję w rankingu ludzkich przewinień wobec Boga, czyli odstępstw od wiary.
Temat omówimy oczywiście na podstawie jedynie nielicznych fragmentów Pisma Świętego, gdyż czasu mało, co jednak pozwoli Państwu wyrobić sobie własne zdanie nt. sposobu oddawania czci przez światowe religie.
Większość z Państwa nawet nie przypuszcza, że sama dopuszcza się popełniania grzechu bałwochwalstwa, gdyż ani nie zdajecie sobie Państwo sprawy, że taki grzech w ogóle istnieje lub czym on w rzeczywistości jest, ani jakie skutki ma on dla naszego zbawienia.
Pismo Święte jak zwykle objaśnia samo siebie i dostarcza wszelkich wskazówek, definiując wyraźnie rodzaj przewinienia, o którym jest mowa.
Czyni to sam Bóg w przykazaniu nadanym za sprawą Mojżesza ludowi Izraela, oraz całemu światu, a wymienionym na drugim miejscu w Zakonie. Przykazanie to zostało po raz pierwszy przedstawione ludowi przez Mosze w rozdziale 20 Księgi Wyjścia w wersetach (1 – 6), a następnie jest powtarzane wielokrotnie w całym Piśmie Świętym w różnych formach i przy różnych okazjach na przestrzeni wieków.
Przejdźmy, więc od razu do rzeczy, by dowiedzieć się, jak zapatruje się sam Stwórca nt. oddawania czci komukolwiek, czy czemukolwiek, krótko mówiąc, za pośrednictwem oczu.

W Ks. Wyjścia czytamy w 20:(1 - 6:)-(22 – 26), czym jest bałwochwalstwo.

1 I *(1) A Pan mówił wszystkie te słowa i rzekł:*
(2) Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli.
II *(3)* ***Nie będziesz miał innych bogów obok mnie****.*
(4) ***Nie czyń sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek****, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie i pod ziemią.*
(5) ***Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył****, gdyż Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą. (6)* ***A okazuję łaskę do tysiącznego pokolenia tym****,* ***którzy mnie miłują i przestrzegają moich przykazań****.*

Dalej w wersetach (22 – 26) mówi:

2 BW *(22) I rzekł Pan do Mojżesza: Tak powiesz do synów izraelskich: Widzieliście, że z nieba z wami mówiłem. (23)* ***Nie czyńcie sobie żadnych bogów obok mnie****, ani bogów ze srebra, ani bogów ze złota nie czyńcie sobie. (24)* ***Uczynisz mi ołtarz z ziemi*** *i ofiarujesz na nim twoje całopalenia i twoje ofiary pojednania z owiec twoich i z bydła twego. Na każdym miejscu, na którym* ***nakażę ci*** *wspominać imię moje, przyjdę do ciebie i będę ci błogosławił.*
(25) ***A jeśli postawisz mi ołtarz kamienny****,* ***nie stawiaj go z kamieni ociosanych****,* ***bo gdy obrobisz je swoim dłutem****,* ***zbezcześcisz go****.*
(26) Nie będziesz wstępował do mojego ołtarza ***po stopniach****, aby się tam nie odsłoniła nagość twoja.*

Już na początku swojego zwierzchnictwa na Izraelem, Bóg ustanowił absolutnie klarowne zasady dotyczące oddawania mu czci, które utrzymują swoją ważność, aż po dzień Sądu.
Przypominam, że to **Bóg** rozdaje karty, a nie człowiek!

Kolejny przykład dotyczący bałwochwalstwa znajdujemy już w następnym rozdziale, tj. w 23:(13 - 25), a poświęcony jest on dosłownemu odstępstwu od Najwyższego, czyli świadomemu podążaniu za obcymi bóstwami:

3 BW *(13) Wszystkiego, com wam powiedział, przestrzegajcie!* ***Imienia innych bogów nie wspominajcie***, ***by go nie słyszano z ust waszych***........ dalej w *(24)* ***Nie kłaniaj się ich bogom ani im nie służ****. Nie czyń tak jak oni, ale* ***doszczętnie zburz i potłucz ich pomniki****. (25)* ***Służcie Panu***, ***Bogu waszemu****, a On pobłogosławi chleb twój i wodę twoją.*

Za przykład pierwszego wykroczenia ludu przeciwko drugiemu przykazaniu, posłuży nam dobrze znane wydarzenie opisane w 32:(1 – 33), gdy naczelnicy ludu kazali Aaronowi sporządzić bożka ze złota, mającego być obrazem Boga, który ich wyprowadził z Egiptu.

4 BW *(1) A gdy lud widział, że Mojżesz opóźniał zejście z góry, zgromadził się wokół Aarona i rzekli do niego: Nuże, uczyń nam bogów, którzy pójdą przed nami, nie wiemy bowiem, co się stało z owym Mojżeszem, mężem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej. (2) Odpowiedział im Aaron: Zdejmijcie złote kolczyki, które mają w uszach wasze żony, wasi synowie i wasze córki, i przynieście do mnie.*
(3) I pozdejmował cały lud złote kolczyki, które mieli w uszach swoich, i przynieśli je do Aarona. (4) I przyjął je z ich rąk, i ulał z tego w formie z gliny posąg cielca. .... w dalszych wersetach, czytamy: w *(27) I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Przypaszcie każdy swój miecz do boku!* ***Przejdźcie tam i z powrotem od bramy do bramy w obozie*** *i zabijajcie każdego, czy to brat, czy przyjaciel, czy krewny. (28) Synowie Lewiego uczynili według rozkazu Mojżesza i padło w tym dniu z ludu około trzech tysięcy mężów. (29) Potem rzekł Mojżesz: Wyście dziś wyświęcili siebie samych do służby dla Pana, gdyż nikt z was nie zawahał się wystąpić przeciwko synowi czy bratu swemu. Niech więc udzieli wam dziś błogosławieństwa. (30) Następnego dnia rzekł Mojżesz do ludu:* ***Popełniliście ciężki grzech****, lecz teraz wstąpię ponownie do Pana, może zdołam przebłagać go za wasz grzech. (31) Wrócił tedy Mojżesz do Pana i rzekł:* ***Oto lud ten popełnił ciężki grzech***, ***bo uczynili sobie bogów ze złota***. *(32) Teraz, racz odpuścić ich grzech, lecz jeżeli nie, to wymaż mnie ze swojej księgi, którą napisałeś.*
(33) I rzekł Pan do Mojżesza: ***Tego***, ***kto zgrzeszył przeciwko mnie***, ***wymażę z księgi mojej***.

Więcej szczegółów na temat nakazu Boga w odniesieniu do oddawania czci czemukolwiek, znajdujemy w Ks. Kapłańskiej w rozdziałach: 17, 26.
W 17:(7) czytamy:

5 *(7) I nie będą już zarzynali swoich zwierząt na rzeźną ofiarę* ***dla demonów****, z którymi popełniają cudzołóstwo. Będzie to dla nich ustawą wieczną dla ich pokoleń.*

Większą część tego wersetu cytowałem już w poprzednim odcinku, dotyczącym składania ofiar jedynie w miejscu wyznaczonym przez Boga, a nie gdzie popadnie, bo to jest równoznaczne ze składaniem ofiary **demonom**.
Karą za takie wykroczenie była śmierć z ręki ludu. Dalej w (26):

6 BW *(1) Nie będziecie czynili sobie* ***bałwanów ani stawiali sobie podobizny rzeźbionej****, ani* ***kamiennych pomników****, ani też umieszczali kamiennych obrazów w ziemi waszej, by im się kłaniać; gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.*

Już zaledwie z tych pierwszych fragmentów wynika, że nie tylko tworzenie obcych bogów, ale nawet sporządzanie **pomników** tzn. podobizn poświęconych ludziom, jest bezsprzecznie **zakazane**, stając się formą wiarołomstwa.

W Ks. Liczb w 15:(39 – 40) znajdujemy ostrzeżenie Boga, wskazujące na fakt, że wiara poprzez „oczy” przynosi śmierć.

7 BW *(39) Będziecie mieli te frędzle po to, abyście, gdy na nie spojrzycie, przypomnieli sobie wszystkie przykazania Pańskie, i abyście je pełnili,* ***a nie dali się zwieść swoim sercom i swoim oczom****,* ***które was prowadzą do bałwochwalstwa****, (40) abyście pamiętali i wypełniali* ***wszystkie*** *moje przykazania, i byli świętymi Boga waszego.*

„Podążanie za pożądliwościami naszych oczu”, może mieć, jak dokładnie wiemy, różnoraki podkład. Przede wszystkim, zarówno nasze serce, czyli strefa uczuciowa, jak i nasz rozum, **wierzą temu wszystkiemu**, **co pokazuje im nasze oko**.

Dalsze przykłady odnoszące się do grzechu bałwochwalstwa znajdujemy w wielu rozdziałach Ks. Powtórzonego Prawa. W 4:(15 - 31) czytamy:

8 BW *(15) Strzeżcie usilnie dusz waszych, gdyż nie widzieliście* ***żadnej postaci****, gdy Pan mówił do was na Horebie spośród ognia, (16) abyście nie popełnili* ***grzechu*** *i* ***nie sporządzili sobie podobizny rzeźbionej****, czy to w kształcie mężczyzny, czy kobiety, (17) czy w kształcie jakiegokolwiek zwierzęcia, które jest na ziemi, czy w kształcie jakiegokolwiek skrzydlatego ptaka, który lata pod niebem, (18) czy w kształcie czegokolwiek, co pełza po ziemi, czy w kształcie jakiejkolwiek ryby, która jest w wodzie pod ziemią, (19) i* ***abyś****, gdy podniesiesz swoje oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, cały zastęp niebieski, nie dał się zwieść* ***i nie oddawał im pokłonu i nie służył im****, skoro Pan, twój Bóg, przydzielił je wszystkim ludom pod całym niebem. ....*następnie w dalszych wersetach: W *(25) Gdy zrodzisz synów i wnuki i usadowicie się na tej ziemi, lecz* ***popełnicie grzech****, sporządzając sobie* ***podobiznę rzeźbioną jakiegokolwiek kształtu****, i uczynicie* ***to****,* ***co jest złe w oczach Pana****, waszego Boga, pobudzając go do gniewu, (26) To biorę dziś niebo i ziemię na świadków przeciwko wam, że rychło doszczętnie wyginiecie w tej ziemi, do której przeprawiacie się przez Jordan, aby ją wziąć w posiadanie. Długo w niej nie będziecie, gdyż zostaniecie* ***całkowicie wytępieni****. (27)* ***I rozproszy was Pan między ludami****, a pozostaniecie tylko nieliczną garstką wśród narodów, do których was Pan zaprowadzi. (28) A tam będziecie służyli bogom* ***będącym dziełem rąk ludzkich z drzewa i kamienia****, którzy* ***nie widzą i nie słyszą****,* ***nie jedzą i nie wąchają****.*
(29) I będziecie tam ***szukać Pana, swego Boga****.* ***Znajdziesz go****,* ***jeżeli będziesz go szukał całym swoim sercem i całą swoją duszą****. (30) Gdy znajdziesz się w niedoli i spotka cię to wszystko u kresu dni, nawrócisz się do Pana, swego Boga, i będziesz słuchał jego głosu, (31) gdyż Pan, twój Bóg, jest Bogiem miłosiernym, nie opuści cię ani cię nie zniszczy i nie zapomni o przymierzu z ojcami twoimi, które im zaprzysiągł*

Słowa, *„Znajdziesz go, jeżeli będziesz go szukał całym swoim sercem i całą swoją duszą”,* oznaczają, **jeżeli oczywiście wpierw zaprzestaniesz popełniać wszystkie te obrzydliwości**, **które zostały opisane powyżej**! Oznacza to pokutę, czyli **odnowę**, wewnętrzną odmianę, inaczej mówiąc, odstąpienie od złego postępowania. Jest to pokajanie się przed swoim Stwórcą.
Jeżeli będziesz pokutował, czyli pożałujesz swych uczynków, a więc diametralnie i nieodwracalnie zmienisz swe postępowanie, zamieniając się z rogatego diablątka, w bożą owieczkę.
Niestety, jak zauważamy, to ani w przeszłości w odniesieniu do ludu izraelskiego, ani w odniesieniu do innych wyznawców, nie dał się Najwyższy poznać nikomu do dnia dzisiejszego. Przyczyny takiego stanu rzeczy leżą ukryte w samym Piśmie i te będę stopniowo ujawniał i szczegółowo objaśniał w przebiegu tej serii.

Nakaz dotyczący postępowania z obrzydliwościami innych narodów opisuje 7:(5 - 7)–(25 – 26).

9 BW *(5) Lecz tak z nimi postąpicie:* ***ołtarze ich zburzycie***, ***pomniki ich potłuczecie***, ***święte ich drzewa wytniecie i ich podobizny rzeźbione w ogniu spalicie*** *(6) Gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, Boga twego. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, spośród wszystkich ludów na ziemi, abyś był jego wyłączną własnością.* *(7) Nie dlatego, że jesteście liczniejsi niż wszystkie inne ludy, przylgnął Pan do was i was wybrał, gdyż jesteście najmniej liczni ze wszystkich ludów. (8)* ***Lecz w miłości swej ku wam i dlatego że dochowuje przysięgi***, ***którą złożył waszym ojcom****, wyprowadził was Pan możną ręką i wybawił cię z domu niewoli, z ręki faraona, króla egipskiego............*
W dalszych wersetach, czytamy:
W *(25)* ***Posągi ich bogów spalisz ogniem***. ***Nie pożądaj srebra i złota****, które jest na nich, abyś się przez nie nie usidlił, gdyż jest to obrzydliwością dla Pana, Boga twego. (26)* ***Nie przynoś tej obrzydliwości do twego domu***, ***bo zostaniesz obłożony klątwą*** *tak, jak ono. Będziesz się tym brzydził i czuł do tego wstręt, gdyż* ***jest to obłożone klątwą***.

Widzimy dokładnie, że nawet recycling w odniesieniu do obcych bałwanów był zakazany. *„****Nie pożądaj srebra i złota****, które jest na nich”,* oznacza, że wszystko, co miało jakikolwiek związek z bałwanami innych narodów jest przeklęte. Także i materiały, z których były one wykonane. **Należy je zniszczyć**, **a nie przekuwać na własne bałwany**, **czy biżuterię!**
Wyrzucać złoto? Taki musi być szaleńcem i należy zamknąć go w zakładzie psychiatrycznym.

W 12:(2 – 5) czytamy:

10 BW *(2) Doszczętnie zniszczycie wszystkie miejsca na wysokich górach, na pagórkach i pod każdym zielonym drzewem, gdzie służyły swoim bogom narody, którymi zawładniecie. (3) Zburzycie ich ołtarze, potłuczecie ich pomniki, popalicie ich święte drzewa, porąbiecie ich podobizny rzeźbione i zetrzecie ich imię z tego miejsca.*
(4) Dla Pana, waszego Boga, ***nic takiego nie uczynicie****. (5) Lecz będziecie szukać miejsca, które Pan, Bóg wasz, wybierze na swoje mieszkanie wśród wszystkich waszych plemion, aby tam złożyć swoje imię, i tam będziesz przychodził,......* dalej w *(29) Gdy Pan, Bóg twój, wytępi przed tobą narody, do których idziesz, aby nimi zawładnąć, i opanujesz je, i osiedlisz się w ich ziemi, (30) To strzeż się, abyś nie wpadł w sidła za nimi, po ich wytępieniu sprzed oblicza twego i abyś* ***nie pytał o ich bogów****, mówiąc: Podobnie jak te narody służyły swoim bogom, tak i ja uczynię. (31)* ***Nie uczynisz tak Panu***, ***Bogu*** *twemu, gdyż czyniły one dla swoich bogów to wszystko,* ***co jest obrzydliwością dla Pana i czego Pan nienawidzi***, ***paląc dla nich w ogniu nawet swoich synów i swoje córki***.

W 16:(21 – 22):

11 BW *(21) Nie będziesz sobie sadził świętego* ***drzewa*** *jakiegokolwiek rodzaju przy ołtarzu Pana, Boga twego, który sobie zbudujesz. (22) Nie postawisz też* ***sobie pomnika****, którego Pan, Bóg twój nienawidzi.*

W 27:(5 – 6)–(15):

12 BW *(5) Zbudujesz tam ołtarz Panu, Bogu twemu, ołtarz z kamieni. Nie podniesiesz na nie narzędzia z żelaza. (6) Z kamieni nieciosanych zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twemu.......* dalej w *(15)* ***Przeklęty*** *mąż, który zrobi podobiznę rzeźbioną lub laną,*

obrzydliwość dla Pana, dzieło rąk rzemieślnika, i ustawi go w ukryciu. A cały lud odezwie się i powie: Amen.

W 31:(24 – 30) Bóg przepowiada odstępstwa Izraela:

13 BW *(24) A gdy Mojżesz spisał do końca słowa tego zakonu w księdze, (25) to dał Mojżesz Lewitom, którzy nosili Skrzynię Przymierza Bożego, taki rozkaz: (26) Weźcie księgę tego zakonu i połóżcie ją z boku Skrzyni Przymierza Pana, Boga waszego, i niech będzie tam świadkiem przeciwko tobie, (27) znam bowiem twój upór i twój twardy kark. Wszak oto już dziś, gdy jeszcze żyję między wami, byliście oporni wobec Pana, a cóż dopiero po mojej śmierci? (28) Zgromadźcie u mnie wszystkich starszych waszych plemion i waszych nadzorców, a wypowiem do nich wszystkie te słowa i wezwę na świadków przeciwko nim niebo i ziemię, (29) wiem bowiem, że po mojej śmierci ulegniecie całkowitemu zepsuciu i zejdziecie z drogi, którą wam nakazałem, i spotka was w przyszłości nieszczęście, bo będziecie czynić to, co jest złe w oczach Pana*, ***drażniąc go dziełem swoich rąk****. (30) I przemówił Mojżesz do całego zgromadzenia izraelskiego słowami całej tej pieśni:*

W 32:(15 – 21) i (29 – 40) czytamy:

14 BW *(15) Utył Jeszurun i wierzga - Utyłeś, stłuściałeś, zgrubiałeś. Porzucił Boga, który go stworzył. Znieważył* ***skałę*** *zbawienia swojego. (16) Pobudzili jego zazdrość cudzymi bogami, Podniecili go obrzydliwościami, (17) Składali ofiary demonom, które nie są bogami,* ***Bogom***, ***których ojcowie wasi nie znali***, ***Nowym***, ***które nie dawno się pojawiły***.
(18) ***Skałę****, która cię zrodziła, zaniedbałeś, Zapomniałeś Boga, który cię w boleściach na świat wydał.*
(19) A gdy Pan to ujrzał, wzgardził nimi i z niechęci do swych synów i córek.
(20) Rzekł: Zakryję przed nimi oblicze moje, Zobaczę, jaka będzie przyszłość ich, Gdyż ród to przewrotny, Synowie, w których nie ma wierności. (21) Pobudzili mnie do zazdrości tym, co nie jest bogiem, ... dalej w (29):
(29) Gdyby byli mądrzy, zastanowiliby się nad tym, Zrozumieliby, co ich czeka. (30) Jakżeby jeden mógł gonić przed sobą tysiąc, A dwaj zmusić do ucieczki dziesięć tysięcy, Gdyby ten, który jest ich ***skałą****, nie był ich zaprzedał, A Pan ich nie porzucił?!*
(31) ***Gdyż nie jest jako nasza skała***, ***ich skała****; ....* następnie w *(35)*
(35) Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę Do czasu, gdy zachwieje się noga ich. Gdyż bliski jest dzień klęski ich, i śpieszą się ich przeznaczenia. (36) Gdyż Pan upomni się o prawo ludu swego, Ulituje się nad sługami swoimi, Gdy zobaczy, że znikła siła i że nie ma ani niewolnika, ani wolnego. (37) I powie: ***Gdzież są bogowie ich***, ***Skała***, ***na której polegali****, (38) Którzy tłuszcz rzeźnych ofiar ich zjadali i wypijali wino ich ofiar z płynów? Niech powstaną i pomogą wam, Niech będą wam osłoną! (39) Patrzcie teraz, że to Ja, Ja jestem,* ***a oprócz mnie nie ma boga****.* ***Ja pozbawiam życia i darzę życiem***, ***Ja ranię i leczę***, ***i z ręki mojej nikt nie zdoła się wyrwać***. *(40)* ***Gdyż podniosę ku niebu rękę moją i powiem: Ja żyję na wieki***.
Werset ten zawiera kilka wątków.
Jeden z nich dotyczy bezpośrednio osoby Boga, który jest **jedynym fundamentem**, na którym możemy budować, a na którym opiera się cały świat.
Drugi wątek jest również wyjątkowo ważny, łączący się z proroctwami jednego z późniejszych proroków Pana, Daniela, a dotyczących wiarołomstwa w odniesieniu do **demonów**, które się dopiero pojawią.
Jednocześnie zapowiedział Bóg, że odrzuci Izraela i przyjmie ich z powrotem, ale dopiero, gdy odkryją prawdę o swych błędach i sami z własnej i nieprzymuszonej woli do Niego powrócą.
Teoretycznie rzecz biorąc, muszą oni rozpocząć swe starania niczym ludy

pogańskie, od zera, czyli najpierw poznać prawdę, by móc odnaleźć tę wąską ścieżkę, czego najwyraźniej nie chcą dokonać, lecz trzymają się kurczowo swych tradycji.
Przypadek ten omówimy jeszcze w kontekście fałszywych nauk szatana, gdyż dotyczy on czasów nowożytnych.

W Ks. Sędziów w 8:(23 – 27) czytamy na temat występku Gedeona, który był Sędzią nad Izraelem.

15 BW *(23) Odpowiedział im Gedeon: Ja nie będę panował nad wami ani mój syn nie będzie panował nad wami;* ***Pan będzie panował nad wami****.*
(24) Rzekł jeszcze do nich Gedeon: Chciałbym was o coś poprosić; niech mi każdy z was da kolczyki ze swojego łupu. Złupieni mieli bowiem złote kolczyki, ponieważ byli Ismaelitami. (25) A oni rzekli: Chętnie damy. I rozpostarli szatę, i wrzucili na nią wszyscy kolczyki ze swojego łupu. (26) A waga złotych kolczyków, które sobie wyprosił, wyniosła tysiąc siedemset sykli złota, oprócz rożków, wisiorków i szat szkarłatnych, które należały do królów midiańskich, i oprócz łańcuszków, które były na szyjach wielbłądów. (27) A Gedeon kazał z tego sporządzić ***posąg****, który ustawił w swoim mieście Ofra; i uprawiał przy nim cały Izrael nierząd kultowy, tak iż posąg ten stał się pułapką dla Gedeona i jego domu.*

Był to pierwszy z pomników, jaki postawił sobie Izraelita, by uczcić samego siebie.

VIII

W I Ks. Szmuela tj. Samuela znajdujemy kolejne przykłady dotyczące omawianego problemu. W 15:(12 – 22) przytacza tu koronną wypowiedź dotyczącą posłuszeństwa, którą przytaczałem już wielokrotnie.

16 BW *(12) Samuel wstał wcześnie rano, aby spotkać się z Saulem. Lecz doniesiono Samuelowi, że Saul poszedł do Karmelu i* ***postawił tam sobie pomnik zwycięstwa****, następnie zawrócił i pociągnął dalej do Gilgal. ....* dalej w *(21) Ale lud pobrał z łupu w owcach i w bydle najprzedniejsze z obłożonego klątwą dobytku, aby je ofiarować Panu, Bogu twojemu w Gilgal.*
(22) Samuel odpowiedział: Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: ***Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara****, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszcz barani. (23)* ***Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem****,* ***jak czary****,* ***a krnąbrność****,* ***jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom****.*

Widzimy, że dla Boga, wszystkie te przykazania znajdują się na jednym poziomie, gdyż dotyczą bezpośrednio samego Boga i czci, jakiej od nas żąda, a król Saul złamał jednego dnia od razu dwa Przykazania. Jako pierwsze, dokonał zupełnie nieuprawnionego złożenie ofiary, by następnie wystawić sobie jeszcze pomnik.

W I Ks. Królewskiej w 9:(6 – 9), Bóg ostrzega swój lud przed odstępstwami, których mógłby się dopuścić w przyszłości, a których i tak dopuścił się mimo tych wielokrotnych ostrzeżeń.

17 BW *(6) Lecz jeżeli wy i wasi synowie odwrócicie się ode mnie i nie będziecie przestrzegali moich przykazań i ustaw, które postawiłem przed wami, i pójdziecie służyć innym bogom, i pokłon będziecie im oddawali, (7)* ***to zgładzę Izraela z powierzchni ziemi****, ...* dalej w *(9) Wtedy odpowiedzą: Za to, że opuścili Pana, swojego Boga, który wyprowadził ich ojców z ziemi egipskiej, a przyłączyli się do innych bogów i pokłon im oddawali, i im służyli, za to sprowadził Pan na nich całe to nieszczęście.*

Przykład ten ukazuje rzeczywiste powody ukarania narodu wybranego, o czym wspominałem już w Prologu. Po upływie 70-cioletniej niewoli w Babilonie i owocnym powrocie do Judy, odbudowie Świątyni, oraz miasta, już po krótkim czasie powrócili do przyzwyczajeń swoich ojców, o czym donosił prorok Malachi, tj. Malachiasz.

Wyjątkowym przykładem dotyczącym wiarołomstwa, jest przykład Naamana Syryjczyka, opisany w II Ks. Królewska w 5:(13 – 19).
Przykład ten jest wyjątkowym z powodu zezwolenia bożego, udzielonego po raz pierwszy i chyba jedyny w historii, w którym to Najwyższy zezwolił komuś na wymuszone kłanianie się bałwanowi.
Postanowiłem przytoczyć całą tę historię, gdyż uważam ją za bardzo pouczający przykład.

18 BW *(1) A Naaman, dowódca wojsk króla Aramu, był mężem znamienitym u swego pana i wielce poważanym, gdyż przez niego Pan dał zwycięstwo Aramowi. Lecz choć tak potężny rycerz, mąż ten nabawił się trądu. (2) A gdy raz Aramejczycy wyruszyli na łupieżczą wyprawę, uprowadzili z ziemi izraelskiej małą dziewczynkę, która usługiwała żonie Naamana. (3) Pewnego razu rzekła ona do swojej pani: Ach, gdyby to mój pan zetknął się kiedy z prorokiem, który mieszka w Samarii, to by go wnet uleczył z trądu. (4) Wtedy Naaman poszedł i oznajmił to swojemu panu: Tak a tak mówiła dziewczynka, która pochodzi z ziemi izraelskiej. (5) Król Aramu odpowiedział: Więc jedź tam, ja zaś poślę list do króla izraelskiego. Wyruszył tedy, wziąwszy ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy złotych monet i dziesięć szat na zmianę. (6) Przyniósł więc list do króla izraelskiego tej treści: Gdy ten list dotrze do ciebie, to wiedz, że to ja wysłałem do ciebie Naamana, mojego sługę, abyś go uleczył z jego trądu. (7) Lecz gdy król izraelski przeczytał ten list, rozdarł swoje szaty i rzekł: Czy ja jestem Bogiem, aby śmierć zadawać i życiem obdarzać, że tamten przysyła do mnie, abym uleczył człowieka z jego trądu? Zastanówcie się tylko i zobaczcie, czy nie szuka zaczepki ze mną.*
(8) A gdy do Elizeusza, męża Bożego, dotarła wieść, że król izraelski rozdarł swoje szaty, posłał do króla i kazał mu powiedzieć: Dlaczego rozdarłeś swoje szaty? Niech tamten przyjdzie do mnie i dowie się, że jest prorok w Izraelu.
*(9) Przybył tedy Naaman ze swoimi końmi, i ze swoim powozem i stanął przed drzwiami domu Elizeusza. (10) Wtedy Elizeusz wysłał do niego **posłańca** z takim poleceniem: **Idź i obmyj się siedem razy w Jordanie**, a twoje ciało wróci do zdrowia i będziesz czysty. (11) Na to Naaman oburzył się i odchodząc powiedział: Oto myślałem sobie, że wyjdzie, stanie przede mną, potem wezwie imienia Pana, Boga swojego, podniesie swoją rękę nad chorym miejscem i usunie trąd. (12) Czy rzeki damasceńskie Abana i Parpar nie są lepsze od wszystkich wód izraelskich? Czy nie mogłem w nich się obmyć i oczyścić? Potem odwrócił się i odszedł pałając gniewem. (13) Lecz słudzy jego przystąpili do niego i przemówili tak: Ojcze! **Gdyby prorok nakazał ci coś trudnego**, **czy nie uczyniłbyś tego**? Tym bardziej więc powinieneś to uczynić, gdy ci powiedział: **Obmyj się**, **a będziesz czysty**! (14) Poszedł więc i **zanurzył się w Jordanie siedem** razy według słowa męża Bożego, a wtedy jego ciało stało się znowu czyste jak ciało małego dziecięcia. (15) Wtedy powrócił do męża Bożego wraz z całym swoim orszakiem, a przyszedłszy tam, stanął przed nim i rzekł: Oto teraz wiem, **że nie ma na całej ziemi Boga**, **jak tylko w Izraelu**. Przyjmij zatem teraz dar dziękczynny od twojego sługi. (16) Lecz on odpowiedział: Jako żyje Pan, przed którego obliczem stoję, że nic nie przyjmę. A choć nalegał nań, aby przyjął, stanowczo odmówił.*
*(17) Naaman więc rzekł: Jeżeli nie, to niech dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile udźwignie para mułów, gdyż sługa twój nie będzie już składał ofiar całopalnych ani krwawych innym bogom, **jak tylko Panu**.*
*(18) W tej jednej sprawie tylko niech Pan będzie **pobłażliwy** dla twego sługi, mianowicie: gdy władca mój wstępuje do świątyni Rimmona, aby tam oddać pokłon, a wspiera się na moim ramieniu, **to i ja muszę oddawać pokłon** w*

świątyni Rimmona; gdy więc ja oddaję pokłon w świątyni Rimmona, niech Pan będzie pobłażliwy dla twego sługi w tej jednej sprawie.
(19) Wtedy rzekł do niego Elizeusz: ***Idź w pokoju****!*
A gdy odszedł od niego kawał drogi, (20) Gehazi, sługa Elizeusza, męża Bożego, pomyślał sobie: Oto mój pan oszczędził Naamana, tego Aramejczyka, nie przyjmując od niego nic z tego, co przywiózł. Jako żyje Pan, pobiegnę za nim i wezmę coś od niego.
(21) I puścił się Gehazi za Naamanem. A gdy Naaman zobaczył go biegnącego za sobą, wyskoczył ze swojego powozu na jego spotkanie
i rzekł: Czy przychodzisz w uczciwych zamiarach? (22) A on odrzekł: W uczciwych. Pan mój wysłał mnie z taką wieścią: W tej właśnie chwili przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z uczniów prorockich z gór efraimskich; dajże dla nich talent srebra i dwie szaty na zmianę. (23) Naaman rzekł: Ależ owszem, zechciej przyjąć dwa talenty. I nalegał nań, i zawiązał dwa talenty srebra w dwa worki oraz dwie szaty na zmianę, i dał to dwom swoim sługom, którzy nieśli to przed nim. (24) A gdy przybyli do wzgórza, odebrał to z ich rąk i złożył w domu, mężów tych zaś odprawił i oni odeszli. (25) Sam zaś poszedł, aby stawić się przed swoim panem. I zapytał go Elizeusz: Skąd wracasz, Gehazi? A on na to: Twój sługa nigdzie nie wychodził.
(26) I rzekł do niego: Nieprawda! Czy moje serce nie szło z tobą, gdy tamten mąż odwrócił się ze swojego powozu w twoją stronę? Czy to była odpowiednia pora przyjmować pieniądze, aby nabyć za nie szaty i oliwniki, i winnice, i trzody owiec, i bydło, i niewolników, i niewolnice?
(27) Niechaj tedy trąd Naamana przylgnie go ciebie i do twojego potomstwa na zawsze. I wyszedł od niego zbielały od trądu jak śnieg.

Przykład ten jest rzeczywiście jedynym w swoim rodzaju, a osoba Naamana została wymieniona w pozytywnym kontekście również przez Syna Bożego, gdy głosił Słowo w synagodze, rzekomo w Nazaret. Znajdziemy ją w Ew. Łukasza, w 4:(24 – 30) w kontekście bezdyskusyjności w dokonywaniu wyborów przez Stwórcę.
(18) Duch Pański nade ***mną****, przeto namaścił* ***mnie****, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał* ***mnie****, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, (19) abym zwiastował miłościwy rok Pana. (20) I zamknąwszy księgę, oddał ją słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone. (21) Zaczął tedy mówić do nich:* ***Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych****. (22)* ***I wszyscy przyświadczali mu****,* ***i dziwili słowom łaski****, które wychodziły z ust jego, i mówili:* ***Czyż ten nie jest synem Józefa****?*
(23) I rzekł do nich: Zapewne powiecie mi owo przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. Dokonaj także tutaj, w ojczyźnie swojej, tych wielkich rzeczy, które, jak słyszeliśmy, wydarzyły się w Kafarnaum. (24) I rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, iż ***żaden prorok*** *nie jest uznawany w ojczyźnie swojej. (25) Prawdziwie zaś mówię wam: Wiele było wdów w Izraelu w czasach Eliasza, kiedy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód na całej ziemi, (26) a do żadnej z nich nie został posłany Eliasz,* ***tylko do wdowy w Sarepcie Sydońskiej****. (27) I było wielu trędowatych w Izraelu za Elizeusza, proroka, a żaden z nich nie został oczyszczony,* ***tylko Naaman Syryjczyk****. (28) I wszyscy w synagodze, słysząc to,* ***zawrzeli gniewem****.*

Jako pierwsze rzuca się w oczy zdziwienie słuchaczy, gdy ukazał siebie samego jako wybrańca bożego, czego jednak nie byli gotowi zaakceptować. Dlaczego? Czy tylko, dlatego, że znali go jako syna Józefa, ich sąsiada, członka ich społeczności? Czy też z powodu rozpowszechnionego fałszywego przekonania, oraz oczekiwania, że Pomazaniec miał nadejść z domu Dawida? W jakim to plemieniu Izraela posiadał on swoje korzenie, że aż tak się wściekli?
Odpowiedzi na te, oraz na szereg jeszcze niepostawionych pytań, otrzymacie Państwo w przebiegu tej serii.

Nie macie Państwo zielonego pojęcia, ile odpowiedzi, na ile dotychczas niepostawionych pytań tu znajdziecie.

Ciężkim bałwochwalcą i wiarołomcą był izraelski król, Achab.
Przytoczę fragment z 16:(30 – 33) z tejże 1 Ks. Królewskiej:

19 *(30) Lecz Achab, syn Omriego, postępował w oczach Pana **gorzej** niż wszyscy jego poprzednicy. (31) Niczym to jeszcze było, że chodził w grzechach Jeroboama, syna Nebata, lecz ponadto pojął on za żonę **Izebel**, córkę Etbaala, króla Sydonu, i służył Baalowi, i oddawał mu pokłon, (32) I wzniósł ołtarz Baalowi w świątyni Baala, którą zbudował w Samarii. (33) Achab kazał też sporządzić Aszerę; czynów takich, pobudzających do gniewu Pana, Boga Izraela, popełnił **więcej aniżeli wszyscy królowie izraelscy**, **jego poprzednicy**.*

Następnie w 21:(19 – 26) czytamy o losie, jakiego miał dostąpić on i jego rodzina jako karę za ohydy i przelew krwi, jakie popełnił w oczach Pana.

20 *(19)........ Tak mówi Pan: Dokonałeś mordu i już objąłeś w posiadanie? Powiedz jeszcze tak: Tak mówi Pan: W miejscu, gdzie psy lizały krew Nabota, psy będą lizać również twoją własną krew.*
(20) A Achab odpowiedział Eliaszowi: Już mnie znalazłeś, wrogu mój?
*A on odpowiedział: Tak, znalazłem, gdyż całkowicie się zaprzedałeś, aby czynić to, co **złe w oczach Pana**. (21) Oto ja sprowadzę na ciebie nieszczęście i **zetrę** po tobie wszelki ślad, wytracę u Achaba męskie potomstwo oraz niewolnych i wolnych w Izraelu. (22) Postąpię z twoim rodem jak z rodem Jeroboama, syna Nebata, i z rodem Baaszy, syna Achiasza, z powodu gniewu, do którego mnie pobudziłeś, i grzechu, do którego przywiodłeś Izraela.*
*(23) A o Izebel powiedział Pan tak: Psy pożrą Izebel przy posiadłości w Jezreel. (24) Kto z ludzi Achabowych umrze w mieście, tego pożrą psy, a kto umrze na polu, tego rozdziobią ptaki niebieskie. (25) **Nie było** doprawdy **takiego jak Achab**, który by tak się zaprzedał, czyniąc to, co złe w oczach Pana, do czego przywiodła go Izebel, jego żona. (26) Postępował nader ohydnie, chodząc za bałwanami, podobnie jak to czynili Amorejczycy, których Pan wypędził przed synami izraelskimi.*

O innego rodzaju przykładzie dowiadujemy się w 19:(14 – 18), jak król Hiskiasz, wychwala wielkość Boga, a w sposób bardzo wyrazisty wypowiada się na temat bałwanów.
Dla przypomnienia, król ten był jednym z niewielu władców judzkich, tak wiernych, jak jego praojciec, Dawid.

21 BW *(14) A gdy Hiskiasz przyjął z rąk posłów list i przeczytał go, poszedł do świątyni Pana i rozwinął go przed Panem, (15) a potem modlił się Hiskiasz do Pana tymi słowy: Panie, Boże Izraela, który siedzisz na cherubach! Ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi, Ty stworzyłeś niebo i ziemię. (16) Skłoń, Panie, ucho swoje i słuchaj! Otwórz, Panie, oczy swoje i patrz! Przysłuchaj się słowom Sancheryba, które on przysłał, aby urągać Bogu żywemu. (17) Prawdą jest, Panie, że królowie asyryjscy wygubili ludy i ich ziemię, (18) i powrzucali ich bogów w ogień, lecz nie byli to bogowie, ale **dzieło rąk ludzkich z drzewa i z kamienia**, więc mogli je zniszczyć.*

Był to kolejny przykład na krytykę w czczeniu czegokolwiek, co stworzyła ludzka ręka, a przytaczany również w Ks. Izajasza.

Z 2 Ks. Królewskiej chciałbym przytoczyć przykład nawrócenia się wnuka króla Hiskiasza i usunięcia bałwanów z ziemi izraelskiej. Znajdziemy go w 23:(1 – 25):

22 BW *(1) Król rozesłał więc wezwanie i zgromadzili się u niego wszyscy starsi z Judy i z Jeruzalemu. (2) Potem król wstąpił do świątyni Pana, a z nim wszyscy mężowie judzcy i mieszkańcy Jeruzalemu, i kapłani, i prorocy, i cały lud od najmniejszych do największych i kazał odczytać przed nimi wszystkie słowa księgi przymierza, znalezionej w świątyni Pana.*
(3) Następnie król stanął przy kolumnie i zawarł przed Panem przymierze, że będą naśladować Pana i przestrzegać jego przykazań i rad, i ustaw z całego serca i z całej duszy, przywracając ważność słowom tego przymierza, spisanym w tej księdze. I cały lud przystąpił do przymierza.
(4) Potem król nakazał arcykapłanowi Chilkiaszowi, kapłanom drugorzędnym i odźwiernym wynieść z przybytku Pana wszystkie naczynia sporządzone dla Baala, dla Aszery i dla całego zastępu niebieskiego i spalić je poza Jeruzalemem na polach nad Kidronem, a ich popiół zanieść do Betel.
(5) I złożył z urzędu bałwochwalczych kapłanów, których ustanowili królowie judzcy, aby palili kadzidło na wzgórzach w osiedlach judzkich i wokoło Jeruzalemu, jak również tych, którzy palili kadzidło dla Baala, dla słońca, dla księżyca, dla gwiazd zodiaku i dla całego zastępu niebieskiego.
(6) Kazał usunąć Aszerę ***ze świątyni Pana*** *poza Jeruzalem do doliny Kidron i spalić ją w dolinie Kidron, zetrzeć ją w proch i proch z niej wyrzucić na cmentarz pospólstwa. (7) Kazał zburzyć pomieszczenia nierządników, którzy byli w świątyni Pana, gdzie niewiasty tkały zasłony dla Aszery.*
(8) Kazał ściąć wszystkich kapłanów z osiedli judzkich i zbezcześcił świątynki na wyżynach, w których ci kapłani spalali kadzidło, od Geby aż do Beer-Szeby. Kazał też zburzyć świątynkę wyżynną duchów polnych, która stała u wejścia do bramy Jozuego, przełożonego miasta, po lewej stronie, gdy się wchodzi do miasta. (9) Wszakże kapłanom z świątynek na wyżynach nie wolno było składać ofiar na ołtarzu Pana w Jeruzalemie, wolno im było jednak jeść przaśny chleb w gronie braci.
(10) Kazał też zbezcześcić palenisko, znajdujące się w Dolinie Synów Hinnoma, aby już nikt nie oddawał swego syna czy swojej córki na spalenie dla Molocha.
(11) Kazał usunąć konie, które królowie judzcy postawili na cześć boga słońca u wejścia do świątyni Pana w pobliżu komnaty eunucha Natanmeleka, która była przy arkadach, a rydwan boga słońca spalić.
(12) Ołtarze zaś, które były na dachu górnej komnaty Achaza, zbudowane przez królów judzkich oraz ołtarze, które kazał sporządzić Manasses w obu podwórcach świątyni Pana, kazał król zburzyć i zetrzeć na proch, a proch z nich wyrzucić do doliny Kidronu.
(13) Świątynki na wyżynach, które stały naprzeciw Jeruzalemu na południe od Góry Zatracenia, które Salomon, król izraelski, zbudował dla Aszery, ohydy Sydończyków, dla Kamosza, ohydy Moabitów, i dla Milkoma, obrzydliwości Ammonitów, król kazał zbezcześcić.
(14) Kazał też potrzaskać posągi i powycinać święte gaje, i zapełnić ich miejsce kośćmi ludzkimi. (15) Również i ołtarz w Betel w świątyńce wyżynnej, który kazał sporządzić Jeroboam, syn Nebata, przez co wciągnął w grzech Izraela, również ten ołtarz w świątyńce wyżynnej kazał zburzyć, świątynkę zaś spalić i zetrzeć na proch oraz spalić posągi Aszery.
(16) A gdy Jozjasz odwrócił się, ujrzał groby, które tam były na górze, kazał więc zebrać kości z grobów i spalić je na ołtarzu, bezcześcząc go w ten sposób zgodnie ze słowem Pana, które wyrzekł mąż Boży, zapowiadający te rzeczy. ....
dalej w *(19) Także wszystkie świątynki na wzgórzach, które wznieśli królowie izraelscy we wszystkich miejscowościach Samarii, drażniąc Pana, Jozjasz usunął i postąpił z nimi zupełnie tak samo, jak postąpił w Betel. (20) Kazał też wyrżnąć do nogi wszystkich kapłanów wyżynnych, którzy tam byli przy ołtarzach i kazał palić na nich kości ludzkie, po czym powrócił do Jeruzalemu.*
(21) Następnie rozkazał król całemu ludowi: Obchodźcie Paschę ku czci Pana, Boga waszego, jak jest przepisane w księdze tego przymierza. (22) Nie obchodzono bowiem takiej Paschy od czasów sędziów, którzy sądzili Izraela, przez cały okres

królów izraelskich i królów judzkich, (23) aż dopiero w osiemnastym roku panowania króla Jozjasza obchodzona była ta Pascha ku czci Pana w Jeruzalemie. (24) Jozjasz usunął też wróżbitów i czarodziejów, i bożki domowe, i bałwany, i wszystkie obrzydliwości, jakie pojawiły się w ziemi judzkiej i w Jeruzalemie, aby przywrócić ważność słowom zakonu, zapisanym w księdze, którą znalazł kapłan Chilkiasz w świątyni Pana. (25) Nie było przed nim takiego króla jak on, który by wrócił do Pana z całego swego serca i z całej swojej duszy, i ze wszystkich sił swoich ściśle według zakonu Mojżeszowego; po nim też już nie wystąpił taki jak on.

Proszę Państwa. Fragment ten ukazuje nam **ogrom** bałwochwalstwa będącego wiarołomstwem społeczeństw efraimskiego i judzkiego na przestrzeni wielu wieków. Niestety większość tych demonów pod innymi postaciami przetrwała po dzień dzisiejszy i czczone są nieświadomie, również przez tzw. Chrześcijan. Zgroza!
Problem ten przedstawiłem, jak już się Państwo domyślacie w odcinkach poświęconych szatanowi i jego świcie.
Wspomniane tu formy bezczeszczenia ołtarzy są formami nakazanymi przez Boga po zawarciu przymierza, o czym wspominałem uprzednio.
Sam fakt **jakiegokolwiek** obcowania człowieka z **jakimikolwiek** szczątkami, czy ludzkimi, czy też zwierzęcymi, było i jest formą ciężkiej nieczystością.
Właśnie tak należało zanieczyszczać ołtarze i świątynie fałszywych bożków, poddając je kontaktowi z ludzkimi szczątkami. Przypominam, że nie chodzi tu o wymysły ludzkie, lecz o **nakazy boże**!
Również ten problem dotyczący, jak się niebawem okaże wielu z Państwa, wyjaśniłem w dalszej części serii.

Ks. Psalmów w psalmie 115:(1 – 8), szydzi z bóstw innych narodów, tymi słowy:

23 BW *(1) Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu swemu daj chwałę, Dla łaski swojej, dla wierności swojej! (2) Dlaczego mają mówić narody: Gdzież jest ich Bóg? (3) Bóg nasz jest w niebie, Czyni wszystko, co zechce. (4) Bożyszcza ich są ze srebra i złota, Są dziełem rąk ludzkich.*
(5) Mają usta, a nie mówią, Mają oczy, a nie widzą. (6) Mają uszy, a nie słyszą, Mają nozdrza, a nie wąchają. (7) Mają ręce, a nie dotykają, Mają nogi, a nie chodzą, Ani nie wydają głosu krtanią swoją.
*(8) **Niech będą im podobni twórcy ich**, **wszyscy**, **którzy im ufają!***

W odniesieniu do wypowiedzianego tu życzenia psalmisty można tylko dodać: **Amen**.

Ks. Mądrości zawarta w Biblii Tysiąclecia wypowiada w 13:(1 – 19) wręcz szyderstwo z głupoty i ślepoty bałwochwalców, oraz przekleństwo dla zleceniodawców takowych wyrobów rzemieślniczych. Ponadto przykład ten jest bezsprzecznie proroctwem sięgającym swym zasięgiem, aż po dzień zagłady obecnego stanu rzeczy.
Błogosławiony ten, który spisał słowa tego proroctwa.
24 BT *1) Głupi już z natury są wszyscy ludzie, którzy **nie poznali Boga**: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła, **nie poznali Twórcy**, (2) lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, wodę burzliwą lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem.*
(3) Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa - winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca piękności; (4) a jeśli ich moc i działanie wprawiły ich w podziw - winni byli z nich poznać, o ile jest potężniejszy Ten, kto je uczynił.
(5) Bo z wielkości i piękna stworzeń, poznaje się przez podobieństwo, ich Stwórcę.
(6) Ci jednak na mniejszą zasługują naganę, bo wprawdzie błądzą, ale Boga

szukają i pragną Go znaleźć. (7) Obracają się wśród Jego dzieł, badają, i ulegają pozorom, bo piękne to, na co patrzą. (8) Ale i oni nie są bez winy: (9) jeśli się bowiem zdobyli na tyle wiedzy, by móc ogarnąć wszechświat - jakże nie mogli rychlej znaleźć jego Pana?
(10) A nieszczęśni i w rzeczach martwych zadufani ci, co ***bogami zwą dzieła rąk ludzkich****: złoto i srebro -* ***dzieła sztuki****, wyobrażenia zwierząt lub bezużyteczny kamień, dzieło starożytnej ręki.*
(11) Oto jakiś cieśla wyciął odpowiednie drzewo, całą korę zdjął z niego umiejętnie i obrobiwszy ładnie sporządził sprzęt przydatny do codziennego użytku.
(12) A odpadków z tej obróbki użył do przygotowania pokarmu i nasycił się.
(13) Wziął spośród nich ***odpadek na nic już niezdatny****,* ***kloc kręty****, poprzerastany sękami, rzeźbił, bawiąc się pracą dla odpoczynku, i przekształcał, próbując swych umiejętności.* ***Odtworzył w nim obraz człowieka*** *(14) lub uczynił coś podobnego do jakiegoś marnego zwierzęcia. Pociągnął minią, czerwienią jego powierzchnię zabarwił i zamalował na nim wszelką skazę.*
(15) Przygotował mu pomieszczenie stosowne: na ścianie umieścił, ***przytwierdzając gwoździem****. (16) Zatroszczył się więc o niego,* ***żeby czasem nie spadł****,* ***wiedząc****,* ***że sobie sam pomóc nie zdoła****,* ***bo jest tylko obrazem i potrzebuje pomocy****. (17) Ale gdy się modli w sprawie swego mienia, w sprawie swych zaślubin i dzieci - nie wstydzi się mówić do* ***bezdusznego****.*
Bezsilnego prosi o zdrowie*, (18)* ***do martwego modli się o życie****.*
Najbardziej bezradnego błaga o pomoc*, a o drogę szczęśliwą -* ***niezdolnego posłużyć się nogą****.*
(19) O zarobek, o pracę, o rękę szczęśliwą, o siłę prosi tego, ***czyje ręce są jak najbardziej bezsilne****.*

Proszę Państwa, cóż ja mógłbym dodać od siebie do tak barwnego opisu bałwochwalstwa, a proszę mi wierzyć, że jeszcze wiele podobnych porównań, przed nami.
Werset ten jest bez wątpienia proroctwem odnoszącym się do dni ostatecznych w stosunku do tzw. Chrześcijan, którzy właśnie modłą się nieustannie do tego wszystkiego, co opisywał ten fragment.
Szczególnie uderzającą analogią, jest werset 18-ty, który mówi o modleniu się, **do martwego o życie** i do **najbardziej bezradnego**, **o pomoc**.
Osobiście mam tu tylko jedną bałwochwalczą postać przed oczyma, znaną w całym tzw. Chrześcijaństwie, którą ujawniają prawdy biblijne w dalszych odcinkach serii.

Następnie w 14:(7 – 31) tejże Ks. Mądrości, czytamy:

25 BT *(7) Błogosławione drzewo, przez które dokonuje się sprawiedliwość, (8) ale tamto,* ***ręką obrobione - przeklęte****: i ono, i jego twórca! On, że je wykonał, ono zaś, że choć znikome,* ***dostało miano boga****.*
(9) Jednakowo Bogu są nienawistni i bezbożnik, i jego bezbożność, (10) i dzieło wraz z twórcą zostanie skarane.
(11) Dlatego i na bożki pogańskie przyjdzie nawiedzenie, bo się stały ***obrzydliwością pośród stworzeń Bożych****, zgorszeniem dla dusz ludzkich i potrzaskiem dla nóg ludzi głupich.*
(12) Wymyślenie bożków to źródło ***wiarołomstwa****, wynalezienie ich to* ***zatrata życia****. (13) Nie było ich na początku i nie będą istniały na wieki: (14) zjawiły się na świecie* ***przez ludzką głupotę****, dlatego sądzony im rychły koniec. (15) Ojciec, w przedwczesnym żalu pogrążony, sporządził* ***obraz młodo zabranego dziecka*** *i odtąd* ***jako boga czcił*** *ongiś* ***zmarłego człowieka****, a dla poddanych ustanowił wtajemniczenia i obrzędy; (16) a z biegiem czasu ten zakorzeniony bezbożny obyczaj zaczęto zachowywać jako prawo. (17) I na rozkaz władców* ***czczono posągi****: nie mogąc z powodu odległego zamieszkania czcić ich osobiście, na odległość ludzie odtwarzali postać, sporządzając okazały wizerunek* ***czczonego króla****, by nieobecnemu schlebiać gorliwie, tak jak obecnemu. ....* dalej w *(19) Ten*

bowiem, chcąc się może przypodobać władcy, sztuką swą doprowadził wizerunek do wielkiej piękności, (20) a tłum, zachwycony piękną robotą, uznał za bóstwo tego, którego dopiero co czczono jako ***człowieka****.*
(21) I dla żyjących sidłem stało się to, że ludzie, ulegając nieszczęściu lub władzy, nadali ***nieprzekazywalne imię kamieniom i drewnom****. (22) I nie dość, że zbłądzili co do poznania Boga, ale ponadto* ***żyjąc w wielkim zamęcie niewiedzy****, to tak wielkie zło nazywają pokojem. ....* Dalej w *(27)* ***Kult bożków****, niegodnych nazwania -* ***to początek****,* ***przyczyna i kres wszelkiego zła****. (28) Albo szaleją w zabawie, albo prorokują fałszywie, albo niegodziwie żyją, albo przysięgają pochopnie: (29) zawierzyli bezdusznym bożkom i po krzywoprzysięstwie nie boją się nieszczęścia. (30) Ale przyjdzie na nich kara słuszna za jedno i drugie, że źle myśleli o Bogu, trzymając się bożków, i że gardząc uczciwością, przysięgali przewrotnie na kłamstwo. (31) Bo nie potęga bóstw, wzywanych w przysiędze,* ***lecz kara****,* ***grzesznikom*** *należna, przychodzi zawsze po przestępstwie bezbożnych.*

Osobiście widzę w tym fragmencie, z wyjątkiem wzmianki o dzieciobójstwie, cały obraz prawie **17 wieków** istnienia Chrześcijaństwa opartego na tych wszystkich obrzydliwościach. Wymieniona tu kara za czynienie tego zła, jest taka sama dla twórcy i zleceniodawcy, a jest nią śmierć.

Kolejny wyrazisty przykład znajdujemy w 15:(1 – 19) tejże księgi.

26 BT *(1) Ty zaś, Boże nasz, jesteś łaskawy i wierny, cierpliwy i miłosierny w rządach nad wszystkim. (2) Nawet gdy zgrzeszymy, Twoimi jesteśmy, skoro uznajemy moc Twoją; ale nie będziemy grzeszyć, bo wiemy, żeśmy za Twoich poczytani.*
(3) Ciebie znać - oto sprawiedliwość doskonała; pojąć Twą moc - oto źródło nieśmiertelności. (4) Nie zwiódł nas ani niecny ludzki wymysł, ani bezużyteczne dzieło malarzy - ***wizerunek****, poplamiony różnymi barwami, (5) których widok roznamiętnia* ***głupich****, iż* ***pożądają bezdusznej postaci z martwego obrazu****.*
(6) W złych rzeczach się kochają, takich nadziei też są warci ich twórcy, miłośnicy, czciciele. (7) Bo i garncarz, ugniatając mozolnie miękką ziemię, lepi wszelakie naczynia do naszego użytku. I z tej samej gliny ulepił tak naczynia służące do celów szlachetnych, jak do przeciwnych - wszystkie podobnie. Jaki zaś będzie użytek jednego lub drugiego? (8) W niecnym trudzie lepi z tejże gliny ***marne bóstwo*** *ten, co niedawno powstał z ziemi, i pójdzie niebawem do tej, z której został wzięty, wezwany do spłacenia długu duszy. (9) Ale on się* ***nie troszczy*** *o to, że niebawem umrze, ani o to, że życie ma krótkie, lecz* ***idzie w zawody*** *z tymi, co obrabiają złoto, odlewają srebro, naśladuje tych, co rzeźbią w brązie, i chlubi się, że lepi* ***bałamuctwa****. (10) Serce jego jak popiół, nadzieja jego marniejsza niż ziemia i życie nędzniejsze niż glina. (11) Bo nie poznał* ***Tego****,* ***który go ulepił****,* ***tchnął w niego duszę*** *działającą i napełnił* ***duchem żywotnym****. (12) Mniemał, że nasze życie jest zabawą, targiem zyskownym nasze bytowanie, bo mówi, że trzeba ze wszystkiego ciągnąć zyski, nawet z nieprawości. (13) Ten wie lepiej niż inni, że grzeszy, gdy z ziemskiej materii tworzy kruche naczynia i* ***rzeźby****. (14) Bardzo są niemądrzy i od duszy dziecięcej biedniejsi wszyscy wrogowie Twego ludu i jego ciemięzcy. (15) Wzięli bowiem za bóstwa wszelkie* ***pogańskie posągi****, które ni władzy wzroku nie mają, by spojrzeć, ni nozdrzy, aby powietrzem odetchnąć, ani uszu, by słyszeć, ani palców u rąk, żeby dotknąć, a nogi ich niezdatne do chodzenia. (16) Człowiek je bowiem uczynił, ulepił je ktoś, kto sam trzyma* ***ducha w dzierżawie****. Żaden człowiek nie zdoła ulepić bożka, choćby do siebie podobnego, (17) ale sam śmiertelny,* ***rzecz martwą*** *tworzy niecnymi rękami. I sam jest* ***możniejszy*** *od swoich świętości:* ***on bowiem żył****,* ***a tamte - nigdy****. (18) Czczą nawet i najwstrętniejsze zwierzęta, które przez swą głupotę gorsze są od innych. (19) W ich zwierzęcym wyglądzie nie znajdzie się upragnionego piękna, a zatraciły one i uznanie, i błogosławieństwo Boże.*

Był to kolejny przykład opisujący wiarołomstwo i krytykę głupoty twórców obrazów i rzeźb, oraz tych, którzy im służą.

W księdze proroka Iszajahu znajdziemy szereg przykładów dotyczących bałwochwalstwa.
Pierwszy z nich w 2:(7 – 9), gdzie czytamy:

27 BW *(7) Ich ziemia jest pełna srebra i złota, tak że nie ma końca ich skarbom. I pełna jest ich ziemia koni, tak że nie ma końca ich wozom wojennym. (8) Ich ziemia jest pełna bożków, kłaniają się* ***dziełu swoich rąk****, temu, co* ***uczyniły ich palce****. (9) I tak poniżył się człowiek, i spodlał rodzaj ludzki:* ***Ty im nie przebaczysz****.*

Proszę Państwa. Wypowiedź ta ukazuje po raz kolejny, że ktokolwiek „wierzy oczyma", wydaje sam na siebie wyrok śmierci, gdyż Bóg nie przebacza bałwochwalcom, chyba, że odwrócą się od popełniania tej obrzydliwości.

W 30:(20 – 22) znajdujemy wskazówkę dotyczącą dnia, w którym Izrael odwrócił się od swojego bałwochwalstwa. Mowa oczywiście o 70-ciu latach wygnania do Babilonu, po których repatrianci powrócili na łono Boże, nie dopuszczając się przez krótki czas tego przewinienia.

28 *(20) A chociaż Pan dał wam chleb niedoli i wodę ucisku, to jednak nie będzie się już ukrywał twój nauczyciel i twoje oczy będą oglądać twojego nauczyciela. (21) A gdy będziecie chcieli iść w prawo albo w lewo, twoje uszy usłyszą słowo odzywające się do ciebie z tyłu: To jest droga, którą macie chodzić! (22) Wtedy będziesz uważał za nieczyste swoje rzeźbione bałwany pokryte srebrem i swoje lane bałwany powleczone złotem, porzucisz je jako nieczyste i powiesz do nich: Precz!*

Rozdział 37:(16 – 20) donosi o modlitwie judzkiego króla Hiskiasza odnośnie gróźb, jakie wypowiedział Sancheryb, sługa króla babilońskiego w imieniu swego władcy.
Jak wiemy, król Hiskiasz należał do niewielu władców judzkich, którzy wiernie służyli Bogu.

29 BW *(16) Panie Zastępów, Boże Izraela, który siedzisz na cherubach! Ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi, Ty stworzyłeś niebo i ziemię. (17) Skłoń, Panie, swoje ucho i słuchaj! Otwórz, Panie, swoje oczy i patrz! Usłysz wszystkie słowa Sancheryba, który to wysłał posłów, aby urągać Bogu żywemu! (18) Prawdą jest, Panie, że królowie asyryjscy wygubili wszystkie narody i ich ziemie! (19) I powrzucali ich bóstwa w ogień, gdyż* ***nie były to bóstwa****, lecz* ***tylko robota rąk ludzkich****, drzewo i kamień, i* ***dlatego je zniszczyli****.*

Szydzący przykład wytwarzania bałwanów opisuje Pismo w 40:(19 – 20) z przekładu BT:

30 BT *(18) Do kogóż to przyrównacie Boga i jaki obraz zastosujecie do Niego? (19) Ludwisarz odlewa posąg, a złotnik powleka go złotem i srebrne łańcuszki wykuwa. Pomagają sobie jeden drugiemu – i mówią nawzajem do siebie: Śmiało! Ludwisarz zachęca złotnika, a wygładzający młotem – tego, co kuje na kowadle; ocenia sprawnie: W porządku; i umacnia gwoźdźmi posąg, żeby się nie zachwiał. (20) Kogo nie stać na taką ofiarę, wybiera drzewo nie próchniejące; stara się o biegłego rzeźbiarza, żeby trwały posąg wystawić.*

Następny, równie obrazowy opis znajdujemy w 44:(9 – 20) tejże Ks. Izajasza:

31 BW *(9) Wytwórcy bałwanów są w ogóle niczym, a ich ulubione wytwory są bez wartości,* ***ich czciciele są ślepi****, a oczywista ich niewiedza naraża ich na*

hańbę. (10) Któż wytwarza bóstwo i odlewa bałwana, który na nic się nie zda? (11) Oto wszyscy jego towarzysze narażają się na wstyd, a rzemieślnicy – wszak to tylko ludzie; niech się zbiorą wszyscy i staną, a przelękną się i wszyscy się zawstydzą.
(12) Kowal wytwarza je pracując przy żarze węgla, nadaje mu kształt uderzeniami młota i robi go za pomocą swojego ramienia; gdy jest głodny, traci siłę, gdy nie pije wody, omdlewa. (13) Snycerz rozciąga sznur, kreśli zarysy czerwonym ołówkiem, wycina go dłutem, wymierza go cyrklem i wykonuje go na podobieństwo człowieka jako piękną postać ludzką, która ma być ustawiona w domu,
(14) narąbie sobie cedrów lub bierze cyprys albo dąb i czeka, aż wyrośnie najsilniejsze pośród drzew leśnych, sadzi jodłę, która rośnie dzięki deszczom.
(15) Te służą człowiekowi na opał, bierze je, aby się ogrzać, roznieca także ogień, aby napiec chleba. Nadto robi sobie boga i oddaje mu pokłon, czyni z niego bałwana i pada przed nim na kolana. (16) Połowę jego spala w ogniu, przy drugiej jego połowie spożywa mięso, piecze pieczeń i je do syta, nadto ogrzewa się przy tym i mówi: Ej, rozgrzałem się, poczułem ciepło!
(17) ***A z reszty czyni sobie boga****, swojego bałwana, przed którym klęka i któremu* ***oddaje pokłon****, i do którego się modli, mówiąc:* ***Ratuj mnie****,* ***gdyż jesteś moim bogiem****!*
(18) ***Nie mają poznania ani rozumu****, bo zaślepione są ich oczy, tak że nie widzą, a serca zatwardziałe, tak że nie rozumieją. (19) A nikt tego nie rozważa i* ***nikt nie ma tyle poznania i rozumu****, aby rzec: Jedną jego połowę spaliłem w ogniu i na jego węglach napiekłem chleba, upiekłem też mięso i najadłem się, a* ***z reszty zrobię ohydę*** *i będę* ***klękał przed drewnianym klocem****? (20) Kto się zadaje z popiołem, tego zwodzi omamione serce, tak że* ***nie uratuje swojej duszy*** *ani też nie powie: Czy to nie złuda, czego się trzymam?*

Proszę Państwa, cóż ja mógłbym dodać do tak szczegółowego opisu przedstawiającego, z punktu widzenia Boga, tę **nicość** człowieka i jego wytworu.

W kolejnym przykładzie zaczerpniętym z 46:(1 – 7) czytamy:

32 BW *(1) Zachwiał się Bel, chyli się Nebo! Ich bałwany znalazły się na grzbiecie zwierząt i bydła; dawniej obnoszone przez was w pochodach, a teraz włożone jako brzemię na zmęczone juczne bydło. (2) Pochylają się i uginają w kolanach wszystkie, nie mogą uchronić ładunku; one zaś same dostały się do niewoli.........*
dalej w (5):
(5) Z kim mnie porównacie i z kim zestawicie albo do kogo upodobnicie, abyśmy byli sobie równi? (6) Wysypują złoto z worka, a srebro ważą na szalach, wynajmują złotnika, aby z tego zrobił bożka, przed którym się pochylają i któremu pokłon oddają.
(7) Biorą go na ramiona, noszą go i stawiają na swoim miejscu, gdzie stoi i skąd się nie rusza, a gdy się woła do niego, nie odpowiada, nikogo nie może wyrwać z jego niedoli.

IX

Szereg przykładów dotyczących bałwochwalstwa dostarcza nam Ks. Jermija, tj. Jeremiasza. W 10:(1 – 16) czytamy:

33 BW *(1) Słuchajcie słowa tego, które Pan mówi do was, domu Izraela! (2) Tak mówi Pan: Nie wdrażajcie się w zwyczaje narodów, nie lękajcie się znaków niebieskich, chociaż narody się ich lękają!*
(3) Gdyż bóstwa ludów są marnością. Są dziełem rąk rzemieślnika pracującego dłutem w drzewie, ściętym w lesie, (4) które przyozdabiają srebrem i złotem, umacniają gwoździami i młotami, aby się nie chwiało. (5) Są jak straszak na polu ogórkowym, nie mówią, trzeba je nosić, bo nie mogą chodzić. Nie bójcie się ich, bo

nie mogą szkodzić, lecz nie mogą też nic dobrego uczynić.
(6) ***Tobie nikt nie dorówna****,* ***Panie****! Jesteś wielki i wielkie jest w mocy twoje imię. (7) Któż by się nie bał ciebie, Królu narodów? Tak, tobie się to należy, gdyż wśród wszystkich mędrców narodów i wśród wszystkich ich królów nie ma takiego jak Ty.*
(8) Wszyscy co do jednego są głupi i nierozumni; niedorzecznością jest cześć oddawana drewnu. (9) Srebro cienko sklepane, sprowadzone z Tarszyszu, a złoto z Ofiru, to dzieło rzemieślnika i rąk złotnika; ich szata jest z błękitnej i czerwonej purpury. Wszystko to jest robota znawców.
(10) Ale Pan jest prawdziwym Bogiem. On jest Bogiem żywym i Królem wiecznym; Od jego gniewu drży ziemia, a narody nie mogą znieść jego groźby. (11) Tak mówcie o nich: ***Bogowie****,* ***którzy nie stworzyli nieba ani ziemi****,* ***zginą z ziemi i spod tego nieba****.*
(12) On stworzył ziemię swoją mocą, utwierdził okrąg ziemi swoją mądrością, a swoim rozumem rozpostarł niebiosa. (13) Na jego głos szumią wody na niebie; On sprawia, że obłoki podnoszą się z krańców ziemi, On z błyskawic wyprowadza deszcz i wypuszcza wiatr ze swoich komór.
(14) Głupi jest każdy człowiek i bez rozumu, na wstyd naraża się każdy złotnik z powodu bałwana, gdyż złudą są i bez życia jego odlane bożki. (15) Są nicością, dziełem wartym śmiechu, które w czasie swojego nawiedzenia poginą.
(16) ***Nie takim jak oni jest dział Jakuba****, gdyż On jest stwórcą wszechrzeczy, a Izrael jego dziedzicznym plemieniem. Pan Zastępów jest imię jego.*

Do nawrócenia się i porzucenia bałwanów nawołuje Bóg w 25:(5 – 7):

34 *(5) A mówił: Nawróćcie się, każdy ze swojej złej drogi i swoich złych uczynków, a będziecie mogli mieszkać w ziemi, którą Pan dał wam i waszym ojcom od wieków na wieki (6) Nie chodźcie za cudzymi bogami, aby im służyć i oddawać im pokłon, i nie pobudzajcie mnie do gniewu* ***dziełem swoich rąk****, a nie uczynię wam nic złego. (7) Lecz wy mnie nie słuchaliście - mówi Pan - pobudzając mnie do gniewu* ***dziełem swoich rąk****, ku waszej zgubie.*

Rozdział 32:(30 – 34) opisuje wiarołomstwo panujące w Jerozolimie.

35 BW *(30) Gdyż synowie Izraela i synowie Judy czynili od swojej młodości tylko to, co jest złe w moich oczach; tak synowie Izraela tylko drażnili mnie dziełami swoich rąk - mówi Pan.*
(31) Zaiste, to miasto pobudzało mnie od czasu, gdy je zbudowano, aż po dzień dzisiejszy, do gniewu i do złości, tak że muszę je usunąć sprzed swojego oblicza, (32) z powodu wszelkiej złości synów Izraela i synów Judy, którą popełniali, drażniąc mnie, oni, ich królowie, książęta, kapłani i prorocy, zarówno mężowie judzcy jak i mieszkańcy Jeruzalemu, (33) i odwrócili się do mnie tyłem, a nie twarzą, a chociaż uczyłem ich nieustannie i gorliwie, nie słuchali i nie dali się pouczyć, (34) i ustawiali swoje obrzydliwości w domu, który jest nazwany moim imieniem, ażeby go splamić.
Z 44:(17 – 19) dowiadujemy się o oświadczeniu starszyzny judzkiej w odniesieniu do czczenia bogini niebios, tzn. Isztar, inaczej Asztarta, Isis, gdyż o nią tu chodzi, chociaż prorok nie wymienia jej imienia. Jest ona demonem i plagą świata, której świat nie jest i nie będzie w stanie odrzucić, aż po dzień Sądu, gdyż czczona jest także dzisiaj, choć pod innym imieniem.

36 BW *(17) Raczej chętnie uczynimy wszystko, co ślubowaliśmy, i będziemy spalać kadzidło* ***królowej niebios*** *i wylewać dla niej ofiary z płynów, jak to czyniliśmy i my, i nasi ojcowie, nasi królowie i nasi książęta w miastach Judy i na ulicach Jeruzalemu, a mieliśmy chleba do syta, byliśmy szczęśliwi i nie zaznawaliśmy złego. (18) Lecz odkąd przestaliśmy spalać kadzidła* ***królowej niebios*** *i wylewać dla niej ofiary z płynów, wszystkiego nam brakuje i giniemy od miecza i głodu.*

*(19) A jeżeli spalamy kadzidło **królowej niebios** i wylewamy dla niej ofiary z płynów, to czy czynimy to bez zgody naszych mężów, że wypiekamy dla niej ciasta, z kształtu do niej podobne, i wylewamy dla niej ofiary z płynów?*

Proszę Państwa.
Ludzkość służy temu sumeryjskiemu demonowi występującemu pod różnymi imionami w całym starożytnym świecie, już od ponad 5000 lat i nie jest w stanie się od niego uwolnić.
Jej rolę w dzisiejszym świecie, zresztą pod tym samym określeniem, jako „królowa niebios", przejęła inna postać, ale o tym w dalszej części serii.
Prorok nie bez kozery zataił jej imię, gdyż fragment ten jest bezsprzecznie proroctwem, połączonym ściśle z proroctwami proroków dotyczącymi dni ostatecznych!

Księga proroka Jeheskel, tj. Ezechiela opisuje nam zapowiedź kary za popełniane od wieków wiarołomstwo Izraela. Wypowiedzi te odnoszą się jednak do wszystkich pokoleń ludzkich. Na przykład w 7:(1 – 8) czytamy:

37 BW *(1) I doszło mnie słowo Pana tej treści: (2) A ty, synu człowieczy, mów: Tak mówi Wszechmocny Pan do ziemi izraelskiej: Nadszedł kres, kres dla czterech krańców ziemi! (3) Teraz nadszedł dla ciebie kres i zapałam na ciebie gniewem i osądzę cię według twojego postępowania i ukarzę cię za wszystkie twoje **obrzydliwości**.*
*(4) **I oko moje nawet nie drgnie nad tobą**, i **nie zlituje się**, lecz **cię ukarzę** za twoje postępowanie, a **skutki swoich obrzydliwości odczujesz u siebie**, i poznacie, że Ja jestem Pan.*
(5) Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto nadchodzi jedno nieszczęście za drugim! (6) Kres nadszedł, tak, nadszedł kres dla ciebie - oto już nadchodzi.
(7) Przyszła na ciebie kolej, mieszkańcu ziemi, nadeszła pora, bliski jest dzień klęski, a nie radosnych okrzyków na górach. (8) Oto wkrótce wyleję na ciebie swoją zapalczywość i wywrę na tobie swój gniew; osądzę cię według twojego postępowania i sprowadzę na ciebie skutki wszystkich twoich obrzydliwości.

Kolejnym przykładem wiarołomstwa i to w najcięższej chyba formie, jest przedstawione tu odstępstwo i wyznawanie innych bóstw. Przykład z 8:(8 – 16) tejże Ks. Jeheskela.

38 BW *(8) I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Przebij ścianę! A gdy przebiłem ścianę, oto było tam przejście. (9) I rzekł do mnie: Wejdź i zobacz te straszne **obrzydliwości**, które oni tutaj popełniają! (10) A gdy wszedłem i przyjrzałem się, oto tam na ścianie były wszędzie wokoło wyrysowane obrazy wszelkich płazów i bydła, ohydy i wszystkie **bałwany** domu izraelskiego. (11) A siedemdziesięciu mężów spośród starszych domu izraelskiego z Jaazaniaszem, synem Szafana, stojącym wśród nich, stało przed nimi, a każdy miał w ręku kadzielnicę. Woń dymu kadzidlanego unosiła się w górę. (12) I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Czy widziałeś, co robią starsi domu izraelskiego w ciemności, każdy w swoim **pokoju z obrazami**?*
Mówią bowiem: Pan nas nie widzi, Pan opuścił kraj. (13) I rzekł do mnie: Zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości, które oni popełniają.
*(14) I zaprowadził mnie do wejścia północnej bramy świątyni Pana; a oto siedziały tam kobiety, które opłakiwały **Tammuza**. (15) Wtedy rzekł do mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? Ujrzysz jeszcze większe obrzydliwości niż te. (16) I zaprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec świątyni Pana. A oto u wejścia do przybytku Pana, między przedsionkiem a ołtarzem, było około dwudziestu pięciu mężów; ci, tyłem zwróceni do przybytku Pana, a twarzą ku wschodowi, zwróceni ku wschodowi oddawali pokłon słońcu.*

Jak widzimy, Jeruzalem popełniało przez stulecia okropne czyny przeciwko osobie Najwyższego, pomimo tego, że ustami swoich wiernych proroków błagał, prosił i

ostrzegał zarówno Judejczyków, jak i pozostałe plemiona Izraela i wspominał słowa Błogosławieństwa i Przekleństwa zapisane w Pismach, a wypowiedziane ustami Mojżesza. Od stulecia, do stulecia, od momentu odstępstwa Salomona od wiary, wszystko podążało tylko ku upadkowi.
Wymieniony w wypowiedzi Tammus, to sumeryjski bożek określający siebie jako pasterz trzód. W eposie o Gilgameszu jest on wymieniany jako władca świata podziemi. W Izraelu czczono go jako bożka urodzaju. Hebrajczycy po powrocie z niewoli babilońskiej, przejęli nazwę Tammus do swojego kalendarza. Tammus to 10-ty miesiąc roku.
Jednym słowem, zupełnie nieświadomie oddają cześć temu bałwanowi po dzień dzisiejszy, gdyż jak wiemy, nawet imion owych demonów nie wolno nam używać.

Bałwochwalstwo jako formę nierządu opisuje 16:(16 – 31):

39 BW *(15) Ale zaufałaś swojej piękności i pewna swojego sławnego imienia uprawiałaś **nierząd**, i hojnie darzyłaś sobą każdego przechodnia i oddawałaś mu się. (16) Brałaś swoje szaty i robiłaś sobie z nich pstre namioty na wzgórzach, i uprawiałaś na nich nierząd - czego dotąd nie było i **czego nie będzie**. (17) A ty, nabrawszy wspaniałych swoich klejnotów z mojego złota i srebra, które ci dałem, robiłaś sobie podobizny bożków i z nimi uprawiałaś nierząd. (18) Brałaś także swoje haftowane szaty i przyodziewałaś się nimi, i stawiałaś moją oliwę i moje kadzidło przed nimi, (19) a **mój chleb**, który ci dałem, najprzedniejszą mąkę i oliwę, i miód, którymi cię karmiłem, stawiałaś przed nimi jako przyjemną woń, i było tak - mówi Wszechmocny Pan.* ...... dalej w: *(25) Na każdym **rozstaju dróg** budowałaś swe miejsce ofiarne i hańbiłaś swoją piękność; rozkładałaś swoje nogi przed każdym przechodniem i pomnażałaś swoje wszeteczeństwo.* .... dalej w: *(29) Jeszcze bardziej wzmogłaś swój nierząd z krajem handlarzy, Chaldeą, ale i tym się nie nasyciłaś. (30) Jak namiętne było twoje serce - mówi Wszechmocny Pan - że to wszystko czyniłaś, jak czyni bezwstydna kobieta wszetecznica,* (*31) że na każdym **rozstaju dróg** budowałaś swój **ołtarz wszeteczny**, a swoje miejsce ofiarne urządzałaś na każdym placu;*

Takie dobra, jak: „ mój chleb, oliwę, miód, kadzidło”, które zostały wymienione, są zarzutem, który utrzymuje swoją ważność, aż po dzień dzisiejszy, ponieważ nauki i zarządzenia boże w odniesieniu do świąt dziękczynienia i uświęcaniu wszelkich plonów w podziękowaniu Najwyższemu, czego dokonuje się w różnych formach na całym świecie jako np. Dożynki, zostało zbezczeszczone. Zbezczeszczenie to ma charakter raczej globalny, gdyż wszystkie te dobra, ofiarowuje się i to głównie od początku ery nowożytnej, bałwanom i fałszywym bogom, czyli demonom, uwidocznionym pod postacią wytworów ludzkich rąk.
Z kolei zwyczaj stawiania „ołtarzyków wszetecznych” na rozstajach dróg, został przejęty przez Kościoły tego świata, pod postacią kapliczek stawianych właśnie na rozstajach dróg, oraz przy wjeździe i wyjeździe z wioski, czy miasta.
Nie muszę chyba rozwijać komentarza na ten temat.

W 20:(23 – 32) Najwyższy przypomina, o przymierzu i karze, jaka spotka lud boży za łamanie go:

40 BW *(23) Również przysiągłem im na pustyni, że rozrzucę ich między narodami i rozproszę ich po krajach (24) za to, że nie wykonywali moich praw i **wzgardzili** moimi przykazaniami, i **zbezcześcili** moje sabaty, a ich oczy zwrócone były ku **bałwanom** ich ojców. (25) Dałem im również przykazania, które nie były dobre, oraz prawa, dzięki którym nie mogli życia zachować,* .... dalej w: *(31) Jakom żyw, mówi Wszechmocny Pan, nie pozwolę wam mnie się radzić! (32) **I na pewno nie stanie się to**, co wam na myśl przychodzi, gdy mówicie: Chcemy być jak inne narody, jak plemiona innych ziem, **służąc drzewu i kamieniowi**.*

W wersecie 25-tym Bóg wypowiadając co prawda, słowa: *„(25) Dałem im również przykazania, które nie były dobre, oraz prawa, dzięki którym nie mogli życia zachować”*, przyznając pewnego rodzaju „niedogodność” dla ludu, w bardzo surowych prawach, jednak należy rozważyć to, w kontekście faktu, że tak naprawdę, to **nie my jesteśmy celem ataku Boga**, lecz szatan. Ma to ogromne znaczenie, o czym dowiecie się Państwo w odcinku 5-tym, tj. z pierwszego odcinka o Mesjaszu.

Szyderstwo pod adresem bałwanów przedstawia nam, także prorok Habak-kuk, tj. Habakuk w 2:(18 - 20)

41 BW *(18) Cóż pomoże bałwan, którego wyrzeźbi mistrz, posąg odlany z jego kłamliwą wyrocznią? Ufa jej jednak jego twórca, choć sporządza **nieme bałwany**.*
*(19) **Biada** temu, kto **mówi do drewna**: Obudź się! a do niemego kamienia: Rusz się! **Czy może on dać wskazanie**? Przybrany jest złotem i srebrem, lecz **ducha w nim nie ma żadnego**, (20) ale Pan jest w swym świętym przybytku. Umilknij przed nim, cała ziemio!*

Ks. Barukha tj. Barucha ujęta w BT, choć niezawarta w żydowskim Tanach w 6:(1 – 72), wypowiada ostrzeżenie, dla wygnańców uprowadzonych do Babilonu, by nie służyli obcym bóstwom, ani jakiemukolwiek wizerunkowi.
Z takowych szydzi Bóg, że można by boki zrywać.

42 BT *(1) Z powodu grzechów, jakie popełniliście przeciw Bogu, będziecie uprowadzeni do niewoli do Babilonu przez króla babilońskiego, Nabuchodonozora. (2) Gdy już wejdziecie do Babilonu, pozostaniecie tam przez wiele lat, na długi czas, aż do **siedmiu pokoleń**. Potem wyprowadzę was stamtąd w pokoju. (3) Oto ujrzycie w Babilonie niesionych na ramionach bogów ze srebra, złota i drzewa, którzy strach wzbudzać będą w poganach.*
*(4) Uważajcie więc, byście się **nie upodobnili do cudzoziemców** i by was nie ogarnęła bojaźń przed tymi bogami. (5) Kiedy zobaczycie tłum, który idąc przed i za nimi cześć oddawać im będziecie, powiedzcie sobie w myśli: Tobie należy się cześć, o Panie! (6) **Mój** bowiem **anioł jest z wami** i on sam **szukać będzie dusz waszych**.*
*(7) Rzemieślnik wygładził język tych bogów, sami zaś, pozłoceni i posrebrzeni, są **oszustwem** i nie mogą mówić. (8) Jak pannie, która kocha się w strojach, oni robią **wieńce na głowy swoich bogów**. (9) Zdarza się, że kapłani kradną złoto i srebro swoim bogom i obracają na własne potrzeby, dają je też nierządnicom spod dachu.*
*(10) Ubierają w szaty, jak ludzi, bogów srebrnych, złotych i drewnianych, którzy nie mogą **obronić się** przed **rdzą i robakami**. (11) Gdy przywdziewają ich w szkarłatne szaty, ścierają z ich twarzy kurz świątyni, który w wielkiej obfitości na nich osiada.*
(12) Ten trzyma berło, jakby jaki rządca kraju, ale nie może zabić, jeśliby kto przeciw niemu wykroczył.
(13) Ow trzyma w prawicy miecz i siekierę, ale nie obroni siebie w czasie wojny ani przed złodziejami.
*(14) Stąd jasną jest rzeczą, że **nie są bogami**; więc się ich nie bójcie! (15) Jak naczynie stłuczone staje się dla człowieka niepożyteczne, tak się rzecz ma z ich bogami, umieszczonymi w świątyniach. (16) Oczy mają pełne kurzu, unoszącego się spod nóg chodzących. (17) Jak ten, co obraził króla, wokół ma zamknięte dziedzińce jako skazany na śmierć, tak kapłani obwarowują ich świątynie drzwiami, zamkami i zasuwami, aby nie byli ograbieni przez złodziei.*
(18) Światła zapalają i to w większej liczbie niż dla siebie, a żadnego z nich ci bogowie ujrzeć nie mogą.
*(19) Są oni jak belka w domu: wnętrze ich, jak powiadają, **jest stoczone**, **bo robactwo**, **wychodzące z ziemi**, **pożera ich** wraz z ubiorem, a oni tego nie*

czują. (20) Oblicze mają czarne od dymu unoszącego się ze świątyni.
(21) Na ciała i głowy ich zlatują nietoperze, jaskółki i inne ptaki, i koty po nich łażą. (22) Stąd poznajecie, że nie są bogami, dlatego się ich nie bójcie.
(23) Złoto, którym dla ozdoby są pokryci, nie będzie błyszczeć, jeśli ktoś śniedzi z niego nie zetrze. Ani nie czuli oni, kiedy ich odlano. (24) I chociażby byli kupieni nie wiedzieć za jak wielką cenę, ***nie ma w nich ducha****. (25) Ponieważ nie mają nóg, na ramionach muszą być noszeni, pokazując w ten sposób ludziom* ***swą nicość****. Muszą się też czuć zawstydzeni ich czciciele tym, że gdy któryś z nich przypadkiem* ***upadnie****, to go sami podnoszą. (26) Jeżeli zaś ktoś go prosto postawi, nie może poruszyć się sam, a jeżeli będzie nachylony, prosto nie stanie. Dlatego* ***jak przed zmarłymi*** *stawia się* ***im*** *dary.*
(27) Kapłani ofiary bogom składane sprzedają na własne potrzeby, podobnie ich żony marynują dla siebie mięso z ofiar, a nie dają z nich ani biednemu ani choremu. Kobiety ich w okresie słabości miesięcznej oraz po połogu dotykają ofiar. (28) Stąd wiecie, że nie są bogami, i nie bójcie się ich. (29) Jakżeż ich nazwać bogami? Przecież kobiety składają ofiary bogom srebrnym, złotym i drewnianym. (30) Kapłani siedzą w świątyniach, mając płaszcze rozdarte, brody i czaszki ogolone, głowy nieprzykryte. (31) Ryczą i krzyczą przed bogami swymi, jak to niektórzy czynią na stypie pogrzebowej. (32) Kapłani biorą ubiory bogów i przyodziewają nimi swoje żony i dzieci.
(33) A jeśli im kto co dobrego zrobi albo co złego, nie mają możności za to odpłacić. Nie mogą też króla ustanowić ani złożyć go z tronu. (34) Nie mogą też dać ani bogactw, ani miedziaków. Jeśliby kto jaki ślub złożył, a nie dotrzymał go, nie będą tego dochodzić. (35) ***Nie wyrwą człowieka ze śmierci*** *ani też nie wybawią słabego z ręki mocnego.*
(36) ***Niewidomemu wzroku nie przywrócą*** *ani nie pomogą uciśnionemu.*
(37) Nad wdową się nie ulitują ani też nie będą dobrodziejami sierot.
(38) Bogowie drewniani, pozłoceni i posrebrzeni mogą być przyrównani do kamieni wziętych z gór, a tych, którzy im cześć oddają, spotka ***hańba****.*
(39) Jakżeż więc można myśleć o nich, że są bogami, albo ich tak nazywać?
(40) Owszem, sami Chaldejczycy ich znieważają: gdy zobaczą jakiegoś niemego, który nie może mówić, przynoszą Bela, prosząc go, by go obdarzył mową, jakby on mógł ich usłyszeć.
(41) A nie mogą pojąć, że takich bogów należy porzucić: do tego stopnia rozumu nie mają. (42) Kobiety opasane sznurami siedzą przy drogach, palą otręby, jakby kadzidło. (43) Skoro którejś z nich udało się oddać któremu z przechodzących, to ta natrząsa się z sąsiadki, że nie była tak zaszczycona jak ona i że jej sznur nie został przerwany. (44) Wszystko, co się dla nich czyni, jest ***oszustwem****. Jakże więc można sądzić lub mówić, że to są bogowie?*
(45) ***Rzemieślnicy i złotnicy zrobili ich*** *- niczym innym nie są, tylko tym, czym oni chcieli, aby byli. (46) Sami rzemieślnicy nie osiągnęli długiego wieku, w jakiż więc sposób ich wytwory mają być bogami? (47) Pozostawili więc swym potomkom* ***hańbę i oszustwo****. (48) Kiedy przyjdzie czas wojny i klęski, wówczas kapłani naradzają się, gdzie ukryć się wraz z nimi.*
(49) Jakże więc nie pojąć tego, że nie są bogami ci, którzy nie mogą zachować siebie od wojny i klęsk? (50) Dlatego niech będzie wiadomo, że ***rzeczy drewniane****,* ***pozłacane i posrebrzane są oszustwem****. Wszystkie narody i wszyscy królowie niech wiedzą, że nie są one bogami, ale* ***dziełem rąk ludzkich*** *i żadnego działania Bożego w nich nie ma. (51) Któż więc nie pozna, że nie są bogami? (52) Żadnego króla nad krajem nie postawią ani deszczu nie ześlą ludziom. (53) Spraw ich nie rozsądzą ani nie uwolnią skrzywdzonego, są jakby wrony między niebem a ziemią. (54) Kiedy pożar wybuchnie w świątyni bogów drewnianych, pozłacanych i posrebrzanych, kapłani ich uciekają i ocalają się, a oni sami jak belki w środku [pozostają] i palą się. (55) Nie mogą się oprzeć ani królowi, ani nieprzyjacielowi. (56) Jakże więc może się komu wydać albo może kto myśleć, że są bogami? (57) Bogowie drewniani, posrebrzani i pozłacani ani przed złodziejami, ani przed rozbójnikami nie mogą się obronić, którzy jako silniejsi od*

nich zabierają im złoto, srebro i ubranie, co jest na nich, i odchodzą, a oni nie mogą obronić siebie. (58) Dlatego lepiej jest być królem, który może pokazać swe męstwo, albo pożytecznym w domu naczyniem, którym posługuje się właściciel, niż tymi ***fałszywymi bogami****; albo bramą domu, która ochrania wszystko, co jest w nim, niż tymi fałszywymi bogami; albo kolumną drewnianą w pałacu królewskim, niż tymi fałszywymi bogami. (59) Słońce, księżyc i gwiazdy, które świecą i otrzymały zadanie, by były pożyteczne, są chętnie posłuszne. (60) Podobnie i błyskawica, kiedy zabłyśnie, jest piękna dla wzroku. Dlatego też i wiatr wieje w każdym miejscu. (61) Podobnie i chmury, kiedy otrzymają od Boga polecenie, by przelatywać nad całą ziemią, wykonują nakaz; także i piorun z wysoka zesłany, aby niszczyć góry i lasy, wykonuje polecenie.*
(62) A ci ani wyglądem, ani siłą, nie dadzą się z nimi porównać. (63) Stąd wcale nie należy mniemać, że są oni bogami, ani ich tak nazywać, nie mogą bowiem ani karać, ani dobrze czynić ludziom. (64) Gdy więc wiecie, że nie są bogami, nie bójcie się ich! (65) Nie złorzeczą oni ani nie błogosławią królom. (66) Poganom znaków na niebie nie ukażą, nie błyszczą jak słońce ani nie świecą jak księżyc. (67) Zwierzęta są od nich mocniejsze, mogą bowiem uciec do kryjówki i tak pomóc sobie. (68) W żaden sposób nie stwierdziliśmy, że są bogami, dlatego się ich nie bójcie! (69) Jak straszydło na grządce ogórkowej, które niczego nie strzeże, tacy są ich bogowie drewniani, pozłacani i posrebrzani. (70) Podobnie można przyrównać ich bogów drewnianych, pozłacanych i posrebrzanych do krzaka cierniowego w ogrodzie, na którym siada każdy ptak, albo do trupa porzuconego w ciemnościach. (71) Z purpury i bisiorów, które ***na nich butwieją****, poznajecie, że nie są bogami. Na koniec oni sami będą* ***stoczeni przez robactwo*** *i staną się* ***przedmiotem hańby*** *w kraju. (72) Przeto lepszy jest człowiek sprawiedliwy, który nie posiada bożków, będzie bowiem daleko od hańby.*

Prorok Baruch otrzymał wyjątkowo obrazowe ostrzeżenie dla przyszłych pokoleń. Na uwagę zasługuje wskazówka, że Izraelici mieli pozostać na terenach Babilonu, aż do siedmiu pokoleń, tzn. aż do 700-set lat, co może odgrywać znaczącą rolę w wyjaśnieniu pewnej kwestii zawartej w proroctwie wszechczasów, o którym będziemy rozmawiali w odcinku czwartym.

X

Szanowni Państwo.
Jak już przy omawianiu innych zagadnień, tak i w tym przypadku, chciałbym obszernie skorzystać z pism NT opisujących to ciężkie przewinienie.
Próżno będziemy ich szukali w którejś z ewangelii i w naukach Syna Bożego.
Nie ma o tym, ani słowa i znowu nie można zaakceptować stwierdzenia, że przecież zwiastował między Żydami, ponieważ doskonale wiedział, co wydarzy się, na przestrzeni kolejnych 2 tysiącleci. Żadna z ewangelii nie zawiera nawet jednego słowa o oddawaniu czci obrazom, choć pisma ST pełne są takich przykładów i właśnie głównie to przewinienie doprowadziło do ukarania Izraela jeszcze przed przyjściem Syna Bożego. Wszystkie przykłady znajdujące się w pismach NT są stosunkowo ogólnikowe i nie przestrzegają w sposób znaczący przed bałwanami i czym one są w oczach Boga. **Powinny** jednak stanowić **poważne** i szczegółowe **ostrzeżenie**, ponieważ odnoszą się przede wszystkim do wiernych z terenów **czysto pogańskich**, gdzie kult czczenia obrazów był szczególnie rozpowszechniony. Z zupełnie niewyjaśnionych powodów nie czynią tego, gdyż brak ich w pismach NT. Zagadkę tę i jej wyjaśnienie omówimy jednak przy innej okazji.

Pierwszą znalezioną przeze mnie wskazówką na omawiany temat, jest wypowiedź Saula z Tarsu, czyli Pawła, zawarta w Dz. Apostolskich w 15:(19 - 20), a dotycząca niewątpliwie spożywania ofiar ofiarowanych innym bóstwom.

43 *(19) Dlatego sądzę, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy nawracają się do Boga,(20) ale polecić im, żeby się wstrzymywali od rzeczy splugawionych przez **bałwany**, od nierządu, od tego, co zadławione, i od krwi.*

Jednak pierwszą i chyba jedyną wypowiedzią objaśniającą samo bałwochwalstwo, znajdujemy w tzw. Liście do Rzymian w 1:(20 – 25):

44 *(20) Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż **nic nie mają na swoją obronę**, (21) **dlatego że poznawszy Boga**, nie uwielbili go **jako Boga** i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pogrążyło się w ciemności. (22) Mienili się mądrymi, a stali się głupi. (23) I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga **na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka**, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy; (24) dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezcześcili ciała swoje między sobą, (25) ponieważ **zamienili Boga prawdziwego na fałszywego** i oddawali cześć, i **służyli stworzeniu** zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki.*

Święte słowa.
Jest to jedyny tak szczegółowy fragment opisujący to wiarołomstwo, zawarty w pismach NT.

Kolejną wzmiankę na temat tego przewinienia znajdziemy w 1 Liście do Koryntian 5:(9 - 11), w którym Saul z Tarsu stawia bałwochwalców na równi z najcięższymi grzesznikami.

45 *(9)..... Napisałem wam w liście, abyście nie przestawali z wszetecznikami; (10) ale nie miałem na myśli wszeteczników tego świata albo chciwców czy grabieżców, czy **bałwochwalców**, bo inaczej musielibyście wyjść z tego świata. (11) Lecz teraz napisałem wam, abyście nie przestawali z tym, który się mieni bratem, a jest wszetecznikiem lub chciwcem, lub **bałwochwalcą**, lub oszczercą, lub pijakiem, lub grabieżcą, **żebyście z takim nawet nie jadali**.*
Jest to kolejny przykład opisujący wagę tego przewinienia, a potwierdzający wypowiedź Pana, że **jeżeli gorszy cię twoja ręka**, **to ją odetnij**, oraz, **jeżeli gorszy cię oko twoje**, **to je wyłup**, czyli jeżeli coś nie jest **białe**, to jest **czarne**!

Część fragmentu 1 Listu do Koryntian z 10:(6 – 23) przytaczałem w Prologu, w kontekście konieczności studiowania pism ST.
Znajdziemy w nim również jednoznaczne wskazówki dotyczącą bałwochwalstwa.

46 *(6) A to stało się dla nas wzorem, ostrzegającym nas, abyśmy złych rzeczy nie pożądali, jak tamci pożądali. (7) Nie bądźcie też **bałwochwalcami**, jak niektórzy z nich; jak napisano: Usiadł lud, aby jeść i pić, i wstali, aby się bawić. (8) Nie oddawajmy się też wszeteczeństwu, jak niektórzy z nich oddawali się wszeteczeństwu, i **padło ich jednego dnia dwadzieścia trzy tysiące**, (9) ani nie kuśmy Pana, jak niektórzy z nich kusili i od wężów poginęli, (10) ani nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali, i poginęli z ręki Niszczyciela. (11) A to wszystko na tamtych przyszło **dla przykładu** i jest napisane **ku przestrodze** dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków. (12) A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł. (13) Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść. (14) **Przeto**, **najmilsi moi**, **uciekajcie od bałwochwalstwa**. (15) Przemawiam jak do rozsądnych: Rozsądźcie sami, co mówię. (16) Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Pańskiej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Pańskiego? (17) Ponieważ jest jeden*

chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba. (18) Patrzcie na Izraela według ciała; czyż ci, którzy spożywają ofiary, nie są uczestnikami ołtarza?
19) Cóż tedy chcę powiedzieć? Czy to, że mięso składane w ofierze bałwanom, jest czymś więcej niż mięsem? Albo że bożek jest czymś więcej niż bałwanem?
(20) Nie, chcę powiedzieć, że to, co składają w ofierze, ***ofiarują demonom****, a nie Bogu; ja zaś nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami. (21)* ***Nie możecie*** *pić kielicha Pańskiego i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów. (22) Albo czy chcemy Pana pobudzać do gniewu? Czyśmy mocniejsi od niego? (23) Wszystko wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko wolno, ale nie wszystko buduje.*

Dokładnie, jak to opisał Saul z Tarsu, każde dzieło naszych rąk, któremu oddajemy cześć, przedstawia w oczach Boga demona i jest obrzydliwością, której Bóg nie wybacza, a pisma ST zostały spisane, abyśmy się z nich uczyli, **jak nie należy postępować**.

W 1 Liście Piotra 4:(3 – 4) znajdujemy wypowiedź Apostoła, ostrzegającą nowo pozyskanych wiernych przed powrotem do starych przyzwyczajeń.
Również on przedstawia bałwochwalców jako równych innym grzesznikom.

47 *(3) Dość bowiem, że w czasie minionym spełnialiście zachcianki pogańskie oddając się rozpuście, pożądliwości, pijaństwu, biesiadom, pijatykom i* ***bezecnemu bałwochwalstwu****. (4) Przy tym dziwią się temu, że wy nie schodzicie się razem z nimi na takie lekkomyślne rozpusty, i oczerniają was.*

Porównania chciwości do bałwochwalstwa podjął się Saul z Tarsu w Liście do Kolosan 3:(5 – 6):

48 *(5) Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożądliwość i chciwość, która jest* ***bałwochwalstwem****, (6) z powodu których przychodzi gniew Boży.*

Również w Liście do Efezjan w 5:(5) natykamy się na bardzo jasny przekaz Saula z Tarsu:

49 *(5) Gdyż to wiedzcie na pewno, iż żaden rozpustnik albo nieczysty, lub chciwiec, to znaczy bałwochwalca,* ***nie ma udziału w Królestwie Bożym****.*

W obu przypadkach, autor zwraca nam uwagę na informację, że chciwość pod każdą postacią, oznacza służenie szatanowi jako bóstwu wszelkiej własności. Szatan jednak nie jest materialistą. Nie tylko nie jestem skłonny zgodzić się z takim porównaniem, ale wręcz stanowczo mu się przeciwstawiam, gdyż dostrzegam w nim kolejne niebezpieczeństwo manipulacji prawdą bożą, które stało się faktem. Tego typu nauka **zniekształciła pojęcie Bałwochwalstwa** jako czystego wiarołomstwa i skierowała uwagę w inną stronę, w stronę chciwości. Bardzo prosto udało się tzw. Ojcom Kościoła Odstępców, zdefiniować bałwochwalstwo jako zwykłą chciwość, by zatrzeć ślad po najcięższym wiarołomstwie, jakiego dopuszczają się nieświadomi wierni.

W Liście do Galatów 5:(19 – 21) znajdujemy kolejny podobny przykład:

50 BW *(19) Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, (20)* ***bałwochwalstwo****, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, (21) zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią,* ***Królestwa Bożego nie odziedziczą****.*

2 List do Koryntian 6:(14 – 18) zapoznaje nas z kilkoma aspektami wiary.

51 *(14) Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? (15) Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? (16)* ***Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy*** *bowiem* ***świątynią Boga żywego****, jak powiedział Bóg:* ***Zamieszkam w nich i będę się przechadzał pośród nich i będę Bogiem ich****,* ***a oni będą ludem moim****. (17) Dlatego* ***wyjdźcie spośród nich i odłączcie się****, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was (18) I będę wam* ***Ojcem****, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący;*

Również w Apokalipsie Jana znajdujemy przykłady dotyczące bałwochwalstwa. W 2:(13 – 17), tzn. w liście kierowanym do zboru w Pergamonie na terenie Grecji, który to był sławnym ośrodkiem kultu Zeusa. Istniała tam ogromna świątynia, tego demona, którego Pan określa mianem szatana.
Również w dalszym przebiegu utworu, w liście do zboru w Tiatyrze, w wersetach (18 – 21), wypowiada się na ten temat.

52 *(13) Wiem, gdzie mieszkasz, tam, gdzie jest tron szatana; a jednak trzymasz się mocno mego imienia i nie zaparłeś się wiary we mnie, nawet w dniach, kiedy Antypas, świadek mój wierny, został zabity u was, gdzie szatan ma swoje mieszkanie. (14) Lecz mam ci nieco za złe, mianowicie, że są tam tacy, którzy trzymają się nauki Balaama, który nauczał Balaka, jak uwodzić synów izraelskich, by spożywali rzeczy bałwanom ofiarowane i uprawiali nierząd. (15) Tak i ty masz u siebie takich, którzy również trzymają się nauki nikolaitów.* ..... dalej w (19):
(19) Znam uczynki twoje i miłość, i wiarę, i służbę, i wytrwałość twoją, i wiem, że ostatnich uczynków twoich jest więcej niż pierwszych. (20) Lecz mam ci za złe, że pozwalasz niewieście ***Izebel****, która się podaje za prorokinię, i naucza, i zwodzi moje sługi, uprawiać wszeteczeństwo i spożywać rzeczy ofiarowane* ***bałwanom****. (21) I dałem jej czas, aby się upamiętała, ale nie chce się upamiętać we wszeteczeństwie swoim.*

Dla przypomnienia, pierwotną wszetecznicą o tym imieniu, była Izebel żona króla Achaba.

W następnym fragmencie w 21:(7 – 8) dowiadujemy się na temat kary, jakiej mogą spodziewać się wszyscy, którzy dopuszczają się takich obrzydliwości.
53 *(7) Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem. (8)* ***Udziałem*** *zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i* ***bałwochwalców****, i wszystkich kłamców będzie* ***jezioro płonące ogniem i siarką****.* ***To jest śmierć druga****.*

Przykład ten, jest wyjątkowo wyrazisty i wskazuje na jedną prawdę, nad którą większość z nas nawet się nie zastanawia, a brzmi ona:
Śmierć będzie **jedna dla wszystkich**!

Inną bardzo wymowną wypowiedzią, również przytoczoną przeze mnie w Prologu, jest jedna z ostatnich wypowiedzi dotycząca tej **zarazy ludzkości**, zawarta w 9:(19 – 21) tego Objawienia:

54 *(20) Pozostali ludzie, którzy nie zginęli od tych plag, nie odwrócili się od uczynków rąk swoich,* ***nie przestając*** *oddawać czci* ***demonom*** *oraz* ***bałwanom*** *złotym i srebrnym, i spiżowym, i kamiennym, i drewnianym, które nie mogą ani widzieć, ani słyszeć, ani chodzić, (21) i nie odwrócili się od zabójstw swoich ani od swoich czarów, ani od wszeteczeństwa swego, ani od kradzieży swoich.*

Fragment ten stwierdza bardzo wyraźnie, że ludzkość do ostatniego tchnienia życia w swych piersiach, będzie oddawała cześć dziełu swoich rąk.
Nie będą robili tego ze złości, lecz głównie z niewiedzy, nie zastanawiając się nawet nad **wolą bożą**.
Nie wiedzą, a raczej nie chcą lub wolą nie wiedzieć, że postępując tak, bezczeszczą Boga i jego dobre imię.
A przypominam, że skoro **przeklęty** jest mąż, który na człowieku polega, to tym bardziej przeklęty jest człowiek, który **czci innego człowieka** jako **kogoś wyższego** lub choćby jedynie **obraz** przedstawiający owego człowieka, bo właśnie przez takie postępowanie, jego serce **odwraca** się od Boga.
Nie ma też żadnego znaczenia, czy robi to świadomie, czy też nie, bo **niewiedza nie jest żadnym usprawiedliwieniem**, a szczególnie nie dla pokolenia „uczonych w pismach", jakimi sami jesteśmy lub moglibyśmy być, posiadając dostęp do wszelkiej informacji. Także i odnalezienie prawdy, nie należałoby może do najtrudniejszych zadań, gdybyśmy wykazali tylko trochę dobrej woli, by jej poszukać.

Proszę Państwa.
Jest to przedostatni z fragmentów spisanych w pismach Starego i Nowego Testamentu, a dotyczący łamania Drugiego Przykazania zawartego w Zakonie Bożym.
Jeżeli chodzi o moje osobiste zdanie na ten temat, to przytaczając Państwu, wszystkie te przykłady, odniosłem wrażenie, że Stwórca nie przepada raczej za ludźmi, którzy modlą się swoimi oczami.
Oczywiście, powiedziałem to sarkastycznie, ponieważ, aż trudno powstrzymać się od sarkazmu w stosunku do wiernych padających na kolana przed spróchniałym drewnem, czy kamieniem.
Bóg tego nienawidzi!
Przytoczyłem jedynie część fragmentów pisma, omawiających tę tematykę, a niektóre z nich zawierały całe rozdziały, którejś z ksiąg.
Dokonałem tego tylko w jednym celu, by uzmysłowić Państwu, jak ciężkim grzechem w oczach Boga, są czyny wielu z nas, a my nie zdajemy sobie nawet z tego sprawy.
Cały świat żyje pośród wszelkiego rodzaju bałwanów. Jesteśmy otoczeni przez bałwany, zupełnie, **jakby to był ich świat**!
Podążając za tradycjami świata dopuszczamy się największych obrzydliwości **religijnego nierządu** w Jego oczach i wolimy przypodobać się ludziom, a odrzucamy w ten sposób naszego Stwórcę.
Karą za takie postępowanie zawsze była i do dzisiaj jest **śmierć**, ponieważ jest to najcięższe **wiarołomstwo**.
Tak jak kiedyś nie można było zmazać takiego grzechu ofiarą całopalną na ołtarzu, tak i ofiara złożona na krzyżu z Syna Bożego nie zmaże współczesnych grzechów bałwochwalstwa i oddawania czci demonom.
Jedyną możliwą drogą byłoby bezzwłoczne odrzucenie takiego postępowania i podążenie drogą nakazaną przez Boga, oraz błaganie go, by wybaczył nam tę pomyłkę.
Dopóki żyjemy nie jest za późno na pokutę, czyli zmianę postępowania. Dopóki żyjemy.

Przypominam, że oczyszczenie Jeruzalem, które kalało się przez stulecia wszelkiego rodzaju odstępstwem, zostało uwieńczone zniszczeniem i spaleniem całego miasta, ponieważ **tylko ogień oczyszcza**.
Przypominam, że każde bałwochwalstwo jest jednocześnie wiarołomstwem, czyli **bluźnieniu osobie Boga**, a to zapewne zostanie poczytane z Jego strony jako grzech niewybaczalny.
Przed wszelkim bluźnierstwem w stosunku do Ojca, ostrzegał nas Syn Boży np. w Ew. Mateusza w 12:(30 - 32) w słowach:

(30) Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto ze mną nie zbiera, rozprasza.
(31) Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom odpuszczone, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi ***nie będzie*** *odpuszczone.*
(32) A jeśliby ktoś rzekł słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale temu, kto by mówił przeciwko ***Duchowi Świętemu****, nie będzie odpuszczone ani w tym wieku ani w przyszłym.*
Duchem, o którym mówi Syn, jest oczywiście sam **Ojciec**, gdyż innego Ducha Świętego w pojęciu biblijnym nie ma.

Werset ten należy do tego rodzaju wersetów, które przedyskutujemy w odcinkach poświęconych nieprawidłowościom pism NT, ponieważ Syn Boży nie mógł dać obietnicy odpuszczenia wszystkich grzechów, skoro sam Bóg powiedział do Mojżesza w Ks. Wyjścia w 33:(19):
(19) I odpowiedział Pan: Sprawię, że całe dostojeństwo moje przejdzie przed tobą, i ogłoszę imię "Jehowah" przed tobą, i zmiłuję się, ***nad kim się zmiłuję****, i* ***zlituję się****,* ***nad kim się zlituję****.*
Wersetem tym posłużono się również w tzw. Liście do Rzymian 9: (15), tłumacząc w kolejnych wersetach (16 – 18):
(15) Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuję się, ***nad kim się zmiłuję****, a zlituję się,* ***nad kim się zlituję****.*
(16) A zatem ***nie zależy to od woli człowieka****, ani od* ***jego zabiegów****, lecz* ***od zmiłowania Bożego****. (17) Mówi bowiem Pismo do faraona: Na to cię wzbudziłem, aby okazać moc swoją na tobie i aby rozsławiono imię moje po całej ziemi.*
(18) Zaiste więc, ***nad kim chce****,* ***okazuje zmiłowanie****, a kogo chce przywodzi do zatwardziałości.*

Mam na myśli właśnie tego typu nieprawidłowości, ponieważ stawiają one naukę bożą na głowie. Istnieje bowiem ogromna różnica, pomiędzy wypowiedzą z Listu do Rzymian, a tą oryginalną z Ks. Wyjścia.
Bóg, w Swej sprawiedliwości będzie osądzał wszystkie nasze uczynki i na bazie tego fundament objawi Swoje miłosierdzie, ponieważ Bóg jest sprawiedliwy i obiecał każdemu **sprawiedliwemu**, że dostąpi właśnie miłosierdzia.
Sprawiedliwy nie może zostać poszkodowany! Jeżeli jednak rozpatrzymy to z punktu widzenia nauki Kościoła Odstępców, postępowanie człowieka nie miałoby w takim razie nic wspólnego ze zbawieniem, tylko dobry lub zły humor Najwyższego, gdyż tylko w tej formie można zinterpretować tego typu bełkot. Aż do dnia Sądu nie mamy w prawdzie żadnej gwarancji, jednak, aż do tego czasu, a więc tak długo, jak żyjemy, musimy czynić wszystko jak najlepiej, **gdyż właśnie od naszej woli i naszych zabiegów zależy**, **jak postrzega nas Bóg**. **To one**, **owe owoce są wykładnią naszej wiary**!

Musimy nauczyć się **sami** szukać wskazówek.

Jeżeli zastosujemy się do wskazówek Pisma i odrzucimy wszelkie bałwany, jednocześnie okazując miłosierdzie innym, może i Bóg nam przebaczy grzechy popełnione w odniesieniu do jego osoby. Może!

Proszę Państwa, niech nikt z nas się nie łudzi i sam sobie nie wmawia, że przecież modląc się do obrazu jakiegoś człowieka, czyni to w dobrych intencjach, bo to przecież tylko symbol.
Obraz wiernego nie zmienił się od czasu stworzenia człowieka.
Powtarzałem już wielokrotnie, ale i teraz jeszcze raz powtórzę:
Co nie jest w oczach Boga białe, **jest czarne**, a kto nie słucha Boga, słucha szatana, czyli, kto nie służy Bogu, ten służy szatanowi.

Dlatego, **żadnych kompromisów**.

(1) Byłem przystępny dla tych, którzy o mnie nie pytali, dałem się znaleźć tym, którzy mnie nie szukali. Oto jestem, oto jestem, mówiłem do narodu, który nie był nazwany moim imieniem. (2) Przez ***cały dzień*** *wyciągałem moje ręce do ludu opornego, który, kierując się własnymi zamysłami, kroczy niedobrą drogą (3) do narodu, który ciągle zuchwale mnie drażnił, składając ofiary w ogrodach i kadząc na cegłach.* Ks. **Iszajahu** 65:(1 – 3).
„*Przez* ***cały dzień*** *wyciągałem moje ręce"* mówi Pan, czyli w innym brzmieniu: „Przez **1000** lat wyciągałem moje ręce do mojego ludu, a oni mnie odrzucili"!

Tak proszę Państwa. Odrzucano Go od dnia wyjścia z Egiptu, aż po dzień zniszczenia Jerozolimy i spalenia świątyni przez Babilończyków.
Chociaż chciał ich wielokrotnie wytracić, wybić, co do nogi, litował się i odpuszczał. Choć ich napominał i karcił, błagał i ostrzegał ustami swoich proroków, oni nie chcieli słuchać, aż w końcu wypełniło się przekleństwo Zakonu, zapowiedziane przez Mosze, które przytoczyłem. Po powrocie z Babilonu tylko przez krótki czas powrócili na Jego łono, by ponownie powrócić do dawnych przyzwyczajeń, o czym donosił prorok Malachi, tj. Malachiasz.

Potem zostali rozpędzeni na przysłowiowe cztery wiatry, po wszystkich narodach, gdzie byli i są po dzień dzisiejszy, **solą w oku** każdego ludu.
Czy nadal ktoś z Państwa uważa Boga za bezduszną istotę, która jest tak surowa dla ludzi?
Spójrzmy, dokąd doprowadziło **nas samych** bałwochwalstwo, a żyjemy przecież w XXI wieku.
Latamy w kosmos, mamy teoretycznie nieograniczone możliwości dostępu do wszelkiej wiedzy, do tego, jakie możliwości technologiczne i materiałowe, by wszystko osiągnąć, a mimo to wisi nad nami niczym topór kata, zmora całkowitej zagłady zapowiedziana już od tysiącleci!
Bóg dał nam wszystko, czego dusza zapragnie, byśmy się rozwijali, a pomimo to, na każdym rogu, jakiś monument, obraz, pomnik, albo kapliczka.
Świątynie Wiarołomstwa okapują srebrem i złotem, pełne są obrzydliwości i ludzi, którzy je czynią, jak już przepowiadali dawni prorocy, a **nikt nie szuka Stwórcy** i nie pragnie wykonywać Jego **woli, ściągając na siebie śmierć**, jak bezsprzecznie wynika z przytoczonych fragmentów Pisma.

Wnioski są bezdyskusyjne, ponieważ Bóg bezustannie napominał Izraelitów, że:
1. Skoro nigdy nie widzieli żadnej postaci, ponieważ materialny człowiek, nie może Go zobaczyć, dlatego nie wolno pod karą śmierci oddawać czci czemukolwiek, co widzimy.
2. Nie mieli używać żadnych materiałów, z których zostały wykonane bałwany, bez względu na to, czy chodzi o srebro i złoto, drogie kamienie itp. Mieli nakaz zniszczenia tych materiałów, poprzez spalenie, skruszenie i zakopanie, by wszelka pamięć o nich zaginęła, gdyż zostały splugawione.
3. Pismo mówi wyraźnie, że sam Stwórca odnosi się zupełnie inaczej do jakiejś figurki, czy obrazu, niż człowiek. Dla nas może ona być symbolem wiążącym się z samym Bogiem, czyli z czymś pozytywnym, dobrym, szlachetnym, ale dla Boga, to **ohyda najwyższego stopnia**! Wszystko, co my czcimy, staje się w Jego oczach **obcym bogiem**, chociaż my nie mamy wcale takich intencji.
4. Nie wolno czcić imion po tego typu wytworach ludzkich rąk i nawet nie powinno się wymieniać ich imienia, gdyż są to wszystko demony, które wg. Pisma, są duchami po olbrzymach, opisywanych w Ks. Rodzaju, które tak samo nienawidzą człowieka, jak ich przywódca!
5. Nie wolno czcić żadnych ciał niebieskich, co w dzisiejszych czasach jest rzeczą zrozumiałą.
6. Nie wolno stawiać pomnika żadnemu człowiekowi, by nie zostało to poczytane za pychę i wywyższanie się.

A w żadnym wypadku, **nie wolno czcić** w jakiejkolwiek formie, jakichkolwiek **podobizn ludzkich**, ani też **samych ludzi** lub **cielesnych pozostałości po ludziach** lub zwierzętach, bo jest to **niewybaczalną obrzydliwością** w oczach Boga.
Również chciwość pieniądza przedstawiana jest jako bałwochwalstwo, co jest nieprawdą, gdyż prawdziwe znaczenie tego pojęcia zostało postawione na głowie. Zostało ono zafałszowane, by odwrócić uwagę od powagi wykroczenia.
Na dodatek wszystko, co jest ze **świata**, jest wrogie Bogu. Właśnie, dlatego, Stwórca tak bardzo krytykuje miłość pieniądza. Rozwinę ten temat w odcinku 4-tym.
Każdy, kto dopuszcza się któregokolwiek z tych czynów, a nie porzuci tego typu praktyk i **nie będzie pokutował**, czyli nie pokala się przed Bogiem i nie zmieni **diametralne** swego postępowania, może już **z góry** założyć, że będzie ukarany **śmiercią** w dniu Sądu i nie pomoże mu całe miłosierdzie boże.

Bóg **nienawidzi** tego grzechu bardziej niż **wszystkich innych** przewinień, gdyż **obrażają** bezpośrednio **Jego osobę**. Jest to jedyny spośród grzechów wymierzonych bezpośrednio w Stwórcę, a ponieważ cały świat podążył za tymi marnościami, właśnie, dlatego kara będzie tak surowa, jak podaje Apokalipsa Jana.
Również z historii samego ludu izraelskiego, wyłania się inna bardzo ważna, aczkolwiek nawet dla samych hebrajczyków, **ukryta prawda**.
Wszyscy z tych, którzy **oglądali na własne oczy** cuda i chwałę bożą podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej, **zgrzeszyli w swych sercach i wyginęli na pustyni**!
Los ten dotknął nawet starszych izraelskich, którzy przebywali na górze wraz z Mosze i oglądali chwałę bożą.
Z całego tak licznego ludu oglądającego na własne oczy wszystkie te cuda, ocalały jedynie ich dzieci, oraz dwóch mężów, którzy przekroczyli Jordan. Byli to, sługa Mojżesza, Efraimita, **Hosea**, któremu Mosze, zmienił imię na **Jehoshua**, oraz Kaleb, syn Jefunnego z plemienia Judy. Jeden Efraimita i jeden Judejczyk.

Omawiane tu przewinienie jest chyba najcięższym przewinieniem wobec Stwórcy i odbierane jest przez Boga jako **wiarołomstwo** najgorszego gatunku, ponieważ grzech bałwochwalstwa jest grzechem popełnianym przez **naszego ducha**.
Jest on jedynym duchowym przewinieniem przeciwko Bogu i dlatego karał je, aż tak surowo.
Z tego też powodu ostrzegał nas Mosze w V księdze w 4:(15 - 17), gdy przemawiał do ludu, tymi słowy:
*(15) **Strzeżcie usilnie dusz waszych**, gdyż nie widzieliście żadnej postaci, gdy Pan mówił do was na Horebie spośród ognia, (16) abyście nie popełnili grzechu i nie sporządzili sobie **podobizny** rzeźbionej, czy to w kształcie mężczyzny, czy kobiety, (17) czy w kształcie jakiegokolwiek zwierzęcia, które jest na ziemi, czy w kształcie jakiegokolwiek skrzydlatego ptaka, który lata pod niebem, itd.........*

Wniosek jest taki, że **wiara nie wchodzi przez oko**, ale przez **serce**!
Przez oko wchodzi **tylko** śmierć, dlatego właśnie w Ew. Jana 20:(29) mówił Pan do Tomasza niedowiarka:
(29)........: *błogosławieni, którzy **nie widzieli**, a uwierzyli.*
A ja dodam od siebie: „a przeklęci zatem ci, którzy widzieli lub słyszeli, a nie uwierzyli”.

Proszę Państwa.
Niestety, nie tylko sami Izraelici nie wyciągnęli żadnych wniosków z przykrego losu ich praojców, ale i cały świat jest **ślepy i głuchy**, choć nic nie jest przed nim zakryte, dlatego muszą ukazać dowody swojej wyłączności w wierze za pomocą zmysłów wzroku i dotyku, tworząc sobie obrazy i kukły, które co prawda okapują złoten, podobne są jednak bardziej **do stracha na wróble**.

Celem ich nie może być zatem **wiara**, **ale władza**!
Podążają oni za **swoimi** prawdami i te są dla nich „najswojsze”, chociaż definiują ich jako **pogan**, jak wskazuje I List do Koryntian 12:(1 – 2):
*1) A co do darów duchowych, bracia, nie chcę, abyście byli nieświadomi rzeczy. (2) Wiecie, iż, **gdyście byli poganami**, do **niemych bałwanów szliście, jak was prowadzono**.*

Kto więc to nadal czyni, **staje się poganinem w oczach Boga**.

Aby ukazać pełen obraz zakłamania nauki świata o bałwochwalstwie przeciwstawiającej się sposobowi zrozumienia tego wiarołomstwa przez Najwyższego, chciałbym zaprezentować Państwu oficjalną definicję tego wykroczenia znalezioną na stronach „Wikipedii. pl.”. brzmi ona następująco: „Bałwochwalstwo, idolatria (gr. eidolon „obraz, posąg”, latreia „kult”) – grzech w religiach abrahamowych polegający na oddawaniu czci fałszywym bóstwom (bożkom). W szerszym sensie: przywiązywanie nadmiernej wagi do spraw doczesnych kosztem Boga”.
I co Państwo na to? Czy Państwa zdaniem definicja ta pokrywa się z tą ukazaną przez samo Pismo?
Właśnie tak zmanipulowana, zafałszowana nauka, stała się podstawą odstępstwa. Czy postać dziewiczej niewiasty z dzieciątkiem, czy też obraz krzyża, świat poszedł innymi drogami.

Na zakończenie tematu, chciałbym przytoczyć fragment z Dz.A., ukazujący, co prawda zaledwie jeden, ale za to najważniejszy z prawdziwych motywów oddawania czci wszelkiego rodzaju dziełu rąk ludzkich, a mianowicie historię spisaną w 19:(24 – 27):
*(24) **Pewien złotnik**, imieniem Demetriusz, dawał niemały **zarobek** rzemieślnikom przy wyrobie srebrnych świątyniek Artemidy.*
*(25) Zebrał ich razem z innymi pracownikami tego rzemiosła i powiedział: Mężowie, wiecie, że **nasz dobrobyt** płynie z tego rzemiosła.*
*(26) Widzicie też i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji, ten Paweł przekonał i uwiódł wielką liczbę ludzi gadaniem, że ci, **którzy są ręką uczynieni**, **nie są bogami**. (27) **Grozi niebezpieczeństwo**, że nie tylko **rzemiosło nasze upadnie**,* ......itd.

Gdy nie wiadomo, o co **tak naprawdę chodzi**, **to na pewno chodzi o pieniądze**.

Szanowni Państwo.
W celu całkowitego wyjaśnienia zagadnień związanych z bezwarunkowym odrzuceniem oddawania czci wszelkiego rodzajowi tworów materialnych, chciałbym poruszyć aspekt, który pojawił się kilka dziesięcioleci temu, a dotyczy utożsamiania naszego Stwórcy z przedstawicielami wyżej rozwiniętych ras zamieszkującymi Wszechświat.
Otóż nikt nie jest świadom faktu, że właśnie owo drugie przykazanie i tak konsekwentne jego egzekwowanie, jest w rzeczywistości niepodważalnym dowodem na istnienie Stwórcy jako **rodzaju wyjątkowej istoty duchowej**, czy energetycznej.
Sugeruje się od jakiegoś czasu, że to istoty pozaziemskie, o których istnieniu i ich obecności na naszej planecie jestem absolutnie przekonany, są odpowiedzialne za nasze powstanie, a przynajmniej za taki lub inny rozwój cywilizacyjny.
To one miałyby również ponosić odpowiedzialność za nasze wierzenia i sposób postrzegania świata.
Wszystkim, którzy uważają, że jesteśmy owocem mieszanki genetycznej jednej lub większej ilości wysoko rozwiniętych ras, chciałbym przedstawić przeciw argumenty, że taki stan rzeczy jest niemożliwy.

Takim przeciw argumentem najcięższego kalibru jest właśnie powołanie praw Zakonu, w tym czterech przykazań dotyczących ściśle osoby Stwórcy, a w szczególności owego drugiego przykazania.

Proszę Państwa.
Właśnie już fakt istnienia owego Drugiego Przykazania jest wg. mnie niezbitym dowodem na twierdzenie, że nie powstaliśmy w drodze ingerencji genetycznej jakiejś wysoko rozwiniętej cywilizacji. Otóż, takiemu Obcemu, bez względu na to, w jakim celu zamierzałby nas stworzyć, było zupełnie obojętne, jak my postrzegamy osobę naszego Stwórcy, czy stwórców. Jest to w takim przypadku bez znaczenia, skoro sam będąc istotą materialną, nie objawiłby się nam, abyśmy go czcili w takiej formie, jaką nam zaprezentował.
Jest zupełnie bez znaczenia, czy taka rasa stworzyłaby nas, aby prowadzić studia lub doświadczenia dotyczące drogi rozwoju jakiegoś gatunku, czy też powodem miałaby być np. chęć ukrycia „w tłumie" własnej egzystencji, czy obecności na planecie z powodu jakiegoś zagrożenie z zewnątrz lub też, abyśmy służyli jako magazyn części zamiennych dla ich własnych zdegenerowanych organizmów.
Nie istnieje żaden powód, który tłumaczyłby tak intensywną ingerencję w rozwój kierunków religijnych naszej rasy, z jaką mamy do czynienia w stosunku do Izraelitów.
Ten zakaz tworzenia sobie jakichkolwiek **materialnych form kultu** jest właśnie niezbitym dowodem, że w całej tej historii chodzi o coś **o wiele głębszego**, o coś o wiele ważniejszego, a mianowicie o **próbę udowodnienia** komuś, czegoś.
Wprowadzenie w szczególności tego Przykazania, ale i pozostałych trzech w odniesieniu do Stwórcy, jest dowodem przeciwko oskarżeniom szatana w stosunku do naszej osoby. Chodzi bowiem o udowodnienie faktu, że człowiek jest w stanie być istotą czysto duchową, oraz postrzegać świat w sposób czysto duchowy, pomimo faktu, że jest ograniczony ciałem i jego zmysłami.
Jest to jedyny powód tłumaczący wprowadzanie w szczególności tego przykazania, gdyż cały świat człowieka oparty jest na zmyśle wzroku.
W przypadku Przykazań odnoszących się do osoby Stwórcy są one dowodem, że nie możemy być tworem żadnych Obcych, gdyż gdyby tak było, przestrzeganie owych nakazów nie miałoby żadnej logicznej podstawy, czy też wpływu na przebieg rozwoju cywilizacji.
Z kolei przykazania w odniesieniu do naszych bliźnich mają szczególne uzasadnienie, gdyż wpływają w sposób bezpośredni na nasze otoczenia, tzn. na bliźniego, któremu mielibyśmy wyrządzić krzywdę. Owe pozostałe Przykazania są kluczowe w odniesieniu do rozwoju i przyszłości gatunku.
Nie należą do nich natomiast, właśnie owe cztery reguły dotyczące naszej poprawności w stosunku do osoby naszego Stwórcy.
I właśnie, dlatego fakt wprowadzenia owych reguł i ta żelazna konsekwencja w ich przestrzeganiu, są dowodem na to, że nie jesteśmy dziećmi, nam podobnych materialnych istot pozaziemskich. Nie możemy być owocem Aktu Stworzenia Obcych.
Poza tym, **obranie sobie** jakiejś grupy, czyli **jakiegoś ludu**, który miałby bezwarunkowo podporządkować się tym, oraz dziesiątkom innych praw, jest kolejnym dowodem na niemożliwość „pozaziemskiego" sposobu powstania, bez względu na powody, jakimi by się owa rasa kierowała. Byłoby to po prostu bezsensowne, wręcz nielogiczne. Znowu jest to forma udowodnienia komuś, że się myli, ja udowodnię ci to, czy tamto, na fundamencie tego ludu.
Jedynym chyba logicznie brzmiącym powodem mogłaby być chęć przeprowadzenia eksperymentu psychologicznego, opierającego się na karze, czyli na strachu przed śmiercią i męczarniami w Piekle, oraz na nagrodzie, czyli życiu wiecznym w raju. Pytanie jednak brzmi, w jakim celu? Gdyby tacy Obcy chcieli natomiast naszej czci, objawiliby się nam i hamowali nasz rozwój cywilizacyjny, abyśmy zbyt prędko nie dowiedzieli się prawdy i nadal im służyli. **Tak jednak się nie stało**.
Jestem świadom, że Anioły istnieją, że również są istotami materialnymi i dziećmi

Stwórcy, ale muszą lub też chcą ukrywać swoją egzystencję przed nami. My nie wiemy, czym są owe istoty, które Pismo określało mianem Aniołów.

Proszę Państwa.
Zakon, a w szczególności przepisy dotyczące bezpośrednio osoby Stwórcy, oraz wszelkie inne nakazy dotyczące formy oddawania mu czci, czy już choćby wszystkie prawa świątynne, którym musiał się podporządkować w sposób bezwarunkowy naród izraelski, czyli w sumie, całe Pismo, są niepodważalnym dowodem, że w tym wszystkim chodzi o coś dużo głębszego i poważniejszego.
To coś nas otacza, a my jesteśmy w jego środku i jego częścią.
Owo coś będziemy omawiali przez kolejne 12 odcinków tej serii.

Kolejny odcinek poświęcony jest przepisom dotyczącym świętego Szabatu bożego, czyli IV-temu Przykazaniu Zakonu, które, tak jak wszystkie inne jest **niezmienne** i zachowujące swą ważność na wieki. Jest ono formą oddawania czci **dziełu stworzenia bożego**, nakazaną po **wszystkie** czasy **wszystkim** pokoleniom ludzkim. Przykazanie to zostało **odrzucone** przez światowe religie jako część odstępstwa, które miało miejsce najpóźniej w IV wieku n.e., a które zostało zapowiadane między innymi przez proroka Daniela.
Przytoczę również przykłady odnoszące się do Postu, Paschy i Przymierza.
Jest to odcinek zamykający pierwszą, wprowadzającą część serii prelekcji.

Jak zwykle serdecznie zapraszam na następny odcinek i gorąco namawiam, do pobierania prelekcji z serwera YouTube, czy innych i do zapisywania na swoim twardym dysku, dopóki są do dyspozycji, ponieważ wiem, że świat zrobi wszystko, by jak najszybciej usunąć je z sieci.

A Jehowah, jedynemu Bogu i jedynemu Świętemu Duchowi.
Stworzycielowi Nieba i Ziemi;
Jedynemu Duchowi Prawdy;
Bogu Abrahama i Izaaka i Jakuba;
Bogu Józefa i Judy.
Bogu wszystkich proroków i Dawida króla; Bogu ducha, którego określił mianem Syna, a którego upokorzył, by zniweczył dzieła diabelskie w Niebie i na Ziemi i wyratował wybranych;
Temu Bogu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen

Dziękuję za uwagę

(2) Czy uważasz to za słuszne i nazywasz słusznością po swojej stronie wobec Boga, (3) gdy pytasz: Cóż mi to pomoże, co za pożytek mam z tego, że jestem bez grzechu? (4) Ja paru słowy ci odpowiem i twoim przyjaciołom zarazem. (5) Spójrz ku niebu i zobacz, przypatrz się obłokom, które są wysoko nad tobą. (6) Jeżeli zgrzeszysz, co mu przez to zrobisz, a jeżeli jest wiele twoich występków, co mu zaszkodzisz? (7) Jeżeli jesteś sprawiedliwy, co mu dajesz? Albo co otrzymuje On z twoich rąk? (8) Twoja bezbożność dotknie tylko człowieka takiego jak ty, a twoja sprawiedliwość pomoże tylko takiemu samemu synowi człowieka. (9) Krzyk bowiem podnoszą z powodu wielu ucisków, z powodu ramienia możnych wołają o pomoc, (10) wszakże nikt nie mówi: Gdzie jest Bóg, mój Stwórca, który i w nocy niedoli wywołuje pieśni pochwalne? (11) Czyni nas rozumniejszymi niż polne zwierzęta i mędrszymi niż ptactwo niebieskie. (12) A wtedy oni podnoszą krzyk, lecz On nie odpowiada z powodu zuchwalstwa złych. (13) Doprawdy, Bóg nie wysłuchuje pustych słów, Wszechmocny nie zważa na nie, (14) zwłaszcza gdy mówisz, że go nie widzisz. Rozprawa odbędzie się przed nim, więc wyczekuj go!
Ks. Hioba 35:(2 – 14)

2012 – 2022